

Dziś radni zdecydują o budżecie Olsztyna 13

ŚRODA
15/12/2021

DZIENNIK ELBLĄSKI

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

20 LAT

strefa 3
młodości

ZORGANIZUJĄ
WIGILIĘ DLA
BEZDOMNYCH 16



MIODOWY PIERNIK
ZE ŚPIEWNIKA 19

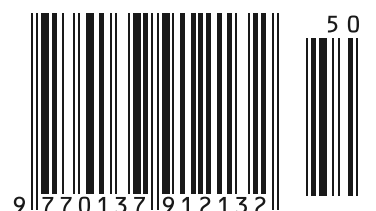


PUBLICZNOŚĆ
DOMAGAŁA SIĘ
BISU 12

SPORT
CODZIENNE 20-23

Emeryci dostaną większe pieniądze 15

Szpitala nie stać na lekarские kontrakty 17



Rząd tnie VAT na prąd, gaz i paliwo

Tarcza antyinflacyjna, która ma złagodzić Polakom skutki wysokiej inflacji, będzie większa. Wczoraj premier Mateusz Morawiecki zapowiedział zmniejszenie VAT na paliwa i – co istotne – także na ciepło z sieci.

Drożyżna coraz bardziej daje się we znaki Polakom. Jak podał GUS, w listopadzie wskaźnik inflacji wzrósł do 7,7 proc. rok do roku, podczas gdy w październiku wyniósł 6,8 proc. Ostatni raz z tak wysoką inflacją w Polsce mieliśmy do czynienia w grudniu 2000 r., kiedy wynosiła 8,5 proc. Wzrost cen staje się coraz bardziej odczuwalny przez polskie rodziny. Jeszcze w listopadzie rząd zapowiedział uruchomienie tzw. tarczy antyinflacyjnej, która zakłada znaczne obniżki podatków na paliwa, energię elektryczną i gaz oraz dodatki osłonowe dla 6,8 mln gospodarstw domowych.

Wczoraj na konferencji prasowej premier Mateusz Morawiecki zapowiedział dalsze kroki i rozszerzenie tarczy.

— Wysyłamy dzisiaj kolejne pismo do KE z wnioskiem o zgodę na zmniejszenie podatku VAT od paliwa. Niezależnie od tego obniżamy VAT na gaz z 23 proc. do 8 proc. na okres 3 pierwszych miesięcy 2022 r. — ogłosił szef rządu.

Jak dodał premier, rząd znosi też akcyzę na energię elektryczną i obniży VAT z 23 proc. do 5 proc. na energię

elektryczną na ten sam okres. Maksymalnie obniży też akcyzę na paliwa i zwolni je od podatku od sprzedaży detalicznej na okres od 20 grudnia do 31 maja.

— Obniżamy VAT na ciepło systemowe, żeby czynsz był po prostu niższy — dodał premier Morawiecki.

Zapowiedział też podwyższenie dodatku osłonowego, który ma wynosić od 500 do nawet 1400 zł, a wysokość wsparcia będzie zależała od dochodów rodziny. Pierwotnie dodatek z „tarczy” miał wynosić od 400 do 1150 zł.

Premier zapewnił, że rząd robi wszystko, co w jego mocy, aby złagodzić skutki inflacji i zmniejszyć koszty dla polskich rodzin. Premier przypomniał też, że jest to problem całej Unii Europejskiej.

— Dziś mamy sytuację wyjątkową. Mamy kryzys gospodarczy po pandemii, kryzys związany z epidemią, kryzys energetyczny, sprawy związane z bezpieczeństwem, ale jednak chcemy nad polskimi rodzinami rozciągnąć ten parasol antyinflacyjny, żeby w sposób łagodniejszy, przez te najbliższe parę

kwartałów można było przejść — powiedział Mateusz Morawiecki.

Jak tarcza przełoży się na domowe budżety? Z wpisów, które Kancelaria Premiera zamieściła na Twitterze wynika, że:

- przykładowa rodzina 2+2 mieszkająca w bloku ma zyskać 1076 zł.

- przykładowa rodzina 2+4 mieszkająca w domu ogrzewanym węglem - 1731 zł.

- przykładowa rodzina 2+3 mieszkająca w domu ogrzewanym gazem - 643 zł

- przykładowe małżeństwo emerytów mieszkające w bloku - 739 zł.

Czy tak będzie, to w dużej mierze zależy też od cen gazu i prądu po Nowym Roku. A tych jeszcze nie znamy. 17 grudnia mamy poznać nowe taryfy prądu.

Ekspertki zwracają uwagę na istotną deklarację, która padła wczoraj na konferencji, a czego zabrakło podczas listopadowej prezentacji tarczy antyinflacyjnej. Chodzi o ciepło — zapowiedź obniżki VAT na ciepło z sieci, bo bez wątplenia koszty ogrzewania mieszkań pójdą w górę.



— Proponujemy następujące rozwiązania: obniżamy VAT na gaz z 23 do 8 proc. na okres pierwszych trzech miesięcy przyszłego roku. To duży koszt dla budżetu, ale korzyść dla obywateli — powiedział wczoraj szef rządu

— Rząd próbuje walczyć ze skutkami wysokiej inflacji. Nie jest to łatwe. Przypomina trochę gonienie zajączka, co moim zdaniem potrwa do końca pierwszego kwartału przyszłego roku, a później może dojść do dużego załamania w gospodarce, spadku konsumpcji i produkcji. Tarcza nie ochroni wszystkich przed skutkami wzrostu cen towarów i usług, choć trzeba docenić te działania rządu — mówi dr Waldemar Kozłowski, ekonomista z UWM.

Jednak wysoka inflacja oznacza też dużo wyższe niż planowane wpływy do budżetu, bo jeden pkt proc. inflacji w górę daje jeden proc. wpływów z VAT (czyli 2-2,5 mld zł) ekstra w budżecie. Rząd zakłada, że w budżecie na 2022 rok wpływy z VAT wyniosą ok. 3,3 proc., co zdaniem niektórych jest bardzo optymistyczne.

ANDRZEJ MIELNICKI

Od dzisiaj nowe obostrzenia

W Dzienniku Ustaw opublikowano wczoraj rozporządzenie dotyczące nowych obostrzeń związanych z koronawirusem, które zaczną obowiązywać 15 grudnia. I tak w restauracjach, barach i hotelach, kinach, teatrach, obiektach sportowych i sakralnych limit zajętości miejsc został obniżony do 30 proc. Zwiększenie limitu możliwe jest tylko dla osób zaszczepionych zweryfikowanych przez

przedsiębiorcę lub księdza za pomocą certyfikatu COVID-19. Dodatkowo w kinach będzie obowiązywał zakaz jedzenia i picia podczas seansów. Do 31 stycznia zamknięte będą też kluby, dyskoteki i inne miejsca udostępnione do tańczenia. Po konsultacjach zrezygnowano z zapowiadanego wprowadzenia limitów w transporcie zbiorowym. Także wczoraj w Chinach stwierdzono pierwszy przypadek zakażenia nowym

wariantem koronawirusa Omikron, który wykryto u Polki, która przyleciała do Chin z Warszawy. Nastolatka przebywa w szpitalu w izolacji. Pozytywny wynik testu ma także jedna osoba z obsługi samolotu, ale nie wiadomo czy jest zakażona wariantem Omikron. Wczoraj Ministerstwo Zdrowia poinformowało o prawie 17,5 tysiącach nowych przypadków koronawirusa. Z powodu

COVID-19 zmarło 151 osób, natomiast z powodu współistnienia COVID-19 z innymi schorzeniami 386 osób. W warmińsko-mazurskim potwierdzono 588 nowych zachorowań i 26 zgonów. Najwięcej zakażonych stwierdzono w Olsztynie (134) i powiatach olsztyńskim (106), ostródzkim (81) i iławskim (41). Najwięcej zgonów w powiatach ełckim (6), olsztyńskim i piskim (po 3).

ih

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5, 10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
m.matera@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna
Dawid Zmuda
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Beata Brokowska
Artur Dryhnycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

Budżet Olsztyna: kto za, kto przeciw?

Dzisiaj radni Olsztyna zajmą się budżetem miasta na 2022 r. Planowany deficyt jest większy niż w ubiegłym roku. Wiadomo, że przeciw będą głosowali radni z klubu Prawa i Sprawiedliwości, którzy uważają, że nie sprzyja on rozwojowi stolicy Warmii i Mazur.



MARTA WIŚNIEWSKA

M.WISNIEWSKA@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Projekt budżetu Olsztyna na przyszły rok zakłada deficyt w wysokości 161,5 mln zł, co oznacza, że będzie on wyższy od tegorocznego o około 100 mln zł. Dochody to ponad 1,45 mld zł, a wydatki – 1,6 mld zł.

Miasto musi przygotować się na spore wydatki związane m.in. zoświatą, ochroną zdrowia i polityką społeczną. Największe wpływy zanotuje natomiast z wpływów celowych budżetu państwa i środków zewnętrznych oraz z pieniędzy z podatków PIT i CIT. Prezydent Piotr Grzymowicz argumentował podczas przedstawiania projektu budżetu, że niskie dochody miasta są związane z niewystarczającą subwencją oświatową i pogarszającymi się wskaźnikami makroekonomicznymi.

Olsztyn prowadzi kilka inwestycji, na których kontynuację będą przeznaczone pieniądze z nowego budżetu: remont hali Urania oraz budowę drugiej linii tramwajowej. Ponadto w 2022 r. w Olsztynie przy ul. Towarowej powstanie pięć nowych lokali socjalnych, które będą kosztowały ponad 13 mln zł. Miasto będzie musiało wydać na ten cel około 4,5 mln zł, a resztę pokryje fundusz Banku Gospodarstwa Krajowego.

Będą również dwie inwestycje z programu Polski Ład – to modernizacja wiaduktu na Tracku oraz remont ul. Plażowej. Wkład własny wyniesie 5 proc. wszystkich kosztów, co oznacza, że budowa wiaduktu będzie kosztowała ok. 500 tys. zł, zaś przebudowa ul. Plażowej ponad 2 mln zł.

Piotr Grzymowicz zauważa, że Olsztyn jest rekordzistą, jeśli idzie o wydatki na oświatę wśród miast z liczbą mieszkańców poniżej 200 tys. Projekt budżetu przewiduje, że oświata i edukacyjna opieka wychowawcza pochłonie aż 33 proc. środków, czyli najwięcej spośród wszystkich wydatków.



Fot. Zbigniew Woźniak

Olsztyn prowadzi kilka dużych inwestycji: remont hali Urania oraz budowę drugiej linii tramwajowej

W projekcie przyszłorocznego budżetu znalazło się to, na czym bardzo zależało radnym z klubu PO Nowoczesnej Koalicji Obywatelskiej, czyli podwyżki płac dla pracowników miejskich jednostek organizacyjnych. Chodzi o zatrudnionych w Urzędzie Miasta, Zarządzie Dróg, Zieleni i Transportu, Miejskim Ośrodku Kultury czy Ośrodku Sportu i Rekreacji. W sumie jest to ok. 3600 osób.

Piotr Grzymowicz zaprzeczył, jakoby pieniądze na podwyżki dla urzędników miały pochodzić z redukcji etatów. — Mamy ogromne kłopoty, jeśli chodzi o specjalistów. Odczuwamy braki szczególnie w wydziale budżetu i inwestycji. Część pracowników się zwolniła, a inni odeszli na emeryturę, tworząc tym samym wakaty — wyjaśniał prezydent.

Zapytaliśmy radnych, co sądzą o projekcie budżetu Olsztyna na przyszły rok.

Mirosław Arczak, klub Wspólny Olsztyn:

Mam wątpliwości co do stylu i sposobu pracy nad budżetem, bo jako radni nie mieliśmy realnego wpływu na jego kształt. Komisje budżetowe powinny odbywać się na dwa

tygodnie przed sesją budżetową, a my ostatnie komisje mieliśmy dzień wcześniej. To, co wydarzyło się na komisji kultury, dostarcza wystarczających argumentów za tym, aby głosować przeciw temu budżetowi. Pan prezydent i jego urzędnicy bardzo nieracjonalnie podchodzą do ważnej sfery życia mieszkańców, jaką jest kultura. Myślę, że wszyscy zdali sobie z tego sprawę, gdy okazało się, że nie będzie świątecznego jarmarku. Kultura nas cementuje, integruje i tworzy wizerunek miasta, także za granicą. Brak jarmarku oznacza, że kultura nie jest właściwie finansowana. Ratusz żyje wielkimi inwestycjami jak tramwaje, Urania czy spalarnia, a ludzie wyłapują to, co jest im najbliższe.

Jarosław Babalski, klub PiS:

Kiedy w grudniu 2020 roku przeczytałem prognozę budżetu Olsztyna na 2021 rok, stwierdziłem, że to najgorszy budżet, jaki czytałem. Wtedy myślałem, że już osiągnęliśmy dno. Dziś, po analizie budżetu Olsztyna na 2022 r. widzę, że dotychczasowe dokonania prezydenta Olsztyna to była tylko przygrywka. Jest pewna zmiana konstrukcyjna, ale ostatecznie obraz finansów to degrengolada. Przyszło mi do głowy, że budżet wygląda tak, jak ulice naszego miasta. Martwi wielkość zaplanowanego deficytu. Źródłem finansowania mają być m. in. kredyty i sprzedaż papierów wartościowych, a więc będzie to pogłębianie długu.

Mirosław Gornowicz, Klub Radnych Ponad Podziałami

Przeglądałem budżety miast o wielkości zbliżonej do Olsztyna. Wyciągnąłem z tego wnioszek, że radni PiS z innych miast używają dokładnie takich samych argumentów jak nasi koledzy z tego samego klubu w Olsztynie. Nie dajmy wmówić sobie „przekazów dnia”, tylko opierajmy się na faktach, a te są następujące. W Olsztynie zadłużenie to około 25,5 proc. dochodów. W Kielcach jest to 74 proc., w Rzeszowie 71 proc., a w Opolu 34,5 proc. Wszystkie te miasta wielkością są zbliżone do Olsztyna. My nie naginamy naszego budżetu, co mogłoby grozić problemami w przyszłości. Oczywiście, chcielibyśmy więcej pieniędzy, jednak nasz projekt budżetu jest stabilny i spełnia wszystkie wymagania.

Paweł Klonowski, klub radnych Platformy Obywatelskiej

Nowoczesna Koalicja Obywatelska:

To na pewno będzie budżet wymagający, bo jest obciążony dwiema sztandarowymi inwestycjami, które kilka lat temu zostały w nim uwzględnione i od tego czasu rzucają na każdy kolejny. Chodzi o halę Urania oraz linię tramwajową. Wstępnie miały być tylko linie tramwajowe, ale dosyć szczęśliwie okazało się, że można też sięgnąć po środki na modernizację Uranii. To jest duże szczęście i grzechem byłoby nie wykorzystać takiej szansy, choć spowoduje to wyrzeczenia w innych kwestiach.

Robert Szewczyk, przewodniczący Rady Miasta Olsztyna, klub PO

Nowoczesna Koalicja Obywatelska Nieustannie rosną koszty pracy, rosną również koszty funkcjonowania państwa, a galopująca inflacja sprawia, że pieniądze tracą wartość. Bez pieniędzy nie ma samorządności i dobrze funkcjonującej gminy. Cieszę się, że budżet jest zbilansowany, a jeszcze bardziej z tego, że mimo trudnych warunków, nadal jest to budżet inwestycyjny. Jako radni z PO postulowaliśmy do prezydenta o podwyżki dla urzędników i chciałbym z tego miejsca podziękować, że znalazły się na to fundusze.

Hasło na Rok Mikołaja Kopernika już jest

Wczoraj w olsztyńskim zamku arcybiskup metropolita warmiński Józef Górzyński oraz marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Gustaw Marek Brzezina oficjalnie ogłosili hasło Roku Mikołaja Kopernika zaplanowanego na 2023 rok z okazji 550. rocznicy urodzin wielkiego astronoma. Brzmi ono „Kopernika cztery dziesięciolecia” („Coppernici novennia quattuor”).



LIDIA WIECZOREK

L.WIECZOREK@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Dlaczego właśnie cztery dziesięciolecia? Hasło nawiązuje do zdania z dedykacji Kopernika skierowanej do papieża Pawła III ze wstępu do „De revolutionibus”, w której pisał, że kardynał Mikołaj Schönberg oraz biskup Tiedemann Giese namawiali go „ażby dzieło nie lat dziewięć, ale już cztery dziesięciolecia u siebie chowane, z ukrycia wydobył, i drukiem światu ogłosić dozwolił”. Ten czas czterech dziesięcioleci spędzonych przez Kopernika w naszym regionie jest niezwykle istotny.

Marszałek województwa w swojej wypowiedzi podkreślił istotę obchodów Roku Kopernika w naszym regionie: — Istotny jest przekaz, że Mikołaj Kopernik, nasz rodak, mieszkawiec ówczesnej Warmii, całe swoje dorosłe życie i ugruntowaną twórczość w różnych dziedzinach dokonywał właśnie tutaj. Na Warmii namówiono Kopernika, by jego najważniejsze dzieło „De Revolutionibus” zostało wydane. Pamiętajmy, że w naszym regionie mamy ważne miejsca świadczące



Fot. Lidia Wieczorek

Od lewej: ksiądz dr Tomasz Garwoliński, dyrektor biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej; arcybiskup metropolita warmiński Józef Górzyński; marszałek Gustaw Marek Brzezina; Piotr Żuchowski, dyrektor Muzeum Warmii i Mazur, koordynator wojewódzkich obchodów Roku Mikołaja Kopernika

o życiu i twórczości Mikołaja Kopernika. Jednym z nich jest nasz olsztyński zamek, gdzie niebawem będzie można zobaczyć w pełnej świetności tablicę astronomiczną Kopernika — mówił marszałek Brzezina.

Oprócz krajowego komitetu obchodów Roku Kopernika został zawią-

zany nasz regionalny komitet odpowiedzialny za lokalne przygotowania obchodów i promocji Warmii jako miejsca związanego z Kopernikiem.

— Na Warmii doszliśmy do wniosku, że jesteśmy takim miejscem i regionem, który posiada pewne świadectwa życia Kopernika, że niezależnie

od komitetu ogólnokrajowego, powołaliśmy nasz komitet regionalny — powiedział arcybiskup metropolita warmiński Józef Górzyński. — Jesteśmy świadomi odpowiedzialności za świadectwa Kopernika, które zostały powierzone naszej opiece. Zależało nam, by stworzyć hasło i logo, które będą towarzyszyć obchodom i będą nawiązywały do okresu życia astronoma spędzonego w naszym regionie oraz dzieła, które przyniosło mu największą sławę.

Na konferencji oprócz zaprezentowania motto obchodów został ogłoszony konkurs na przygotowanie logotypu Roku Mikołaja Kopernika, charakteryzującego się prostotą, ponadczasowością i łatwością zapamiętania. Zwycięski projekt znajdzie się na materiałach promocyjnych obchodów, a zwycięzca otrzyma aż 10 tys. złotych!

Organizatorami konkursu są Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego oraz Archidiecezja Warmińska. Termin składania prac mija 31 stycznia 2022 r. Ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagrody zaplanowano na 19 lutego 2022 r. Zwycięzców wyłoni w dwuetapowym głosowaniu Komitet Honorowy Obchodów Roku Mikołaja Kopernika.

Jest zgoda na budowę ostatniego odcinka ekspresówki

Coraz bliżej budowy odcinka S61 Podborze — Śniadowo. To ostatni fragment międzynarodowego korytarza transportowego Via Baltica, który tej decyzji nie miał.

W najbliższych dniach nastąpi przekazanie placu budowy wykonawcy. Droga ma być oddana do ruchu pod koniec 2023 roku.

Odcinek S61 Podborze — Śniadowo obejmuje budowę 19,46 km drogi eks-

presowej S61 i przebudowę 3 km drogi ekspresowej S8 w rejonie Ostrowi Mazowieckiej. To właśnie tam powstanie nowy, strategiczny węzeł Podborze łączący dwie drogi ekspresowe: S8 i S61. Z drugiej strony odcinek połączy się z użytkowanym od połowy lipca tego roku fragmentem Via Baltiki Śniadowo — Łomża Południe.

Budowany fragment będzie miał nawierzchnię asfaltową i będzie przy-

stosowany do najcięższego ruchu (kategoria KR7, nacisk na oś 11,5 t). Przypomnijmy, że zgodnie z zapisami kontraktowymi to wykonawca mógł wybrać rodzaj nawierzchni dla przyszłego odcinka S61. Zgodnie z umową powstaną dwie jezdnie, po dwa pasy ruchu każda, do tego pas awaryjny i 5-metrowy pas rozdzielu.

Oprócz wspomnianego węzła Podborze, powstanie jeszcze węzeł Komo-

rowo na skrzyżowaniu z drogą wojewódzką nr 677 (Ostrów Mazowiecka — Łomża). Przewidziano również dwa Miejsca Obsługi Podróżnych (MOP) — Sulęcín Wschód i Zachód.

Na całym odcinku wybudowanych zostanie 26 obiektów inżynierskich, w tym przejścia dla zwierząt. Część z nich będzie zintegrowana z mostami i wiaduktami.

Więcej pieniędzy w kieszeni emeryta

Polski Ład sprawi, że od stycznia przyszłego roku emeryci zyskają sporo pieniędzy, bo będą nowe ulgi i rośnie kwota wolna od podatku. Szykuje się też rekordowa waloryzacja emerytur w marcu, która powinna złagodzić nieco skutki wysokiej inflacji.



ANDRZEJ MIELNICKI
A.MIELNICKI@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Od przyszłego roku zaczną obowiązywać nowe przepisy podatkowe, które zostały zawarte w Polskim Ładzie. Czekają nas rewolucja podatkowa, która niesie wielkie zmiany dla seniorów. A jedną z najistotniejszych jest emerytura bez podatku. Dotyczy to emerytów pobierających najniższą emeryturę. Teraz od stycznia 2022 roku nie będą musieli odprowadzać podatku od swojego świadczenia, dzięki czemu będzie ono wyższe. Ale zyskają też pozostali emeryci, choć nie wszyscy.

Emerytura bez podatku jest wynikiem podniesienia kwoty wolnej od podatku do wysokości 30 tys. zł. Co to oznacza dla seniora? Otóż to, że najniższe emerytury do kwoty 2500 zł byłyby zwolnione z obowiązku odprowadzania podatku. Tu warto podkreślić, że takie emerytury dostaje w Polsce aż 65 proc. emerytów.

Jak nowe przepisy przełożą się konkretnie na pieniądze? Przy emeryturze 1000 zł brutto zysk wyniesie zaledwie 35 zł, ale już przy świadczeniu 2000 zł brutto będzie to 141 zł, a przy emeryturze 2500 zł brutto emeryci zyskają najwięcej, bo 187 zł.

Co z pozostałymi 35 proc. emerytów, a więc tymi, którzy dostają wyższe świadczenia? Otóż będą płacić podatek od kwoty przekraczającej 2500 zł. W sumie na tych zmianach skorzysta aż 90 proc. wszystkich emerytów i rencistów, w ich w portfelach będzie więcej pieniędzy. Według rządu, na nowych przepisach skorzysta ponad 8 milionów emerytów i rencistów.

Do najistotniejszych zmian, które wchodzi w życie od stycznia przyszłego roku należy zaliczyć też podwyższenie do 120 tys. zł kwoty drugiego



**JÓZEF DZIŃSKI, PRZEWODNICZĄCY REGIONU WM NSZZ SOLIDARNOŚĆ:
USTAWA O EMERYTURACH STAŻOWYCH DAŁABY LUDZIOM MOŻLIWOŚĆ WYBORU: PRACA CZY EMERYTURA**

progu podatkowego. Oznacza to, że po przekroczeniu tej kwoty (obecnie jest to 85 tys. zł) podatnicy płacą nie 17 proc. podatku dochodowego, a już 32 proc.

W Polskim Ładzie pojawiła się też nowa ulga dla seniorów, a chodzi o PIT-0 dla seniora. Rząd chce, żebyśmy dłużej byli aktywni zawodowo, co oczywiście przekłada się na wyższe świadczenie emerytalne. Bo dziś siedem na osiem osób osiągać wiek emerytalny bezzwłocznie przechodzi na emeryturę i w większości rezygnuje z pracy. Stąd pewne zachęty. Od nowego roku osoby, które osiągną wiek emerytalny i nie zdecydują się pobierać emerytury, nie będą płacić podatku

dochodowego do kwoty 85 528 zł. Trzeba pamiętać, że seniorzy będą mieli do wykorzystania też 30 tys. zł kwoty wolnej od podatku. Zatem osoby rozliczające się na ogólnych zasadach będą płacić PIT dopiero po przekroczeniu 115 528 zł dochodu (30 tys. zł kwoty wolnej plus 85 528 zł ulgi).

EKSPERCI DOBRZE OCENIAJĄ TEN KIERUNEK ZMIAN, BO W POLSCE MAMY DOŚĆ NISKI WIEK PRZECHODZENIA NA EMERYTURĘ, A JUŻ SZCZEGÓLNICIE KOBIET. DODATKOWA ULGA POWINNA WIĘC BYĆ MAGNESEM, KTÓRY ZATRZYMA SENIORÓW DŁUŻEJ NA RYNKU PRACY.

Tym bardziej, że bezrobocie jest bardzo niskie, a pracodawcy zmagają się z problemem braku rąk do pracy.

Tych może być jeszcze mniej, bo właśnie wczoraj Sejm po raz pierwszy zajął się projektem ustawy o emeryturach stażowych. Projekt ustawy przygotowała Solidarność. Zakłada on, że można byłoby przejść na emeryturę przed osiągnięciem wieku emerytalnego, mając — w przypadku kobiet — co najmniej 35 lat okresu składkowego i nieskładkowego, a w przypadku mężczyzn — 40 lat. Emerytura stażowa nie mogłaby być niższa niż minimalne świadczenie, czyli dziś 1250,88 zł. Nie ma żadnych innych wymogów. To może być wielka pokusa, żeby zrezygnować z pracy i wreszcie odpocząć, szczególnie gdy zaczęło się wcześniej pracować i pracuje się ciężko fizycznie.

Zdaniem Józefa Dzińskiego, przewodniczącego Regionu Warmińsko-Mazurskiego NSZZ Solidarność, ustawa dałaby ludziom możliwość wyboru, czy chcą jeszcze pracować, czy przejść na emeryturę.

Jednak eksperci przestrzegają, że emerytury stażowe mogą wpędzić w biedę przyszłych emerytów.

— Ich świadczenia będą na poziomie minimalnej emerytury, czyli obecnie nieco ponad tysiąc złotych na rękę — podkreśla Oskar Sobolewski z Instytutu Emerytalnego.

Zdaniem eksperta o emeryturach stażowych możemy rozmawiać, ale po pierwsze trzeba wyrównać i podnieść wiek emerytalny do 67 lat, podnieść też wymagany staż pracy do co najmniej 45 lat. A po drugie, kapitał zgromadzony w ZUS powinien zagwarantować świadczenie na poziomie co najmniej 175 proc. emerytury minimalnej.

Według ZUS przy założeniu, że 100 proc. uprawnionych skorzysta z tego rozwiązania, to na emerytury stażowe przejdzie w przyszłym roku 470,1 tys. osób, a wzrost wydatków na emerytury wyniesie w 2022 roku 7,4 mld zł. ZUS też uważa, że proponowane rozwiązania doprowadzą do wzrostu liczby emerytów, którzy będą otrzymywać niższe świadczenie niż emerytury przyznane po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego. A te niższe emerytury będą wynikiem mniejszej liczby waloryzacji kapitału emerytalnego, wyższego średniego dalszego trwania życia i krótszego okresu płacenia składek emerytalnych.

Skoro o waloryzacji mowa, to być może czeka nas rekordowa waloryzacja emerytur w marcu przyszłego roku. Wprawdzie rząd zakładał, że będzie to 4,89 proc., ale w związku z wysoką inflacją, może to być 5,85 proc. — tak ocenia Instytut Emerytalny. A jeśli sprawdzą się prognozy inflacyjne wiceministra finansów Piotra Patkowskiego, że inflacja może wynieść 8 proc., to waloryzacja w 2022 roku może sięgnąć rekordowego poziomu 9,9 proc.

Zorganizują wigilię dla bezdomnych

Pierwsze takie spotkanie odbyło się w 2014 r. – jak zawsze w piątek – opowiada Piotr Grzeszczuk z elbląskiego oddziału chrześcijańskiej misji społecznej Teen Challenge. Wtedy gotowali dla ośmiu osób w potrzebie. Dziś to grono jest znacznie większe.



KAMILA KORNACKA

K.KORNACKA@DZIENNIKELBLASKI.PL

Gorący posiłek, pyszne, jeszcze ciepłe ciasto, kawa i herbata – to i słowo otuchy przygotowaliśmy dla potrzebujących te kilka lat temu. Sami byliśmy wówczas zaledwie kilkusobową grupą działającą nieformalnie, ale z takim samym zapalem i przesłaniem jak dziś – wspomina Beata Grzeszczuk.

Małżeństwo regularnie działa na rzecz bezdomnych i wykluczonych społecznie. Nie ma już chyba ani jednej osoby w Elblągu, która nie słyszałaby o copiątkowych spotkaniach Teen Challenge na placu dworcowym – są tam zawsze.

– Czy śnieg, czy mróz, czekamy na wszystkich potrzebujących w tym samym miejscu w każdy piątek o godzinie 17:00 – przypomina Beata.

A ten najbliższy – 17 grudnia – będzie wyjątkowy. To właśnie wtedy elbląski oddział misji zorganizuje VII Wigilijne Spotkanie „Nie jesteś sam”.

– Do współorganizacji tego niezwykłego przedsięwzięcia przyłączyło się wiele osób – zarówno prywatnych, jak i reprezentujących swoje stowarzyszenia, organizacje, kluby, szkoły czy firmy. Nie jesteśmy sami – połączyliśmy siły, by jeszcze piękniej nieść pomoc i spędzać czas z tymi, którzy naprawdę potrzebują wsparcia. W tym cudownym czasie nikt nie powinien być sam – podkreśla Piotr Grzeszczuk.

A Beata Grzeszczuk dodaje: – Wydarzenie nie jest jedynie jednorazowym gestem wsparcia, ponieważ z wieloma podmiotami współpracujemy już od dawna. Nasze przedsięwzięcie ma wymiar charytatywny i jest działaniem społecznym, w które bezinteresownie zaangażowali się ludzie dobrego serca.

A ta lista jest naprawdę długa. W tym roku Teen Challenge swoją akcję organizuje we współpracy ze Zborem Chrystusa Zbawiciela we Fromborku. Im-



fot. arch. Marek Lewandowski

Spotkania organizowane przez Teen Challenge Elbląg cieszą się ogromną popularnością



Beata i Piotr Grzeszczukowie od wielu lat pomagają osobom bezdomnym i wykluczonym społecznie

prezę wspierają lokalni przedsiębiorcy i stowarzyszenia, a także Elbląski Klub Szefów Kuchni, uczniowie, studenci, wolontariusze i osoby prywatne.

– Tak duże przedsięwzięcie wymaga jeszcze większego zaangażowania. To współpraca wielu osób w różnym wieku – od najmłodszych do najstarszych.



A co najważniejsze, nasza akcja daje nam radość! Wierzmy, że właśnie ta radość i miłość udzieli się wszystkim tym, którzy przyjdą w najbliższy piątek na nasze wigilijne spotkanie – zaznacza Piotr Grzeszczuk.

W programie między innymi muzyka na żywo, wspólne śpiewanie, kołędowanie i modlitwa. No i oczywiście gorące wigilijne posiłki, które potrzebujący będą mogli zabrać ze sobą na wynos, oraz wręczenie świątecznych upominków.

– Nikt tego dnia nie będzie głodny i zasmucony. Każdy dostanie

prowiant na wynos i słodki upominek. W naszym menu znajdą się przede wszystkim pierogi, łazanki, paszteciki, barszcz czerwony, zupa grzybowa, świąteczny bigos, ryba smażona, sałatki, ciasta i wiele innych smakołyków – wylicza Beata Grzeszczuk.

To jeszcze nie wszystko. Elbląska misja Teen Challenge będzie czekała na potrzebujących również 24 grudnia – tradycyjnie na placu dworcowym.

– Nie mogłoby nas tam zabraknąć w tym wyjątkowym dniu – mówią Beata i Piotr Grzeszczukowie.

Szpitala w Giżycku nie stać na lekarские kontrakty

Lekarze i pielęgniarki domagają się podwyżek płac. Szpitala w Giżycku nie stać jednak na spełnienie ich oczekiwań. 160 umów wygasa z końcem roku. Trwają negocjacje. Z obawy przed upadłością prezes wystąpił do wojewody z wnioskiem o zawieszenie pracy wszystkich oddziałów w giżyckim szpitalu.



RENATA SZCZEPANIK
R.SZCZEPANIK@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Giżycka Ochrona Zdrowia Sp. z o.o. zarządzająca szpitalem ma kłopot z kadrą medyczną i przyszłorocznymi kontraktami. Ze 160 umów wygasających z końcem roku jedynie część została odnowiona. Personel medyczny ma zbyt duże, jak na możliwości szpitala, oczekiwania co do wynagrodzeń za swoje usługi. W budżecie spółki nie ma pieniędzy na podwyżki dla lekarzy i pielęgniarek zatrudnionych na podstawie umowy zlecenie. NFZ pokrywa jedynie podwyżki płac pracowników etatowych. Trwają negocjacje.

— Musiałem wystąpić do wojewody z wnioskiem o zgodę na czasowe wstrzymanie udzielania świadczeń medycznych w części funkcjonowania szpitala — poinformował Andrzej Bujnowski, prezes giżyckiego szpitala, podczas posiedzenia komisji spraw społecznych 7 grudnia.

— WOJEWODA MA 30 DNI NA PODJĘCIE DECYZJI. MOŻE WSTRZYMAĆ DZIAŁALNOŚĆ CZĘŚCI SZPITALA NAWET DO SZEŚCIU MIESIĘCY. W SYTUACJI, KIEDY PROPOZYCJE PERSONELU MEDYCZNEGO MIAŁYBY ZOSTAĆ PRZYJĘTE, MOGŁOBY TO SIĘ SKOŃCZYĆ UPADŁOŚCIĄ PLACÓWKI.

Chcemy pozostać na najniższych stawkach. Jeśli uda się uzyskać konsensus dotyczący liczby dyżurów i stawek, to będziemy to robić.

Dyrekcja szpitala obawia się, że po nowym roku może nie zabezpieczyć opieki zdrowotnej na szpitalnych



Fot. Renata Szczepanik

oddziałach z powodu braku personelu. Jedynie pracownicy Szpitalnego Oddziału Ratunkowego porozumieli się co do swoich wynagrodzeń oraz część pielęgniarek. Trwa trzecie postępowanie konkursowe na świadczenie usług medycznych w giżyckim szpitalu.

— Prawie wszyscy oferenci złożyli wnioski znacznie przekraczające kwoty, jakich mogliśmy się spodziewać — wyjaśnia prezes Bujnowski. — Dlatego zawieszenie funkcjonowania szpitala dotyczyło wstrzymania świadczeń we wszystkich oddziałach szpitalnych. Gdybym tego nie zrobił, a przydarzyłaby się przerwa w realizacji świadczeń medycznych, wówczas narażam cały szpital na karę finansową ze strony NFZ. Część ofert została przyjęta. Część — mam nadzieję — jeszcze wpłynie. W trakcie konkursu, który został kilka dni temu ogłoszony, spodziewam się, że zostaną złożone pozostałe oferty. Jestem pewien, że będą do przyjęcia. Wówczas bę-

dziemy wiedzieli, czy i jakie zakresy działań mogłyby być zagrożone. Ustalenia są przed nami. Uważam, że znajdują się oferty umożliwiające zabezpieczenie normalnego funkcjonowania szpitala.

Problemy kadrowe i finansowe mogą pogrążyć szpital. Istnieje groźba, że zabraknie lekarzy i pielęgniarek, którzy mogą szukać pracy w innych placówkach. Natomiast zawieszenie pracy oddziałów oznacza wstrzymanie przyjęć nowych pacjentów.

— Zawsze jest szansa na wznowienie działalności oddziałów — dodaje Andrzej Bujnowski. — Pobliskie szpitale często doświadczają zawieszania i odwieszania działalności swoich oddziałów. Rozumiem oczekiwania personelu na kontraktach i etatach, ale z drugiej strony znacznie wzrastają koszty utrzymania szpitala oraz zobowiązania wobec dostawców. Ważne są też potrzeby spółki i płynność działania, a przede wszystkim zapewnienie bezpieczeństwa pacjentom. A może okazać się, że nie będziemy mieli odpowiedniej kadry.



**ANDRZEJ BUJNOWSKI:
GDYBYM NIE WYSTĄPIŁ Z WNIOSEM DO WOJEWODY, A PRZYDARZYŁABY SIĘ PRZERWA W REALIZACJI ŚWIADCZEŃ MEDYCZNYCH, WÓWCZAS NARAŻAM CAŁY SZPITAL NA KARĘ FINANSOWĄ ZE STRONY NFZ.**

Na ortopedii bez zmian

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Olsztynie nie ma ortopedów. Zawiesił pracę oddziału ortopedii i traumatologii narządu ruchu do końca tego miesiąca. Nie działa również poradnia ortopedyczna. Powód? W szpitalu nie ma lekarzy. Ortopedzi nie zdecydowali się na przedłużenie kontraktów ze szpitalem wojewódzkim. Jednym słowem: odeszli z pracy.

— Sytuacja pozostaje bez zmian. Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Olsztynie szuka chętnych do pracy lekarzy ortopedów. Kolejny konkurs ofert zostanie ogłoszony w styczniu 2022 roku — mówi Przemysław Prais, rzecznik szpitala.

Kondukt przechodził obok mojej szkoły

**POPROSILIŚMY KILKU
POLITYKÓW Z NASZEGO REGIONU
O WSPOMNIENIA ZWIĄZANE
Z WPROWADZENIEM STANU
WOJENNEGO PRZEZ WOJCIECHA
JARUZELSKIEGO.**

**Monika Falej,
posłanka Lewicy**



Pamiętam pewne obrazy z tego dnia. Nie było „Teleranka”. Nic nie działało, więc trzeba było iść pieszo do dziadków, a było bardzo zimno. Zapamiętałam pana w mundurze z przekrzywionym godłem... Mój ojciec tuż przed wprowadzeniem stanu wojennego zdażył wyjechać z kraju, dzięki czemu nie został zatrzymany jako działacz „Solidarności”. Przez parę lat nie miałam z nim osobistego kontaktu. Pamiętam też uczucie lęku i tego, że nie byłam do końca świadoma, co się dookoła mnie dzieje. Czułam ten niepokój u bliskich. Wiedziałam, że dzieje się coś niedobrego. Miałam wtedy 9 lat, atmosfera w domu udzielała się dzieciom, a dorośli nie chcieli o tym mówić najmłodszym. Moja córka teraz ma tyle lat, ile ja miałam w dniu wprowadzenia stanu wojennego. Teraz rozumiem, że dziewięciolatka nie miałaby szansy, by wszystko zrozumieć. Ale wiem, że też odczuwa niepokój. Widzę, jak moja córka odbiera to wszystko, co się teraz dzieje. Słyszy o tym w mediach. Martwię się tym, że ona widzi to zło, które dzieje się na świecie i wyobrażam sobie moją mamę, która wtedy martwiła się o mnie.

**Piotr Lisiecki, lider Ruchu
Narodowego w naszym regionie**



W 1981 roku miałem 9 lat i przeżywałem ówczesne wydarzenia tak, jak może przeżyć to małe dziecko. Najbardziej zapamiętałam strach rodziców i krewnych, u których spędzaliśmy sobotę i niedzielę 12 i 13 grudnia. Oczywiście nie było „Teleranka”, ale problemy z odbiorem telewizji bywały wcześniej, więc nie zwróciło to naszej uwagi. Późniejsza podróż do domu bez przepustek, przeżycie mamy na widok patrolu milicyjnego... Takie są wspomnienia dziecka z tamtego grudnia. Bardzo ważnym wydarzeniem w moim dzieciństwie był pogrzeb Marcina Antonowicza. Kondukt przechodził obok mojej szkoły i to wydarzenie wryło się w moją pamięć.

(19-letniego Marcina Antonowicza milicjanci zatrzymali 19 października 1985 roku na jednej z olsztyńskich ulic. Według nich Antonowicz w pewnym momencie wyskoczył z milicyjnego auta i wtedy doznał obrażeń. Zmarł 2 listopada nie odzyskawszy przytomności. Jego pogrzeb przekształcił się w kilkunastotysięczną manifestację. W oficjalną wersję mało kto w Olsztynie wierzył. Powszechne było przekonanie, że milicjanci go pobili, a potem wyrzucili z samochodu — red.).

**Bogusława Orzechowska,
senator PiS**



Tuż przed ogłoszeniem stanu wojennego brałam udział w strajkach w Białymstoku. Mieliśmy świadomość pewnego zagrożenia, ale wprowadzenia stanu wojennego się nie spodziewaliśmy. Był on ogromną tragedią dla całego narodu polskiego. To była próba zniewolenia Polaków.

We wtorek w Senacie mieliśmy otwarcie wystawy z okazji 40-lecia pacyfikacji kopalni „Wujek”. Wracają do mnie wspomnienia. W momencie ogłoszenia stanu wojennego miałam zajęcia w Olsztynie. To były wyjazdowe szkolenia, byłam na ostatnim roku studiów. Otaczała nas ogromna niepewność. Nie wiedzieliśmy, czy wrócimy na studia, czy pójdziemy od razu do pracy. Kazano nam bowiem zgłosić swoją gotowość do niej. Ponieważ należałam do Niezależnego Zrzeszenia Studentów, więc jak tylko widziałam samochód milicyjny, zawsze drżałam. Zastanawiałam się, czy jadą po mnie. Byłam tylko szarym członkiem, ale kolegów próbowano zatrzymać. Kilku z nich musiało zmieniać miejsca swojego pobytu, by jakoś się ratować.

**Anna Wojciechowska,
poseł Koalicji Obywatelskiej**



Mieszkałam wówczas we wschodniej części kraju, na tzw. prowincji. Zapamiętałam ten dzień bardzo dobrze. Kojarzy mi się przede wszystkim z przerażeniem i strachem. Nie wiedzieliśmy, co się będzie działo. Cały kraj był w ruinie. Brakowało żywności, nie było

dostępu do rzetelnej informacji. Pocztą pantoflową dowiedzieliśmy się, że na granicy stoją wojska rosyjskie i może być jeszcze gorzej. Obawialiśmy się, że dojdzie do walk bratobójczych. To było okropne. Nie wiedzieliśmy, ile osób było internowanych i ile było ofiar. Dopiero po jakimś czasie dotarły do nas takie informacje.

**Zbigniew Ziejewski,
poseł PSL**



Jako student brałem czynny udział w protestach. Już po wprowadzeniu stanu wojennego sześciu kolegów z mojego roku zostało aresztowanych. To były traumatyczne przeżycia... Wszyscy chcieliśmy demokratycznej Polski, wiedzieliśmy, że konieczna jest zmiana. Wprowadzenie stanu wojennego zastało mnie na uczelni. Byłem na pierwszym roku na Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie. Było to ogromne przeżycie. Wstaliśmy rano i zobaczyliśmy w telewizorze generała Jaruzelskiego. Pojechaliśmy do domów, a na uczelnię wróciliśmy dopiero na sesję egzaminacyjną.

Mam swoje zdanie na temat stanu wojennego, ale oceniać tamte czasy powinni w pierwszej kolejności historycy. To były trudne wybory i trudny, historyczny moment.

ZEBRALI: LIDIA WIECZOREK, EKA

**W czasie trwania stanu
wojennego komuniści
internowali łącznie
10 131 działaczy
„Solidarności”.**

Miodowy piernik ze śpiewnika

Moja prababcia przy pieczeniu tego świątecznego ciasta mawiała: „Piernik jest jak stary kawaler – wszystko przyjmie!” – mówi Agata Grzegorzczak-Wosiek z Olsztyna, pasjonatka dawnej kuchni. Dziś podaje przepis na piernik miodowy.

– Pani kresowa prababcia ne pewno piekła przed świętami piernik?

– Tak, a nawet przepis na to świąteczne ciasto jest zanotowany jako pierwszy przez prababcię w niewielkim zeszytiku zatytułowanym przez jej córkę Krysę (a moją babcię) „Śpiewnik”. Ten śpiewnik, w którym nikt nie zanotował żadnych piosenek, stał się podręcznym przepiśnikiem prababci, a później początkiem mojego bloga i stał jego nazwa „Przepisy ze śpiewnika”.

– Receptury przedwojenne różnią się od współczesnych. Co panią zaskoczyło?

– Zaraz po otwarciu okładki trafiłam na notatkę: cukier do ciastek tłuc. Dziś nikt nie tłucze cukru... Zeszyt spisywany w latach 30. XX wieku na Kresach Wschodnich uwzględniał wszystkie uwarunkowania, z jakimi musiała radzić sobie wówczas każda kresowa gospodyni. Czas pomiędzy jedną a drugą wojną światową nie należały do najłatwiejszych, a trzeba było zaspokajać braki, uciekając się właśnie do domowych sposobów. Tak więc, kiedy w kuchni potrzebny był



Fot. archiwum Agaty Grzegorzczak-Wosiek

cukru, przypraw i ziół. Dziś mi również zdarza się z niego korzystać, kiedy potrzebuję świeżo utłuczonych przypraw. Wiadomo, że te mielone szybko wietrzeją i kiedy chcemy uzyskać dobry aromat, warto sięgnąć po móżdierz. Ten nasz datowany jest na lata 20/30 XX wieku. Widać na dnie wyłobienia od wielokrotnych uderzeń, poza tym przetrwał bez szwanku.

– Przy przygotowaniu piernika, który wymaga wielu przypraw, móżdierz był niezbędny.

– A do piernika miodowego dodaje się bardzo wiele składników, które mogą wymagać tłuczenia: cynamon, goździki, imbir, kardamon, gałka muszkatołowa, ziele angielskie, anyż i kolendra. O ile kora cynamonu jest na tyle twarda, że trudno jest ją właściwie utłuc, o tyle goździk, gałka muszkatołowa, ziele angielskie i ko-

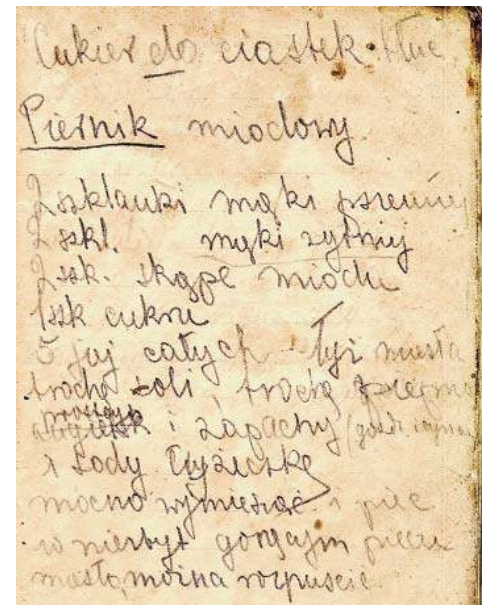
lendrę świetnie daje się utłuc w móżdzierzu. Warto choć raz spróbować, by uzyskać zupełnie inny aromat.

– Wiem, że sięga pani do historii potraw. Jaka wiąże się z piernikiem?

– To jedno z najstarszych ciast na świecie. Zaraz po miodowniku, który jest połączeniem praśnego ciasta chlebowego z miodem. Jest związana z tym ciekawa opowieść. Podobno pewnego razu kucharz robił miodownik i przez roztargnienie wysypał cały słoik z przyprawami korzennymi: cynamonem, goździkami, gałką muszkatołową, wanilią, kurkumą, szafranem, a nawet – a może przede wszystkim – z pieprzem. Te przyprawy pochodzą z wysp Indonezji, gdzie dojrzewają w ciepłym słońcu i można powiedzieć, że ich smak przypomina trochę egzotyczny skwar. Pieką w język, szczypią, poprawiają ukrwienie, a przy tym jeszcze leczą niestrawność, wzmacniają odporność i serce. W pierniku, połączone ze słodyczą miodu, dają niezwykłą mieszankę, w której wszystkie smaki pozostają w idealnej równowadze! Tworzą przy tym wręcz leczniczą miksturę bogatą w rozmaite właściwości odżywcze. Tak powstał piernik.

– A co prababcia mówiła o tym cieście?

– Przy każdej z piernikowych okazji mawiała: „Piernik jest jak stary kawaler – wszystko przyjmie!”. Oznaczało to, że oprócz miodu i przypraw można dodać też resztkę powideł śliwkowych albo rozmacone zsiadłe mleko, można wrzucić bakalie i trochę rumu, część białej mąki zastąpić razową. Według tej teorii piernik tylko na tym zyska, a jego smak stanie się bogatszy, bardziej dojrzały w czasie, kiedy wszystkie składniki połączą się ze sobą, tworząc niepowtarzalny smak.



Piernik miodowy z przepisu prababci

2 szklanki mąki pszennej
2 szklanki mąki żytniej
2 szklanki skąpe miodu
1 szklanka cukru
5 jaj całych
łyżka masła
Trochę soli, trochę pieprzu, zapachy (goździki, cynamon), jedna łyżeczka sody
Mocno wymieszać i piec w niezbyt gorącym piecu.

Prababcia nie zapisała żadnych dodatkowych wskazówek oprócz tego, że cukier do ciastek tłuc, a masło można rozpuścić. Postanowiłam skorzystać z doświadczenia mieszania osobno produktów suchych i mokrych. Wymieszałam więc mąkę pszenną i żytnią, cukier, łyżeczkę sody, przyprawy i sól. W osobnej misce połączyłam natomiast jajka, miód i olej zapachowy. Rozpuszczone masło zostawiłam na koniec. Następnie wymieszałam ostrożnie obie części. Powstałą masą napełniłam prostokątną blachę o wymiarach ok. 30×16 centymetrów i wstawiłam do niezbyt gorącego pieca, czyli nagrzanego do 180 stopni i ustawiłam na 60 minut. Po godzinie wyjęłam wspaniale upieczone i niezwykle pachnące ciasto. Wzorem prababci, położyłam je na chwilę na boku do odparowania, a potem wyjęłam z formy na deseczkę i przykryłam ściereczką. Ciasto wyszło nieco chlebowe w przekroju i bardzo miodowe w smaku!



cukier puder, trzeba było go po prostu utłuc w móżdzierzu lub też zmielić w młynku. W domu zachował się móżdierz, który przez lata służył w kuchni do tłuczenia

Ojciec zaszczepił w nas strażackiego ducha

W Nowym Mieście Lubawskim chlubną kartę zapisali strażacy ochotnicy, którzy założyli jednostkę 136 lat temu. Spadkobiercą dawnych pożarników jest nowomiejska rodzina Kremskich.



STANISŁAW R. ULATOWSKI
S.ULATOWSKI@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Zbigniew Kremski, emerytowany strażak zawodowy z Powiatowej Komendy Państwowej Straży Pożarnej, zgłębia historię lokalnego strażactwa. Korporacja strażacka w Nowym Mieście Lubawskim została założona w maju 1885 roku.

— Ze starych zapisów strażackich kronik wiemy, że 136 lat temu na czele grupy organizującej straż pożarną stanęli ludzie z różnych środowisk i zawodów. Był to kupiec Jan Kokoszyński, furman Helmut Benek, ślusarz Eryk Benedyka, fryzjer Józef Kokoszyński i pompierz Konstanty Chudziń-

ski. Komitet założycielski wybrał na prezesa Jana Kokoszyńskiego, funkcję naczelnika powierzono niemieckiemu kupcowi Hermanowi Klatt, który był m.in. agentem ubezpieczeniowym od ognia — opowiada Zbigniew Kremski.

Już na początku działalności było 19 druhów, natomiast 25 osób wspierało ich czynnie. Pierwsza remiza mieściła się obok miejskiej elektrowni. Stały tam dwa beczkowsy konne i stara sikawka. Wszystko to zakupiono ze składek samych strażaków, rzemieślników i ówczesnych kupców. Brakowało koni, więc strażacy ciągnęli beczkowsy z pomocą szelek na miejsce pożarów. Ten fakt świadczy o zaangażowaniu i determinacji strażaków, którzy nie zaprzestali działalności także w czasie I wojny światowej.

Według historyka ziemi lubawskiej Andrzeja Koreckiego, pierwsze lata po odzyskaniu niepodległości były dla ochotników z Nowego Miasta wyjątkowo trudne. Brakowało wszystkiego — funduszy i sprzętu. Tylko dzięki uporowi członków, których było dwudziestu, sytuacja zmieniła się. Tu ważną rolę odgrywali kolejni burmistrzowie miasta, którzy wspierali działalność straży pożarnej. A kroniki odnotowały sukces druhów: pierwsze miejsce w okręgowych zawodach województwa pomorskiego w 1933 roku.

Po zakończeniu wojny, w lutym 1945 roku, przystąpiono do ponownego organizowania OSP. Jednostka była pozbawiona większości sprzętu, który wywiózł lub zniszczył okupant.

— Właśnie wtedy jednym z członków OSP został mój ojciec Henryk — wspomina Zbigniew Kremski.

— W ciągu 6 tygodni nowomiejska straż ochotnicza liczyła 24 członków. Siedziba strażaków znajdowała się w spalonym tartaku. Dopiero po remoncie w 1947 roku uroczyście poświęcono remizę. Rok 1951 okazał się historycznym, bowiem ochotnicy z pomocą Komendy Powiatowej Straży Pożarnych otrzymali samochód gaśniczy Bedford z wyposażeniem. Było to niemałe wydarzenie, bo taki sprzęt był wówczas rzadkością w ochotniczych jednostkach — dodaje pan Zbigniew.

Z kolei w 1961 roku OSP w Nowym Mieście za zwycięstwo w wojewódzkich zawodach pożarniczych w Olsztynie otrzymała odbiornik telewizyjny Wawel 2 — pierwszy w Nowym Mieście. Była to wielka nowinka techniczna i mieszkańcy przychodzili, by obejrzeć program. Wejście było biletowe, a niektórzy spędzali w strażackiej świetlicy długie godziny.



Zbigniew Kremski, emerytowany strażak zawodowy, działa w komendzie ZHP

— Pamiętam, jak reagowali ówcześni ochotnicy na sygnał syreny alarmowej. Niezależnie od pory wyskakiwali z zakładów pracy lub z domów i czekali na wóz bojowy, który zabierał ich prosto z ulicy. Zdarzało się, że nocą zakładali kombinezony i buty, stojąc już na chodniku w oczekiwaniu na wóz. Ojciec zaszczepił w naszej rodzinie strażacką profesję. Oprócz mnie ze strażą pożarną związani byli moi bracia Ryszard i Wiesław. Moje przywiązanie do munduru pozostało i teraz pracuję społecznie w nowomiejskiej Komendzie Hufca Związku Harcerstwa Polskiego — kończy Zbigniew Kremski.

Druh Tadeusz Ruczyński, prezes OSP w Nowym Mieście mówi, że do jednostki OSP należy 27 druhów, w tym jeden posiada status honorowego. W szeregach są także trzy panie.



Strażacy w Nowym Mieście na przełomie lat 50/60

REKLAMA

WIN-II.7820.1.18.2021
10.12.2021 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 1363, ze zm.) oraz z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r., poz. 735) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Pana Jarosława Kaczora, reprezentującego inwestora – Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad – z 17.09.2021 r., uzupełniony pismem z 29.11.2021 r., zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. „Rozbudowa drogi krajowej nr 65 na odcinku drogowe przejście graniczne Goldap – początek obwodnicy Goldapi, od km 0+590 do km 2+253,70”.

Inwestycja realizowana będzie na działkach:

1) w liniach rozgraniczających teren inwestycji:

– jednostka ewidencyjna 281803_5 gmina Goldap, obręb 0001 Bałupiany, dz. nr: 224/141, 224/47, 224/174, 224/3, 3011, 224/5, 224/76, – jednostka ewidencyjna 281803_4 miasto Goldap, obręb 0001 Goldap, dz. nr: 1969, 1974, 47/7, 45/3, 46/2, 45/5, 46/1, 1964, 1720/616;

2) przeznaczonych do ograniczonego sposobu korzystania w związku z przebudową i budową sieci uzbrojenia terenu: elektroenergetycznych, wodociągowych, telekomunikacyjnych, sanitarnych (kanalizacja deszczowa) oraz przebudową zjazdów:

– jednostka ewidencyjna 281803_5 gmina Goldap, obręb 0001 Bałupiany, dz. nr: 224/174, 224/47, 224/55, 224/3, 224/76, – jednostka ewidencyjna 281803_4 miasto Goldap, obręb 0001 Goldap, dz. nr: 1720/615, 47/7, 46/2.

Wobec powyższego informuje się, że w terminie 14 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, wejście od al. marsz. J. Piłsudskiego, pokój 330, od poniedziałku do piątku w godzinach 12⁰⁰ – 15⁰⁰, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt: e-mailowy: katarzyna.plochocaka@uw.olsztyn.pl bądź telefoniczny: (89) 5232 697, a także składać w powyższej sprawie uwagi i wnioski w formie pisemnej, za pośrednictwem poczty tradycyjnej, na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, lub za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki / WMURZADWOJ/skrytka, poprzez platformę e-Obywatel <https://obywatel.gov.pl/ePUAP>.

129621otbr-a-M

Powiat nie chce likwidacji szkół. Ma na nie inny pomysł

Miasto obiegła pogłoska o likwidacji Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 2 w Bartoszycach, czyli popularnej „Elizki”. Wokół tego tematu powstaje wiele scenariuszy, a uczniowie i rodzice protestują. Sprawdziliśmy, jakie są fakty.

Informacje o rzekomej likwidacji bartoszyckiej „Elizki” zelektryzowały uczniów i ich rodziców oraz samych nauczycieli. Odpowiedzi na temat dalszych losów szkoły szukaliśmy w kilku miejscach.

— Do tej pory na posiedzeniach Zarządu Powiatu temat nie był poruszany — mówi Marcin Matejunas, radny powiatu bartoszyckiego. — Niestety spada ciągle liczba uczniów. Jeżeli chodzi o obecny rok, to w budżecie oświaty nie ma żadnych problemów, podobnie jak w budżecie na przyszły rok. Projekt budżetu uzyskał pozytywną opinię Regionalnej Izby Obrahunkowej.

W 2024 roku spadnie liczba absolwentów szkół podstawowych. I władze powiatu mają tego świadomość od ponad pięciu lat. Podczas jednej z porad, w której uczestniczyli dyrektorzy szkół ponadpodstawowych, zastanawiano się nad sposobem organizacji oświaty w związku z nadchodzącym niżem demograficznym.



Fot. Dariusz Dopierała

Zespół Szkół Ponadpodstawowych nr 2 w Bartoszycach

W tym roku szkolnym w szkołach ponadpodstawowych, które podlegają powiatowi, w 17 oddziałach uczy się 1658 uczniów. Nie wszyscy podejmą jednak naukę w powiecie bartoszyckim. Spośród 548 absolwentów szkół podstawowych naukę w szkołach w powiecie podjęło 445 uczniów.

Liczba uczniów, którzy podejmą naukę w 2024 roku, to — przypomnijmy

— efekt nałożenia się na siebie niżu demograficznego oraz skutków reformy oświaty. Do klas pierwszych przyjdą 7-latkowie sprzed kilkunastu lat.

W 2024 roku szkoły ukończy 271 uczniów, przy czym tylko część zasili szkoły ponadpodstawowe w powiecie. Szacunkowo — z ujęciem wszystkich uczniów, czyli również tych, którzy podejmą naukę poza powiatem bartoszyckim — może powstać maksymalnie 10 klas pierwszych, czyli o siedem mniej niż jest to obecnie.

Liczba uczniów z kolei przełoży się na zatrudnienie. Średnio jedna klasa ma około 30 godzin lekcyjnych tygodniowo. Zmiana liczby uczniów w szkołach spowoduje spadek zapotrzebowania na liczbę godzin, a co za tym idzie również na etaty nauczycieli.

Możliwości rozwiązania problemu jest kilka: połączenie szkół, wygaszenie, powołanie Zespołu Szkół czy zachowanie obecnej sytuacji. W Lidzbarku Warmińskim np. planowane jest łączenie szkół.

— Stanowczo dementuję słowa o likwidacji którejkolwiek ze szkół — podkreśla starosta Zbigniew Nadolny. — Obecnie poszukujemy pomysłów na satysfakcjonujące wszystkie zainteresowane strony rozwiązanie sytuacji z corocznym zmniejszaniem się liczby absolwentów szkół podstawowych w powiecie. Na przełomie stycznia i lutego dalej będziemy konsultowali nasze pomysły na pozytywne rozwiązanie organizacji oświaty na lata przyszłe — zapewnia.

Koniec lutego jest datą ustawową do zgłaszania zmian w organizacji oświaty, stąd prawdopodobnie ten termin. Ostateczną decyzję podejmie Rada Powiatu. Bardzo istotnym elementem w takiej procedurze jest opinia kuratora oświaty.

Zdaniem starosty Zawsze jest jednak tak, że niż demograficzny i ewentualna zmiana subwencji mogą zmienić sytuację. Stąd dalekowzroczne zabiegi o właściwe funkcjonowanie oświaty w powiecie w najbliższych i dalszych latach.

DARIUSZ DOPIERAŁA

Ostatni autobus Berliet z MPK Olsztyn trafił na złom

Muzea komunikacji miejskiej winnych miastach i za granicą cieszą się sporą popularnością. Zabytkowe autobusy czy tramwaje często są atrakcją turystyczną lub dostają drugie życie i zostają foodtrackami. Niestety nie w Olsztynie. Ostatni autobus marki Berliet z MPK Olsztyn pojechał właśnie na złom.

Właścicielem autobusu w latach 1992-1999 było Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Olsztynie, który później został wycofany z Olsztyna i trafił do nieznanego właściciela w Warszawie. — Do 2020 roku pełnił funkcję foodtracka. W trakcie pandemii został sprzedany war-



Fot. Muzeum Komunikacji Miejskiej w Olsztynie

szawskiemu Klubowi Miłośników Komunikacji Miejskiej. Autobus był w tragicznym stanie. To był ostatni z najstarszych autobusów z Olsztyna — opowiada Kamil Brodowski, miłośnik komunikacji miejskiej.

Krzysztof Zienkiewicz, główny specjalista ds. transportu zbiorowego, dodaje: — Jest to autobus, który wiele lat temu jeździł po Olsztynie, ale przez prawie 20 lat był wykorzystywany w Warszawie jako punkt sprzedaży

biletów, później jako foodtrack stał koło Pałacu Kultury i był bohaterem wielu zdjęć pamiątkowych. Miłośnicy z Warszawy mają jednego berlieta, więc ten autobus został odkupiony po to, by być „dawcą”. Jego części zostaną wykorzystane na naprawę innego autobusu.

We flocie olsztyńskiej było kilka uniikatowych pojazdów, jednak wszystkie idą na złom. Teraz nie mamy żadnego zabytku. Jest to ogromna strata dla naszego miasta, bo zabytkowe pojazdy cieszą się sporym zainteresowaniem turystów i miłośników komunikacji.

Do tematu wrócimy.

LEW

Publiczność domagała się bisu

Jesteśmy dumni, że w tym wieku jesteśmy w stanie coś jeszcze pokazać – mówił Ryszard Ławrynowicz po finałowych oklaskach widowiska, które studenci Uniwersytetu III Wieku wystawili na scenie iławskiego kinoteatru.

Uniwersytet III Wieku w Iławie liczy około 300 osób. Spora część studentów seniorów, oprócz uczestnictwa w regularnie odbywających się czwartkowych wykładach, należy także do kół zainteresowań. I to oni wystąpili na scenie iławskiego Kinoteatru Pasja w poniedziałkowy (13 grudnia) wieczór. Widowisko pod tytułem „Wigilia w poezji polskiej” wyreżyserował Piotr Weintz, instruktor teatralny prowadzący grupy nie tylko w Iławie. Oprawą muzyczną zajęli się: Alicja i Woj-

ciech Szymańscy. Wykonawcami byli członkowie podgrup Uniwersytetu, czyli: Chór Vivat, Salonik Poetycki „Żywe Słowo” oraz grupa teatralna Arlekin.

– **ĆWICZYLIŚMY JUŻ OD KILKU MIESIĘCY, ŻEBY ZDAŹYĆ – MÓWI PAN ZBIGNIEW, JEDEN Z CHÓRZYSTÓW. PODKREŚLA TAKŻE, ŻE W CZASIE PANDEMII KORONAWIRUSA BYŁO TO MIŁĄ ODSKOCZNIĄ OD CODZIENNOŚCI.**



Fot. Edyta Kocyla-Pawłowska

Świąteczny spektakl Uniwersytetu III Wieku w Iławie

Ryszard Ławrynowicz na kilka dni przed spektaklem mówił, że nie wie, czy wprowadzane nowe obostrzenia nie odwołają występu. – Działamy jednak, jakby wszystko się miało odbyć – powiedział wówczas.

Reżyser Piotr Weintz podkreślił, że praca z seniorami to dla niego duża przyjemność. – Łatwiej się pracuje, gdy ma się do czynienia z osobami, które naprawdę chcą coś zrobić. A iławscy seniorzy są wyjątkowo zaangażowani.

Aktorzy amatorzy z przejęciem recytowali poezję okolicznościową polskich autorów. Achórzyści przeplatali recytacje kolędami i piosenkami świątecznymi. Przedstawienie było spójną całością, zatem prowadzący – prezes stowarzyszenia – z uśmiechem prosił o oklaski dopiero na koniec. A te były rzęsiste.

– Dumni jesteśmy z tego, że potrafimy coś pokazać. A w tym wieku to duży wysiłek – mówił ze sceny Ławrynowicz, czym wzbudził powszechną wesołość. Publiczność, wśród której przeważali seniorzy, prosiła o bis. W zamian zaproponowano wspólne zaśpiewanie kolędy „Bóg się rodzi, moc truchleje”. – W dzieciństwie to właśnie te słowa śpiewaliśmy z rodzicami tuż przed Bożym Narodzeniem – powiedziała nam wzruszona pani Elżbieta.



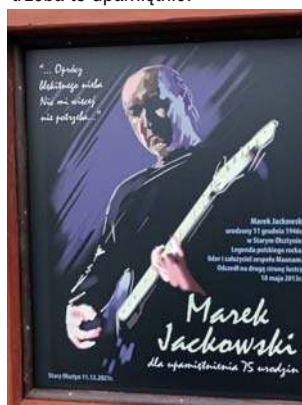
REKLAMA



W Starym Olsztynie upamiętniono Marka Jackowskiego

Marek Jackowski urodził się w Starym Olsztynie 11 grudnia 1946 roku. Z tej okazji stanęła tu tablica upamiętniająca lidera zespołu Maanam. Widnieje na niej grający na gitarze muzyk oraz cytaty z jego przeboju „Oprócz błękitnego nieba nic mi dzisiaj nie potrzeba”.

— Tablicę zaprojektował Jarek Korzeniewski. Już przyciąga uwagę — stwierdza z zadowoleniem Zdzisław Brodzik, sołtys Starego Olsztyna i radny gminy Purda. — A skąd pomysły na nią? Słuchałem wywiadu z Markiem Jackowskim, w którym mówił, że urodził się w małej miejscowości pod Olsztynem. To niesamowite! I dlatego trzeba to upamiętnić.



W Starym Olsztynie atrakcją jest również baner z informacją, że tu urodził się Marek Jackowski. Został zawieszony nad drogą.

— Baner wywiesiliśmy z myślą o biegaczach i rowerzystach. Kierowcy oczywiście też go zauważą, ale tylko wtedy, gdy zdejmy nogę z gazu — podkreśla Zdzisław Brodzik. — Baner i tablica to dopiero początek. Na razie nie chcę zdradzać naszych planów związanych z Markiem. Mamy masę ciekawych pomysłów, bo jesteśmy żywą i zaprzyjaźnioną społecznością.

— Jestem fanką Maanamu. Ale chyba każdy zna muzykę tego zespołu. Dlatego cieszę się, że Marek Jackowski urodził się w Warmii, a w Starym Olsztynie stanęła tablica, która nie pozwoli nam



o tym zapomnieć — dodaje Teresa Chrostowska, wójt gminy Purda. — Stary Olsztyn to zresztą piękne miejsce. Kto wie, być może gdy Marek śpiewał „Oprócz błękitnego nieba”, myślał właśnie o niebie ze swojego dzieciństwa? Marek Jackowski zmarł 18 maja 2013 roku we Włoszech.

129021otbr-a-M

Zimowe Szczytno w obiektywie czytelniczki

Przedstawiamy zdjęcia zimowego Szczytna zrobione przez Zofię Skowrońską. Pasją pani Zofii jest robienie zdjęć i zwiedzanie. Jej fotografie skłaniają do refleksji.

Kocham fotografowanie za to, że pozwala mi być sobą. Mogę dotykać życia, a z drugiej strony marzyć na jawie — tłumaczy. — Fotografia jest jak leczniczy rytuał. Jest symboliczna i zostawia ślad. A przede wszystkim pozwala na kontakt z drugim człowiekiem. To jest zawsze odkrywcze. Każdego dnia cieszę się życiem!

JK



Fot. Zofia Skowrońska



REKLAMA

NIW Narodowy Instytut Wolności
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego



Program Fundusz Inicjatyw Obywatelskich na lata 2021-2030
NOWE FIO



Stowarzyszenie BONUM PUBLICUM zaprasza do udziału w projekcie pn. „OBYWATELSKA INICJATYWA UCHWAŁODAWCZA 2.0”

Projekt zakłada realizację cyklu działań w 66 miastach na prawach powiatu, mających na celu podniesienie wiedzy dotyczącej dostępnych instrumentów partycypacji obywatelskiej, w tym:

- budżetów partycypacyjnych
- petycji
- trybów wnioskowych
- dostępu do informacji publicznej
- konsultacji społecznych
- inicjatywy uchwałodawczej.

W ramach realizowanych działań przeprowadzony zostanie **CYKL SZKOLEŃ** dla lokalnych liderów oraz wielopoziomowa kampania społeczna. Szkolenia odbędą się w Kielcach oraz Sandomierzu i kierowane są przede wszystkim do przedstawicieli lokalnych społeczności, członków organizacji pozarządowych, ruchów społecznych oraz osób aktywnych społecznie i obywatelsko zainteresowanych rozwojem samorządności i aktywizacją obywatelską.

41 230 71 87
www.bonumpublicum.pl

Szczegółowych informacji dotyczących projektu udziela Organizator. Udział w projekcie jest bezpłatny. Zadanie publiczne jest finansowane ze środków otrzymanych od Narodowego Instytutu Wolności-Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego.



Białkiem w zbędne kilogramy!

Jak sama nazwa wskazuje – ta dieta opiera się na produktach białkowych. Podobno bardzo w odchudzaniu skuteczna – ma też ten atut, że pozwala uniknąć efektu jo-jo. Poza tym oczyszcza nasz organizm z wszelkich toksyn i złogów.



MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
M.BUKOWIECKA@GAZETAOLSTYNSKA.PL

Fundamentalne pytanie przy każdej diecie brzmi: co można jeść? Drugie fundamentalne pytanie brzmi z kolei: czego jeść nie wolno i jak wiele jest na tej liście moich ulubionych łakoci? No to w takim razie – co pozwala jeść dieta białkowa?

ZASADY OGÓLNE DIETY

Po pierwsze, jedna dieta białkowa nie istnieje. Określamy tą nazwą praktycznie każdy sposób odżywiania lub gotowy plan dietetyczny, zgodnie z którym przyjmować będziemy większą ilość białka niż tzw. zalecana norma dzienna. Polski Instytut Żywności i Żywienia zaleca, aby białka dostarczały przeciętnie około 10-20 proc. energii w całodziennym jadłospisie. Z kolei według norm żywienia dla populacji Polski z 2017 r. rekomendowane dzienne spożycie (RDA) białka wynosi 0,9 g na kilogram masy ciała dla dorosłych kobiet i mężczyzn przy umiarkowanej aktywności fizycznej. To około 10 proc. energii w całodziennym jadłospisie. W dietach białkowych wartość ta jest przekroczona 2-3-krotnie. Zatem w diecie wysokobiałkowej białko stanowić będzie ponad 20 proc. planu żywieniowego, a w diecie bardzo wysokobiałkowej – nawet powyżej 30 proc. Jednocześnie obniżamy ilość węglowodanów i/lub tłuszczu – ewentualnie



Białko w naszej diecie powinno pochodzić zarówno ze źródeł zwierzęcych, jak i roślinnych

białkowa to 25-30 proc. białka, 40-45 proc. węglowodanów i do 30 proc. tłuszczów.

SZCZEGÓŁY

Białko, jeden z trzech podstawowych makroskładników diety człowieka, pełni wiele niezwykle istotnych funkcji w organizmie. Jest budulcem każdej komórki ciała, uczestniczy w ekspresji genów, syntezie hormonów i enzymów, pracy układu odpornościowego i wielu innych procesach. Zapotrzebowanie człowieka na białko zmienia się z wiekiem, ale zależy też od wieku, stanu zdrowia czy aktywności fizycznej.

Dietetycy szczególnie zalecają dietę białkową w stanach związanych z większym rozpadem białka i koniecznością jego uzupełniania, czyli choćby w stanach chorobowych, a szczególnie w nowotworach, gdzie konieczna jest stymulacja regeneracji tkanek. To także dieta dla osób uprawiających regularną aktywność fizyczną, u których większe zapotrzebowanie na białko wiąże się z uszkodzeniami

mięśni po treningach, oraz dla odchudzających się – udowodniono naukowo, że większy udział białka w diecie sprzyja utracie nadmiernej masy ciała.

Pamiętajmy poza tym, że zapotrzebowanie na białko jest większe podczas intensywnego wzrostu i rozwoju, w wieku starszym, podczas ciąży i karmienia piersią. Nowe badania sugerują też, że dla optymalnego zdrowia osoby dorosłe powinny dostarczać co najmniej 1 g białka na kg masy ciała dziennie. Natomiast diety białkowych nie powinny stosować osoby ze stwierdzoną niewydolnością nerek i zaawansowaną dną moczanową.

W diecie białkowej dobre jest to, że nie narzuca ona szczególnych restrykcji i można ją łatwo dopasować do własnych preferencji. Grunt, żeby jeść odpowiednio dużo białka. Pozostałe kwestie: dobór produktów, metody przygotowywania posiłków – to kwestia indywidualna i bardzo elastyczna.

BIAŁKO ZE ŹRÓDEŁ ZWIERZĘCYCH, JAK I ROŚLINNYCH

Zakładając, że w tej diecie ilość białka powinna wynosić najczęściej od 1,2 do 1,6 g na 1 kg masy ciała – osoba, która waży 80 kg, powinna zjadać od 96 do 128 g białka dziennie. Jemy 4-5 posiłków dziennie, z których każdy zawiera białko. To ważne, by rozkładać spożycie białka na kilka posiłków: nasz organizm lepiej wykorzysta aminokwasy. Naukowcy wyliczyli, że najlepsze efekty w odchudzaniu, budowaniu masy mięśniowej i ogólnej poprawie zdrowia osiągniemy, jadając 20-30 g białka w posiłku. Spożywanie powyżej 30 g białka w posiłku nie powoduje intensywniejszej syntezy białek mięśniowych.

Pamiętajmy też, że białko w naszej diecie powinno pochodzić zarówno ze źródeł zwierzęcych, jak i roślinnych. Zwierzęce białko zawiera wszystkie niezbędne aminokwasy, dzięki czemu jego wartość biologiczna jest wyższa niż w białkach roślinnych.

REKLAMA

Lecznica Chirurgiczno-Ortopedyczna „ESKULAP”
10-177 Olsztyn, ul. Brzozowa 14A
tel. 89 523 91 31, 507 771 719

Lekarze specjaliści:
Witold Kołtun
Maciej Uchowicz
Krystian Kaźmierczak
Artur Kunert
Andrzej Wencław
Danuta Orłowska-Kołtun
Natalia Zdanowska

Poradnie:
• urazowo-ortopedyczna
• preluksacyjna z USG
• zabiegi artroskopowe
• dermatologiczna

Zabiegi operacyjne w ramach „chirurgii jednego dnia”

Rejestracja telefoniczna
pn. 9.00-17.00, wt.-czw. 9.00-16.00
pt. 9.00-13.00

Umowa z NFZ

REKLAMA

NZOZ „ARTERIA” PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHOROBY NACZYŃ

Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC

• diagnostyka • leczenie zachowawcze
• skleroterapia żyłaków
• laserowe leczenie żyłaków!!!
• leczenie operacyjne żyłaków

Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski

Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI

SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ

• chirurgia ogólna • chirurgia onkologiczna
• żylaki • przepukliny • usuwanie drobnych zmian skórnych • leczenie chorób piersi
• leczenie nowotworów przewodu pokarmowego

Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52

CENTRUM REHABILITACJI NIEBIESKI HAMAK
dr n. med. Agnieszka Biernacka

Specjalista rehabilitacji medycznej:
• konsultacje rehabilitacyjne dzieci i młodzieży
• diagnostyka neurorozwojowa niemowląt

Informacja i rejestracja codziennie w godzinach 9:00-19:00 pod nr telefonu
665-282-412

Olsztyn, ul. Leśna 2

CZWARTEK I PIĄTEK



Bardzo ważna jest wysoka jakość produktów spożywczych, które wybieramy. Nasze jedzenie powinno być jak najbardziej naturalne, możliwie jak najmniej przetworzone. Prócz produktów dostarczających białko musimy włączyć do naszej diety w dużej obfitości warzywa i w mniejszym stopniu owoce – grunt, by produkty roślinne obecne były w każdym naszym posiłku.

CZYLI – CO JEŚĆ KONKRETNIE?

Drób i chudą wołowinę – polędwicę lub ligawę. Dobra jest też chuda wieprzowina, szczególnie szynka, polędwica, schab. Z mięs polecam jeszcze wysokiej jakości wędliny i inne mięsne przetwory, ale w miarę mało przetworzone i bez nadmiernej ilości konserwantów. Dalej idą ryby, jajka i sery: serek wiejski, twaróg, sery żółte. Ponieważ białko znajdziemy także w produktach roślinnych – polecam nasiona roślin strączkowych: soi, soczewicy, ciecierzycy, fasoli i grochu. Ponadto orzechy, migdały, pestki dyni i słonecznika. W mniejszym stopniu roślinne białko czerpać możemy też z komosy ryżowej, grubych kasz i płatków zbożowych z pełnego ziarna.

Oczywiście, nie zapominamy o owocach, a szczególnie o warzywach, przy czym dozwolone są wszystkie ich rodzaje i odmiany. Dieta białkowa powinna też uwzględniać źródła zdrowych tłuszczów: oliwę z oliwek, surowy olej rzepakowy, masło, olej kokosowy, orzechy, pestki, awokado. No i wiadomo – węglowodany złożone: kasze, ryż, płatki zbożowe, razowe makarony, razowe pieczywo. Ich proporcje wynikać będą z rodzaju diety białkowej, na który się zdecydujemy.

PRODUKTY NIEWSKAZANE

Ich lista jest dokładnie taka sama, jak na każdej zdrowej diecie i w każdym zdrowym odżywianiu. Przede wszystkim unikamy żywności wysoko przetworzonej i marnej jakości. Nie polecam słodczy ze sklepu – pączków, drożdżówek, chipsów, paluszków, krakersów. Stanowczo odradzam dania gotowe, serki topione, margaryny twarde, zupy i sosy w proszku, pasztety. A już stanowczo zabraniam spożywania niskiej jakości kielbas i konserw, wędlin i parówek o zawartości mięsa poniżej 90 proc. oraz z dodatkiem azotynów i polifosforanów.



ODCHUDZANIE

No właśnie. Bo to jakby nasz cel zasadniczy oraz temat niniejszego artykułu. Od razu mówię, że naukowcy już wiele razy udowodnili skuteczność diet o podwyższonej zawartości białka w rzucaniu zbędnych kilogramów. Spożywanie posiłków bogatych w białko wywołuje kaskadę reakcji układu nerwowego i mózgu, które prowadzą do powstawania szybkiego i długotrwałego uczucia sytości. Spożywanie posiłków obfitych w białko pozwala jeść mniejsze porcje i dostarczać mniej kalorii w porównaniu z posiłkami, w których przeważają węglowodany. Białko ze wszystkich składników pokarmowych powoduje najsilniejszą termogenezę poposiłkową, czyli okresowy wzrost tempa metabolizmu i zużycia energii przez organizm. To wszystko umożliwia łatwiejszą kontrolę masy ciała i skuteczniejsze odchudzanie. Na wrażenie sytości ma ponadto wpływ skomplikowana struktura białek, która sprawia, że są one wolno trawione i stosunkowo długo pozostają w przewodzie pokarmowym.

Diety wysokobiałkowe mają też tę przewagę, że pozwalają tracić większe ilości tkanki tłuszczowej przy jednoczesnym zachowaniu masy mięśniowej. To ważne, gdyż właśnie masa mięśniowa jest aktywna metabolicznie. Im więcej posiadamy mięśni, tym więcej kalorii zużywamy na wszystkie czynności.

Nie ma wątpliwości co do tego, że diety o ograniczonej kaloryczności i wysokim udziale białka pozwalają skutecznie schudnąć na przestrzeni kilku miesięcy. Potrzeba więcej badań na potwierdzenie

ich długofalowej skuteczności. Najlepsze efekty w odchudzaniu są osiągane, gdy białko stanowi około 30 proc. całkowitej energii w diecie, a dieta wysokobiałkowa jest połączona z ograniczonym spożyciem węglowodanów na poziomie 30-40 proc.

A teraz, przed świętami – właściwie każda dieta jak znalazł!

Najpopularniejsze diety białkowe:

- Paleo: zaleca odżywianie się w stylu praprzodków sprzed epoki agrarnej
- Dukana: bardzo popularna kilka lat temu dieta z ogromnym udziałem białka
- Zone: zaleca spożywanie białek, tłuszczu i węglowodanów mniej więcej po równo
- Atkinsa: z dużym udziałem tłuszczu i białka
- MIND: łączy dobrze udokumentowane diety śródziemnomorską i DASH
- South Beach: to gotowy plan odchudzający ze zwiększoną zawartością białka i ograniczeniem węglowodanów
- plany żywieniowe złożone z gotowych zamienników posiłków – zup, koktajli, batonów

REKLAMA

Miejski Zespół ds. Rehabilitacji Zawodowej i Społecznej Osób Niepełnosprawnych w Olsztynie

dziękuje
wszystkim Beneficjentom za udział w programie celowym
Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych
„AKTYWNY SAMORZĄD” w 2021 r.

Dofinansowanie ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych dotyczyło następujących obszarów:

Moduł I

Obszar A – likwidacja bariery transportowej:

- zadanie 1 i zadanie 4 – pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowania do posiadanego samochodu;
- zadanie 2 i zadanie 3 – pomoc w uzyskaniu prawa jazdy.

Obszar B – likwidacja barier w dostępie do uczestnictwa w społeczeństwie informacyjnym:

- zadanie 1, zadanie 3 i zadanie 4 – pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów z oprogramowaniem;
- zadanie 2 – dofinansowanie szkoleń w zakresie obsługi nabytego w ramach programu sprzętu elektronicznego i oprogramowania;
- zadanie 5 – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego sprzętu elektronicznego, zakupionego w ramach programu.

Obszar C – likwidacja barier w poruszaniu się:

- zadanie 1 – pomoc w zakupie wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym;
- zadanie 2 – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego skutera lub wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym;
- zadanie 3 – pomoc w zakupie protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne, tj. protezy co najmniej na trzecim poziomie jakości;
- zadanie 4 – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanej protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne, co najmniej na trzecim poziomie jakości;
- zadanie 5 – pomoc w zakupie skutera inwalidzkiego o napędzie elektrycznym lub oprzyrządowania elektrycznego do wózka ręcznego.

Obszar D – pomoc w utrzymaniu aktywności zawodowej poprzez zapewnienie opieki osobie zależnej (dziecku przebywającemu w żłobku lub przedszkolu albo pod inną tego typu opieką).

Moduł II – dofinansowanie do uzyskania wykształcenia na poziomie wyższym.

Informacje o kolejnej edycji programu „Aktywny samorząd” prześlemy na przełomie I i II kwartału 2022 roku.

REKLAMA

PONIEDZIAŁEK



NZOZ S. SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94

- oddział chirurgii szczękowej – umowa z NFZ
- implantologia stomatologiczna
- stomatologia zachowawcza • protetyka
- kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym



152120otbr-A-G

122721otbr-A-G

Warmińska opowieść wigilijna – Pora jeziora w filharmonii

Olsztyn

„Warmińska opowieść wigilijna – Pora jeziora” to spektakl musicalowy inspirowany tradycją i kulturą Warmii i Mazur, który można oglądać w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej w Olsztynie do 18 grudnia. Za kanwę musicalu posłużyły dwie najbardziej znane opowieści z regionu – legendy o Łynie i Kirsnie oraz o Królu Sielaw. Historia o miłości, dobroci serca i poświęceniu, zanurzona w atmosferze świąt Bożego Narodzenia, niesie uniwersalne wartości.

Autorką scenariusza jest Albena Grabowska, autorem tekstów piosenek Daniel Wyszogrodzki. Twórcą muzyki – Tomasz Szymuś – kompozytor i aranżer, choreografię musicalu opracowała Iwona Pavlović – tancerka, jurorka programu Polsat „Taniec z gwiazdami”. Całość reżyseruje Jerzy Połński – reżyser spektakli telewizyjnych, teatralnych – w teatrach dramatycznych, operowych,



muzycznych i folkowych. Kierownictwo muzyczne – Piotr Sułkowski, dyrektor Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Solistami są aktorzy teatralno-musicalowi związani z czołowymi polskimi teatrami muzycznymi. W musicalu wzięły udział również olsztyńskie grupy: Zespół Pieśni i Tańca Kortowo oraz Pracownia Tańca „Pryzmat”.

Musical napisany został na zamówienie i stworzony od początku do końca przez Filharmonię Warmińsko-Mazurską.

Informacja o biletach w kasie filharmonii.

GRUDZIEŃ

Nowa wystawa w muzeum „Utkana opowieść”

Olsztyn

Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, ul. Zamkowa 2, zaprasza w grudniu na nową wystawę „Utkana opowieść. Warmińskie i mazurskie tkaniny ludowe ze zbiorów Muzeum Warmii i Mazur”. Ekspozycja to kolekcja tkanin ludowych i została przygotowana w całości ze zbiorów własnych muzeum. Tkactwo na Warmii i Mazurach było zajęciem powszechnym. Jako rzemiosło uprawiane na własne potrzeby przetrwało jeszcze w czasach upowszechniania się tkanin produkcji fabrycznej.

Ekspozycja ukazuje wiejskie tkactwo regionu w sposób szeroki wraz z zagadnieniami związanymi z obróbką surowca i przygotowaniem przedży. Zostaną zaprezentowane zarówno



te dekoracyjne jak i odzieżowe: charakterystyczne dla regionu „plachty”, tkaniny podwójne, pościelowe, kolorowe szmaciaki i uszyte z samodzielnymi elementami ubioru. Wystawa pokazuje piękno tkanin charakterystycznych dla Warmii i Mazur. Kuratorem wystawy jest kustosz Anna Czachorowska.

Muzeum od 1 października do 30 kwietnia jest czynne od 9 do 16 (w poniedziałek zamknięte).

Święta. Dobrze was widzieć!

Olsztyn

W weekend 18-19 grudnia (sobota-niedziela) MOK w Olsztynie zaprasza mieszkańców na Targ Rybny oraz w okolicie Sceny Staromiejskiej, gdzie na przedświątecznej imprezie odbędą się doskonale koncerty, ciekawe działania animacyjne, emocjonujące gry i zawody oraz oryginalne instalacje artystyczne. Wstęp wolny.

Program „Święta. Dobrze was widzieć!”

Sobota, 18 grudnia (17:00–21:30)

Koncert bez zadęcia Orkiestry Akademickiej UWM
17:00 / Targ Rybny

Koncert zimowy na głos i skrzypce Agi Symoń i Roberta Bielaka
18:00 / Targ Rybny

Swingujące święta z Krystyną Durys z zespołem
18:50 / Targ Rybny

Koncert gwiazdy przedświątecznej Ani Dąbrowskiej
20:15 / Targ Rybny

Niedziela, 19 grudnia (11:00–17:15)

II Bieg Mikołajów / dystans: 5 km, zapisy: superczas.pl

11:00 / Start: Scena Staromiejska

Pojedynek taneczny „Wirujący Keks, czyli mikołaje tańczą!”

12:00 / Targ Rybny

Finał konkursu „Kolędowania czar”

13:00 / Targ Rybny

Parada ulicami Starego Miasta „Wędrownicy-Kolędnicy” w wykonaniu A3Teatru

14:00 / Start: Targ Rybny

Śpiewnik kolędowy retro Warszawskiej

Orkiestry Sentymentalnej

15:00 / Targ Rybny

Zimowa kraina łagodności z Czerwonym Tulipaniem

16:30 / Targ Rybny

PIĄTEK 17 GRUDNIA

Areszt Sztuki w BWA

Olsztyn

Z okazji jubileuszu 15-lecia Warmińsko-Mazurskie Stowarzyszenie „Areszt Sztuki” pokaże swoją wystawę TERYTORIA 2005-2021. Czas trwania wystawy: 17 grudnia – 16 stycznia. Miejsce: sala kameralna w BWA Galeria Sztuki w Olsztynie. Współpraca: Warmińsko-Mazurskie Stowarzyszenie „Areszt Sztuki”. Aranżacja: Leszek Sokół.

W związku z sytuacją epidemiologiczną otwarcie ekspozycji online 17 grudnia o 18:00 na Facebooku BWA oraz kanale YouTube. Wystawa będzie czynna dla zwiedzających od soboty 18 grudnia w godzinach otwarcia galerii 11:00-19:00.

Jak piszą przedstawiciele Aresztu Sztuki: „Jubileusz piętnastolecia, który powinniśmy świętować w ubiegłym roku trochę się przeciąga z powodu pandemii. Udało nam się jednak przygotować wystawę „Tery-



Praca Alicji Borsiak

toria”, którą w czerwcu i lipcu prezentowaliśmy w BWA w Pile. Teraz zaprezentujemy ją w naszym BWA w Olsztynie, z czego niezmiernie się cieszymy. Bo co prawda terytorium dla wielu z nas to coś więcej niż miejsce, jednak możliwość prezentacji w „domu” jest rzeczą bardzo ważną.”

HELIOS
Olsztyn

HELIOS
tel. 89 535 20 30

44720otbs-A -C

Clifford. Wielki czerwony pies 10:45, 13:15, 15:40;
Dziewczyny Z Dubaju 10:50, 15:00, 17:20, 21:00; West Side Story 11:10, 13:40, 17:30, 20:00;
Dom Gucci 11:40, 14:00, 20:20;
Nasze magiczne Encanto

11:00, 12:30, 17:10; Chłopiec z chmur 10:00, 11:20, 14:40;
Resident Evil: Witajcie w Raccoon City 19:45, 21:10;
Biały potok 13:50, 16:45, 19:15; Powrót do tamtych dni 18:45, 21:30; Wilk, lew

i ja 10:10; Nie patrz w górę 14:30, 17:00, 20:45; King Richard: Zwycięska rodzina 16:00; Lokatorka 21:20; Pogromcy duchów. Dziedziectwo 12:00; Gwiazdka Klary Muu 10:00, 15:00.

REKLAMA

BURMISTRZ MIŁAKOWA

informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej <http://bip.milakowo.eu> został umieszczony na okres 21 dni, tj. od dnia 15.12.2021 r. do dnia 05.01.2022 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.

4414210p1-A -P

 ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

 NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ ZA GOTÓWKĘ - mieszkanie, nieruchomość, działkę. Może być do remontu lub zadłużona, POMOGĘ w spłacie długu. ZAPŁACĘ 4000zł za informację o takiej nieruchomości. 661-435-785

ZIEMIĘ, 502-646-575

 PRACA

dam pracę

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

PRACA w gospodarstwie rolnym, 695-522-200

PRACA w gospodarstwie rolnym, wysokie wynagrodzenie, 695-616-300

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

 AUTO-MOTO

kupię

CIĄGNIKI, auta , 502-646-575

 USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULIK, 501-209-794

MALOWANIE, remonty, 504-720-494,

NAPRAWA okien, rolet, 504-720-494

 HANDEL

KACZKI i gęsi z własnego chowu, sprawione lub żywe, 669-483-895

 ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 694-508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI: zboża paszowe, konsumpcyjne. Tel.606-505-511



nadajogloszenie.pl



nie musisz
wychodzić
z domu...

mp-xpo-7491-c-2x4-M

Najbliższej Rodzinie

najszczerze wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

Pana **Jana Józefa Dudko**

członka Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia
KAYAK SPORT CLUB OLSZTYN
składają Prezes, trenerzy i zawodnicy

4421210pb1-A -P

Naszej Koleżance **Ani Olejnik**

wyrazi szczerego współczucia, żalu i słowa otuchy
z powodu śmierci

Taty

składają Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy
z Departamentu Ochrony Środowiska
Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie

4420210pb1-A -P

Koleżance

Monice Krakowieckiej

wyrazi najgłębszego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z ELF TAXI

4415210pb1-a-M

Sławomirowi Krakowieckiemu

oraz Jego Rodzinie

szczerze wyrazi współczucia z powodu śmierci

Żony

składa firma BEMAR TECH Mariusz Paszczyk
z pracownikami

4422210pb1-a-M

Pani **Aleksandrze Rudszewskiej,**

Rodzinie i Najbliższym

wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

Teściowej

składają
Wójt Gminy Jonkowo, Przewodniczący Rady Gminy Jonkowo
oraz pracownicy urzędu

4413210pb1-A -P

Danielowi Rudszewskiemu

wyrazi szczerego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki
z Biura Sportu i Rekreacji Urzędu Miasta Olsztyna

4419210pb1-a-M

Rodzinie

zmarłego

Mariusza Rapały

wyrazi głębokiego współczucia

składają koleżanki i koledzy z firmy Zig Sp. z o.o.

4416210pb1-A -P

Markowi i Wiesławie

Zapłatyńskim

wyrazi szczerego współczucia,
żału i słowa otuchy z powodu śmierci

Taty i Teścia

składają Zarząd i współpracownicy z firmy „Jasam” Sp. z o.o.

4396210pb1-a-M

Pani Dyrektor Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego
„Certus Via” Sp. z o.o. w Olsztynie Hannie Chwesiuk,
Panom Lekarzom Krzysztofowi Charemskiemu
i Włodzimierzowi Onoszko,
Pielęgniarkom, Rehabilitantom
oraz Opiekunom i Paniom z recepcji
serdeczne podziękowania za kilkuletnią opiekę
nad naszą Mamą

ś. † p.

Franciszką Śliwą

składają
córką Barbara i syn Zbigniew z rodzinami

4398210pb1-a-M

Katarzynie Maćkiewicz

Pracownikowi Urzędu Gminy w Gietrzwałdzie

oraz Jej **Rodzinie i Bliskim**

wyrazi głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają
Wójt Gminy Gietrzwałd Jan Kasprowicz
wraz z pracownikami Urzędu Gminy
w Gietrzwałdzie

4412210pb1-A -P

Rodzinie oraz Wszystkim Bliskim

wyrazi głębokiego współczucia, wsparcia i otuchy
z powodu śmierci

ś. † p. **Marianny Sękowskiej**

składają sąsiedzi mieszkający przy ul. Kanta 1

4436210pb1-A -P

Basi Czarniak

wyrazi głębokiego współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki z Bratka

4418210pb1-A -P

Pani

Kasi Targowskiej i Amelce

oraz Ich Bliskim

wyrazi szczerego współczucia
w trudnych chwilach po stracie

Męża, Taty

składa personel Przedszkola „Smyki”

4429210pb1-a-M

Koleżance **Dorocie Kruszlńskiej**

wyrazi głębokiego i szczerego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

oraz słowa otuchy w trudnych chwilach
składają Koleżanki i Koledzy oraz Zarząd
Zakładu Budynków Komunalnych I Sp. z o.o. w Olsztynie

4428210pb1-a-M



314190pb1-a-C

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 9 grudnia 2021 r. odszedł od nas w wieku 66 lat
Nasz Kochany Tata, Dziadek, Teść, Brat i Szwagier

ś. † p.

Andrzej Przeradzki

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w czwartek,
16 grudnia 2021 r., o godz. 12.30 modlitwą różańcową
w kościele pw. NMP Wspomożycielki Wiernych
przy ul. Bałtyckiej. O godz. 13.00 zostanie
odprawiona msza święta żałobna.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu parafialnym w Gutkowie.

Pograżona w żałobie rodzina

4435210pb1-a-M

Pograżeni w głębokim smutku zawiadamiamy,
że 11 grudnia 2021 r. odeszła od nas
nasza najukochańsza Córka, Żona, Mama,
Babcia i Siostra

ś. † p.

Bożena Krakowiecka

z domu Ogonowska.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
16 grudnia 2021 r. o godz. 14.00 Mszą Świętą
w kościele pw. św. Walentego w Klewkach,
po której nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz parafialny w Klewkach.

Pograżona w żałobie rodzina

4432210pb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 11 grudnia 2021 r. odszedł od nas
Nasz Kochany Mąż, Ojciec, Dziadek

ś. † p.

Adam Buciek

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
16 grudnia 2021 r. (czwartek) o godz. 10.30 modlitwą
różańcową w kościele Bogarodzicy Dziewicy
Matki Kościoła przy ul. Jarockiej.
Msza Święta Żałobna zostanie odprawiona
o godz. 11.00. Po Mszy Zmarły zostanie złożony
do grobu na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pograżona w smutku rodzina

4427210pb1-a-M

*Zamknęły się oczy kochane. Przestało bić wielkie i czule serce.
Nie ma jej z nami, ale zawsze pozostanie w naszej pamięci*

Ze smutkiem zawiadamiamy,
że 12 grudnia 2021 r. odeszła z naszej rodziny na zawsze

ś. † p.

Marianna Kiłdanowicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
16 grudnia 2021 r. o godz. 14.00 mszą świętą żałobną
w kościele pw. św. Mateusza Ewangelisty
przy ul. J. Popiełuszki, po której wyruszymy w ostatnią,
najtrudniejszą dla nas podróż
na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Pograżona w żałobie rodzina

4425210pb1-a-M

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZETIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu).

Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, plac Józefa Bema 5

czynne w godz. 7.00-15.00

soboty – nieczynne

tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**, ul. Rybacka 35

tel. 55-236-18-02

pon.-pt. godz. 8.00-16.00

289190pb1-C-K

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 12 grudnia 2021 r. odeszła od nas w wieku 91 lat
Nasza Kochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Barbara Grudniewska

Profesor Doktor Habilitowana UWM w Olsztynie.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
17 grudnia 2021 r. (piątek) o godz. 10.30
pożegnaniem w kaplicy przy ul. Poprzecznej.
Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu
komunalnym przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

Pograżona w smutku rodzina

4426210pb1-a-M

Koleżance

Magdalenie Baworowskiej

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy
z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Biesalu

4431210pb1-A - P

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
☎ 89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-a-M

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

USŁUGI POGRZEBOWE

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-g-M

Warmiński

ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN	895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20	602 327 277
BISKUPIEC	897 152 093
ul. Armii Krajowej 4	608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-E-G

ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

6144190pb1-a -K

Po bardzo słabej jesieni Stomil Olsztyn

ZAWODNICY STOMILU PRZEBYWAJĄ OBECNIE NA URLOPACH. CHCIAŁOBY SIĘ NAPISAĆ, ŻE UDALI SIĘ NA ZASŁUŻONY WYPOCZYNEK, ALE Z TAKIM TWIERDZENIEM KIBICE BY SIĘ PEWNIENIE ZGODZILI, BO OLSZTYNianie z 16 punktami są w strefie spadkowej.

Miejsce na koniec roku w ligowej tabeli dla nikogo nie jest chyba zaskoczeniem. Zespół przed sezonem przeszedł istną rewolucję kadrową - odeszli praktycznie wszyscy zawodnicy, a misję budowania drużyny od nowa powierzono Adrianowi Stawskiemu, który dotychczas pracował jedynie w Bytovii Bytów.

DO SZTABU SZKOLENIOWEGO DOŁĄCZYŁ M.IN. BYŁY PREZES KLUBU GRZEGORZ LECH, KTÓRY ZOSTAŁ ASYSTENTEM STAWSKIEGO. JEST TO - TRZEBA PRYZNAĆ - EWENEMENT NA ŚWIATOWĄ SKALĘ. TO TAK JAKBY PREZES BANKU POSTANOWIŁ USIAŚĆ W OKIENKU KASOWYM LUB KIEROWCA FORMUŁY 1 PRZESIADŁ SIĘ DO GOKARTA. ALE STOMIL ZAWSZE LUBIŁ ZASKAKIWAĆ, SZKODA, ŻE NIE DOBRYMI WYNIKAMI...

W tej sytuacji, dodajmy, że bardzo trudnej z powodu znacznie zmniejszonego budżetu, można było się spodziewać, że początek pierwszoligowego sezonu do łatwych nie będzie należał. Nikt jednak - nawet najwięksi pesymiści, których na Warmii i Mazurach nie brakuje - nie przypuszczał, że olsztyńska drużyna rozpocznie sezon od sześciu porażek z rzędu! Zaczęło się od meczu z Chrobrym Głogów - na Estadio de la Gruz przy alei



Radość olsztyńian po wygranym meczu - w pierwszej rundzie był to dość rzadki widok

gów - na Estadio de la Gruz przy alei Piłsudskiego podopieczni Stawskiego przegrali 1:2. Okazało się, że - wbrew pozorom - był to niezły wynik, bo olsztyńianie zdobyli przecież gola (Fundambu). Niestety, w kolejnych pięciu meczach już im się do siatki trafić nie udało - 0:1 z Jastrzębiem, 0:1 z Arką, 0:1 z Koroną, 0:2 z Widzewem i 0:3 z ŁKS! Fatalna passa została przerwana dopiero 13 września, gdy w Olsztynie Stomil wygrał 4:2 z Resovią. Dla Stawskiego był to mecz ostatniej szansy, no i tę szansę wykorzystał, dzięki czemu szefowie klubu nie musieli szukać nowego szkoleniowca. Co łatwe by nie było, bo dobrych i tanich (ten drugi warunek był może nawet ważniejszy) w tym momencie sezonu raczej nie było.

Trzy dni później olsztyńianie zremisowali w Polkowicach, więc można było mieć nadzieję, że zespół w końcu jako tako się zgrał, co piłkarze obiecywali już od początku sezonu. Co prawda później była porażka w Opolu, ale 26 września Stomil wygrał 3:0 z Miedzią! Wystarczy rzut oka

na tabelę, by przekonać się, że była to największa sensacja sprawiona przez olsztyńian w rundzie jesiennej. Przecież po 20 kolejkach legniczanie są zdecydowanym liderem i pewnym krokiem zmierzają do piłkarskiego raję, czyli do Ekstraklasy.

Pod koniec października Stomil kolejny raz zaskoczył, bo wygrał na wyjeździe z GKS Tychy. Wydawało się, że czarne chmury wiszące od początku sezonu nad olsztyńskim pierwszoligowcem lada chwila zostaną rozpułdzone, bo po Tychach „Duma Warmii” (choć ostatnio jest to miano trochę na wyrost) aż cztery razy z rzędu miała zagrać na Estadio de la Gruz.

OPTYMIŚCI JUŻ DOPISYWALI 12 PUNKTÓW I WIDZIELI STOMIL W GÓRNYCH REJONACH TABELI. NIESTETY, PO RAZ KOLEJNY SPRAWDZIŁO SIĘ POWIEDZENIE: CHCESZ ROZŚMIESZYĆ PANA BOGA, OPowiedz MU O SWOICH PLANACH.

Drużyna Adriana Stawskiego przegrała trzy razy z rzędu (2:4 z Podbeskidziem, 1:2 z Sandecją, 0:1 ze Skrą) i posada trenera znowu zawisała na cieniułkim włosku.

Stomil musiał więc wygrać z Zagłębiem Sosnowiec, no i tego dokonał przy wsparciu blisko dwóch tysięcy widzów, którzy na stadion zostali wpuszczeni za darmo. Szefowie klubu najwyraźniej uznali, że za tak słabą grę pieniędzy brać po prostu nie wypada.

Potem zespół poszedł za ciosem i na wyjeździe wygrał 2:0 z Puszcą Niepołomice. Niestety, cios był tylko jeden, bo potem była porażka w Głogowie oraz ciężki nokaut w Gdyni, gdzie Stomil był sześciokrotnie liczony (trzymając się terminologii bokserkiej).

W efekcie w 19 kolejkach olsztyńianie zdobyli zaledwie 16 punktów - wynik mógłby być korzystniejszy, gdyby w listopadzie w Olsztynie odbyło się domowe spotkanie z GKS Jastrzębie. Mecz został przełożony na wiosnę, ponieważ w ekipie gości zbyt wielu piłkarzy przebywało na kwarantannie. Inna sprawa, że wynik mógł być też korzystny dla gości, bo jesienna forma Stomilu w najmniejszym nawet stopniu nie gwarantowała sukcesu.

Na dorobek punktowy olsztyńskiego zespołu złożyło się 5 zwycięstw, remis i aż 13 porażek. O ile w ligowej tabeli Stomil zajmuje odległe miejsce, o tyle pod względem liczby porażek jest niekwestionowanym liderem. Natomiast jeśli chodzi o liczbę straconych goli to lepszy (a raczej gorszy) jest tylko Górnik Polkowice, którego bramkarz aż 37 razy wyjmował piłkę z siatki (olsztyńscy „tylko” 35).

Czy w tej sytuacji dojdzie do zmiany trenera? Po rezygnacji prezesa Łukasza Puciłowskiego pojawiły się pogłoski o takiej możliwości, jednak po ubiegłotygodniowych rozmowach uznano, że misja obecnego sztabu szkoleniowego będzie trwała dalej.

nowy rok powita w strefie spadkowej

Adrian Stawski w tej rundzie skorzystał z usług 28 zawodników. Najwięcej występów mają na swoim koncie Patryk Mikita oraz Łukasz Moneta - 19 (komplet). Jedno spotkanie mniej zagrał Jonatan Straus, ale jego z meczu z Chrobrym wykluczyła kontuzja. Najbardziej wartościowym graczem Stomilu był Mikita, który w tej rundzie zaliczył 5 goli oraz zanotował 5 asyst, ale kibice, którzy po każdym meczu oceniali indywidualne występy zawodników, uznali, że najlepiej wypadł bramkarz Krzysztof Bąkowski (16 występów).

ZESPÓŁ POTRZEBUJE WZMOCNIENI, Z TEGO FAKTU ZDAJĄ SOBIE SPRAWĘ WSZYSCY, KTÓRZY CHODZ TROCHĘ ŚLEDZĄ POCZYNIANIA STOMILU. DO DRUŻYNY MUSI DOŁĄCZYĆ KILKU WARTOŚCIOWYCH GRACZY, JEŻELI BIAŁO-NIEBIESCY FAKTYCZNIE MAJĄ SKUTECZNIE WALCZYĆ O POZOSTANIE W LIDZE.

Na razie Stomil skrócił okres wypożyczenia dwóch piłkarzy, bo do Wisły Płock wrócili Aleksander Pawlak i Brian Galach.

- Najgorsze spotkanie rozegraliśmy w Gdyni - przyznał Karol Żwir, pomocnik Stomilu, a my - nie tylko przez grzeczność - nie protestujemy. - Pierwsza połowa była niezła, zabrakło jedynie bramki, bo to zawsze zmienia oblicze meczu. Arka strzeliła na 1:0, potem po przerwie szybko na 2:0 i to był gong, który nas sparaliżował. Nic nam już później nie wychodziło, a Arka szła jak po swoje. Natomiast najlepszy nasz mecz to ten w Tychach, gdzie przez 90 minut kontrolowaliśmy przebieg gry. Z kolei z Resovią zegraliśmy dwie nierówne połowy. Druga była bardzo dobra, a pierwsza słaba.

Stomil do treningów powróci 10 stycznia. Drużyna wyjedzie na dwa krótkie zgrupowania do Mrągowa,



Fot. Emil Marecki

Łukasz Mikita (nr 13) – najbardziej wartościowy gracz Stomilu (pięć goli i pięć asyst)

gdzie będzie trenować na miejscowym sztucznym boisku, natomiast 7 lutego trener Stawski zabierze Stomil na trzecie zgrupowanie, tym razem do Władysławowa.

PO 20 KOLEJKACH

1. Miedź	44	36:15
2. Widzew	39	35:21

3. Korona	35	19:8
4. Podbeskidzie	32	35:24
5. Sandecja	31	24:21
6. GKS Tychy	30	21:21

7. Arka	29	31:19
8. Chrobry	29	22:18
9. ŁKS	29	22:19
10. Odra	29	28:28
11. Resovia	27	22:22
12. Skra	27	13:19
13. Katowice	23	25:33
14. Zagłębie	21	27:30
15. Puszcza	19	21:28

16. Stomil	16	21:35
17. Jastrzębie	13	15:33
18. Górnik	13	17:37

U SIEBIE

1. Widzew	10*	26	27:9
2. Miedź	10	23	19:7
3. Odra	11	21	17:11
4. Arka	10	20	18:5
5. Chrobry	9	20	11:1
6. Podbeskidzie	11	19	20:10
7. Korona	10	17	12:8
8. Katowice	10	16	17:16
9. GKS Tychy	10	15	12:11
10. ŁKS Łódź	9	14	11:11
11. Resovia	11	13	11:11
12. Zagłębie	10	12	14:11
13. Górnik	12	10	11:16
14. Puszcza	11	9	14:16
15. Stomil	10	9	14:17
16. Jastrzębie	11	9	7:17
17. Sandecja	8	6	9:12
18. Skra	5	5	3:6

NA WYJEŹDZIE

1. Sandecja	12	25	15:9
2. Skra	15	22	10:13
3. Miedź	10	21	17:8
4. Korona	10	18	15:11
5. GKS Tychy	10	15	9:10
6. ŁKS Łódź	10	15	11:8
7. Resovia	9	14	11:11

8. Widzew	10	13	8:12
9. Podbeskidzie	9	13	15:14
10. Puszcza	8	10	7:12
11. Arka	10	9	13:14
12. Chrobry	11	9	11:17
13. Zagłębie	10	9	13:19
14. Odra	9	8	11:17
15. Katowice	10	7	8:17
16. Stomil	9	7	7:18
17. Jastrzębie	8	4	8:16
18. Górnik	8	3	6:21

SNAJPERZY

14 – Kamil Biliński (Podbeskidzie)
11 – Szymon Sobczak (Zagłębie)
8 – Patryk Makuch (Miedź)

• Zdobywcy goli dla Stomilu:

5 – Patryk Mikita, Łukasz Moneta,
4 – Jonatan Straus, 2 – Merveille Fundambu,
1 – Jonathan Simba Bwanga, Maciej Dampc, Wojciech Reiman, Patryk Zych, Karol Żwir

PLAN PRZYGOTOWAŃ STOMILU

- **27.12–9.01:** treningi indywidualne
- **10.01:** pierwszy wspólny trening po okresie świąteczno-noworocznym
- **11–15.01:** obóz przygotowawczy w Mrągowie
- **15.01:** sparing z Mamrami Giżycko (godz. 11 w Mrągowie)
- **18–22.01:** obóz przygotowawczy w Mrągowie
- **22.01:** sparing z Sokółem Ostróda (godz. 13 w Mrągowie)
- **23.01–6.02:** treningi w Olsztynie
- **29.01:** sparing z Legionovią Legionowo (miejsce do ustalenia)
- **5.02:** sparing z Wigrami Suwałki (miejsce do ustalenia)
- **7–12.02:** obóz w Cetniewie
- **8.02:** sparing z Radunią Stężycza (Cetniewo)
- **9.02:** sparing z Lechią Gdańsk (miejsce do ustalenia)
- **11.02:** sparing z Arką Gdynia (miejsce do ustalenia)
- **19.02:** sparing z Chojniczanką Chojnice (miejsce do ustalenia)
- **26/27.02:** 21. kolejka I ligi (Korona Kielce – Stomil Olsztyn)

Alfabet trenera Andrzeja Grygołowicza (13)

SIATKÓWKA || Dzisiejszy odcinek wspomnień olsztyńskiego trenera w całości poświęcony jest tylko jednemu zawodnikowi, który został mistrzem świata, chociaż nigdy nie był mistrzem Polski, a podczas meczu potrafił spytać sędziego o... psa.

Zagumny Paweł (ur. 18.10.1977 roku w Jaśle) - jeden z najbardziej utytułowanych polskich zawodników wychowywał się w siatkarskiej sali. Jego rodzice (Lech i Anna) byli siatkarzami, a matka nawet grała w reprezentacji Polski. Prawdziwą siatkarską przygodę Paweł rozpoczął w 1990 roku w warszawskim MKS MDK. Cztery lata później z tym klubem wywalczył mistrzostwo kraju juniorów młodszych, rok później był wicemistrzem Polski juniorów, a w 1996 roku wraz z MDK-iem stanął na najwyższym stopniu podium mistrzostw kraju juniorów. Przy okazji odebrał nagrodę dla najlepszego rozgrywającego turnieju.

W wieku 15 lat pod okiem ojca zadebiutował w drugoligowej Politechnice Warszawskiej. Jeszcze jako junior przenosi się do Czarnych Radom (1995-97), po czym gra dla Bosmana Szczecin (1997-2000), włoskiej Padwy (2000-03), skąd trafił do PZU AZS Olsztyn. W 2009 roku na jeden sezon wyjeżdża do Panathinaikosu Ateny, by w 2010 roku podpisać kontrakt z ZAKSĄ. Po pięciu latach wraca do Warszawy, gdzie w Politechnice w 2017 roku kończy karierę. W sumie przez 19 sezonów Paweł rozegrał 355 meczów!

W MISTRZOSTWACH POLSKI ZDOBYŁ AŻ DZIEWIĘĆ MEDALI, JEDNAK - W CO AŻ TRUDNO UWIERZYĆ - ANI JEDNEGO ZŁOTA, CHOCIAŻ AŻ PIĘĆ RAZY ZAGRAŁ W FINAŁACH!

Najwięcej razy na podium zakończył sezon jako siatkarz PZU AZS Olsztyn (srebro w 2004 i 2005 oraz brąz w 2006, 2007 i 2008 roku). Pozostałe medale zdobył w Szczecinie (srebro w 1998) i Kędzierzynie-Koźlu (srebro w 2011 i 2013 i brąz w 2012).



W 2014 roku Paweł Zagumny (na zdjęciu w geście triumfu) z polską reprezentacją wywalczył mistrzostwo świata

Poza tym z ZAKSĄ wywalczył dwa Puchary Polski (2013, 2014). Z innych klubowych sukcesów Pawła należy wymienić wicemistrzostwo Grecji i Puchar Grecji - oczywiście w barwach Panathinaikosu.

Na jego talencie szybko poznali się trenerzy kadry - jego pierwszym reprezentacyjnym sukcesem było mistrzostwo Europy juniorów w 1996 roku. Przy okazji został uznany za najlepszego rozgrywającego turnieju finałowego. Rok później został mistrzem świata juniorów, nic więc dziwnego, że zadebiutował też w seniorskiej reprezentacji. Trzeba przyznać, że była to długa przygoda, bo objęła aż cztery olimpiady (1996 Atlanta, 2004 Ateny, 2008 Pekin i 2012 Londyn), cztery turnieje finałowe mistrzostw świata (1998, 2006, 2010, 2014) i cztery finały mistrzostw Europy (2001, 2003, 2007, 2009).

Mimo napiętego kalendarza na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim ukończył stosunki międzynarodowe.

Na mistrzostwach świata w 2006 roku wywalczył z reprezentacją srebrny medal, a ponadto otrzymał tytuł

najlepszego rozgrywającego imprezy. Trzy lata później został mistrzem Europy i tradycyjnie już uznano go za najlepszego rozgrywającego - tak samo było podczas finału Ligi Światowej (2007) i igrzysk w Pekinie (2008).

Jego następne reprezentacyjne sukcesy to srebrny medal Pucharu Świata (2011) i złoty medal Ligi Światowej (2012) oraz mistrzostwo świata (2014). Po tym ostatnim turnieju Paweł ogłosił zakończenie występów w reprezentacji Polski.

11 września 2016 roku w katowickim Spodku podczas towarzyskiego meczu Gwiazdy Polskiej Siatkówki kontra Gwiazdy Światowej Siatkówki odbyło się uroczyste zakończenie kariery reprezentacyjnej Zagumnego.

Przez całą długą karierę Paweł zawsze odgrywał pierwszoplanowe role w klubach i reprezentacjach - niestety, wielokrotnie kontuzje eliminowały go z udziału w ważnych meczach lub imprezach. Niektórzy nawet twierdzili, że był zbudowany ze zbyt delikatnej materii. Cóż, w siłowni nigdy nie był liderem, ale było to związane z chorobą kręgosłupa, którą wykryto u niego jeszcze w młodości.

Oprócz siłowni Paweł nie lubił także biegać. Jak sam kiedyś powiedział: „kto nie ma w nogach, ten ma w głowie”. Fizyczne niedomagania nadrabiał doskonałą techniką i równie doskonałym przegłędem sytuacji. Był niekonwencjonalnym rozgrywającym - jego obecność w zespole była błogosławieństwem, ale i zarazem przekleństwem... dla rezerwowych rozgrywających, którzy bezskutecznie oczekiwali na upragnioną zmianę.

Paweł zawsze cieszył się sporym autorytetem i na boisku, i poza nim. Kiedy kończył karierę, młodszy koleś z zespołu zwracał się do niego „Panie Pawle”.

W życiu codziennym był dość specyficzny - z jednej strony spokojny, konkretny i oszczędny w słowach, ale z drugiej strony jego riposty zawsze były trafne i dowcipne.

Podczas meczów niełatwo z nim mieli sędziowie, oj, niełatwo. Kiedyś niezadowolony z jakiejś decyzji podszedł do arbitra, pytając, gdzie ten ma psa? Zdezorientowany sędzia nie wiedział, co odpowiedzieć, więc usłyszał: „Ślepy i bez psa”.

Talent Pawła został wielokrotnie doceniony w różnych konkursach i plebiscytach. Na przykład w plebiscycie „Gazety Olsztyńskiej” został uznany za najpopularniejszego sportowca województwa 2006 roku. Dwa lata później zwyciężył w plebiscycie Siatkarskie Plusy, a w plebiscycie z okazji 20-lecia PlusLigi zajął drugie miejsce.

Po zakończeniu kariery najpierw został prezesem ONICO Warszawa, po czym awansował na prezesa Polskiej Ligi Siatkówki (2019-20). Obecnie kibicuje swojej córce Wiktorii, która w barwach Metra Warszawa została mistrzynią Polski młodzików.

Jego hobby to samochody, filmy (ulubiony „Miś”), książki sensacyjne i gry komputerowe, a Jack Daniels zawsze u niego był ważniejszy od piwa.

ANDRZEJ GRYGOŁOWICZ

Sukcesy następców Michała Wołodajewskiego

SZERMIERKA || Podczas Ogólnopolskiego Turnieju Mikołajkowego w szabli dziewcząt i chłopców, który odbył się w Brzozie, bardzo dobrze spisali się młodzi olsztynianie, bowiem na podium imprezy stanęło aż sześcioro szablistów Hajduczka.

Adam Sobczyk, prezes i trener UKS Hajduczek Olsztyn, nie ukrywał zadowolenia z występu swoich podopiecznych: - Nie było kategorii wiekowej bez podium. To cieszy, zwłaszcza, kiedy na co dzień widzę, jak zawodnicy trenują, angażują się, by rozwijać swoją pasję, jaką jest szermierka.

Rywalizacja odbyła się w trzech kategoriach wiekowych: 2011 i młodszy, 2008-2010, 2005-2007.

W TURNIEJU WYSTARTOWAŁO SIEDMIORO SZABLISTÓW Z OLSZTYŃSKIEGO KLUBU: PATRYCJA PISOŃ, ANTONINA DOBIES, ELA MEJŁUN, ANTONI KOKORNIAK, OLGIERD BUDKIEWICZ, MAKSYMILIAN PRZEKOP I PAWEŁ ZASTAWNY.

Po fazie grupowej w komplecie awansowali do pucharów, doskonale radząc sobie także w play-offach, by

ostatecznie zająć następujące miejsca: kat. 2011 i młodszy - Patrycja Pisoń - III miejsce, Antoni Kokorniak - III miejsce; kat. 2008-2010 - Tosia Dobies - II miejsce, Olgierd Budkiewicz - III miejsce; kat. 2005-2007 - Ela Mejłun - III miejsce, Paweł Zastawny - II miejsce.

- Dwa finały i cztery półfinały to naprawdę doskonały wynik - ocenia Adam Sobczyk. - Było wiele pozytywnych emocji, walk na wysokim poziomie i radości z wywalczonych lokat. Staramy się, by zapewnić naszym zawodnikom jak najlepsze warunki rozwoju. W proces szkolenia zaangażowanych jest trzech trenerów szermierki, trener przygotowania motorycznego oraz psycholog sportowy. To umożliwia zrównoważony rozwój na wszystkich płaszczyznach, odpowiednie podejście do treningów i spojrzenie na siebie również od strony odpowiedniej motywacji, jak i wykorzystanie sposobów radzenia sobie ze stresem startowym - wymienia Sobczyk.



Szabliści Hajduczka podczas Ogólnopolskiego Turnieju Mikołajkowego w Brzozie

Działania te są możliwe dzięki wsparciu szablistów przez Fundację Orlen, Fundację Lotto i Fundację Agencji Rozwoju Przemysłu. Zawodnicy biorą również udział w pro-

gramie współfinansowanym przez olsztyński Urząd Miasta „Szkolenie sportowe dzieci i młodzieży biorącej udział w ogólnopolskim współzawodnictwie sportowym”.

KRZYK

SPRINTEM

SIATKÓWKĄ || Na zakończenie 11. kolejki PlusLigi kibice w Zawierciu obejrzeni zacięty pięciosetowy mecz ostatecznie zakończony wygraną gospodarzy.

• **Aluron Warta Zawiercie - Skra Bełchatów 3:2 (21, -10, 18, -23, 24)**

PLUSLIGA				
1. ZAKSA	12-0	34	36:5	
2. Jastrzębski	9-3	29	31:11	
3. Projekt	9-3	26	29:18	
4. Zawiercie	8-3	21	25:18	
5. Skra	7-4	21	28:19	
6. Indykpol AZS	7-4	20	23:16	
7. Resovia	5-6	16	19:19	
8. LUK	5-6	14	19:24	
9. Trefl	4-7	13	16:21	
10. Cuprum	3-8	12	17:26	

11. Katowice	4-7	11	16:26
12. Czarni	4-7	11	14:26
13. Ślepsk	2-9	6	9:28
14. Stal	0-12	3	11:36

PIŁKA NOŻNA || Krystian Skutnik, 16-letni zawodnik Stomilu, który został pozyskany z Warmii, od wczoraj przebywa na testach w ekstraklasowym chorwackim klubie NK Slaven Belupo.

• Członkowie Błękitnych Pasyw wybrali nowy zarząd czwartoligowego klubu. I tak nowym-starym prezesem został Marek Gawdziński, a jego zastępcami Daniel Sypiański i Ariel Łachmański. Poza tym na sekretarza klubu wybrano Pawła Sławińskiego, a do zarządu weszli jeszcze Michał Bany i Bartosz Nosowicz.



Nowy zarząd Błękitnych. Drugi z lewej prezes Marek Gawdziński

Podczas walnego zgromadzenia rozliczono i zarazem podziękowano ustępującemu zarządowi za pracę i rozsądne gospodarowanie klubowym budżetem. - Rocznie mamy do wydania około 110

tysięcy złotych - przyznaje prezes Marek Gawdziński. - Pieniądze te pochodzą z miejskiej dotacji, od prywatnych sponsorów i z jednego procenta, z którego za ubiegły rok dostaliśmy prawie 14 tysięcy złotych. Nie stać więc nas na rozrzutność, ale jakoś dajemy radę. Najpoważniejszym wydatkiem jest utrzymanie trenerów zespołu seniorów i drużyn młodzieżowych (5 osób - red.). Zawodnikom za grę oczywiście nie płacimy, jedynie zwracamy im koszty dojazdów. Po rundzie jesiennej Błękitni zajmują ostatnie miejsce w tabeli forBET IV ligi, ale prezes klubu mimo to jest optymistą. - Nasza strata nie jest duża, a że planujemy jakieś wzmocnienia, więc myślę, że w optymalnym składzie jesteśmy w stanie skutecznie powalczyć o utrzymanie. Na pewno jednak nie będziemy się napinać, ściągając ludzi z zewnątrz.

DAD

WIELKIE OTWARCIE



16. & 17.12.2021
Czynny 09-20
ul. Czesława Miłosza 4, 19-300 Ełk

* Rabat obowiązuje tylko w sklepie ul. ul. Czesława Miłosza 4, 19-300 Ełk i jest udzielany na kasie w dniach **16.12.2021 i 17.12.2021**.
Akcja nie łączy się z innymi rabatami. Rabat nie dotyczy bonów podarunkowych.



Zajrzyj na naszego bloga: blog.kik.pl
Sklep w Państwa okolicy można znaleźć na stronie www.kik.pl
Newsletter: zapisz się i bądź na bieżąco!

korzystnie modnie z pomysłem
www.kik.pl

Oferta obowiązuje do wyczerpania zapasów. Sprzedaż tylko w ilościach detalicznych. Różnice w kolorach wynikają z technologii druku. Zastrzega się możliwość pomyłek.
KIK Textil Sp. z o.o. · ul. Legnicka 21 A · PL 53-671 Wrocław

NA KIEPSKICH GLEBACH TRZEBA SIĘ
NIEŻLE NAKOMBINOWAĆ \6

Miesięcznik

Rolnicze

Dodatek bezpłatny nr 12 (378) grudzień 2021 r.

abc

*„Chwała bądź Bogu
w wysokości,
a ludziom pokój
na niskości.
Narodził się Zbawiciel,
dusz ludzkich Odkupiciel,
na ziemi...”*

*W wigilię Bożego Narodzenia
gromadzimy się przy wspólnym stole.
Gasną spory, łamiemy się opłatkiem,
a wśród nas gości radość i nadzieja.
W te wyjątkowe Święta życzymy
spokoju i bezpieczeństwa w każdym
polskim domu.
Do Siego 2022 Roku*

*Niech spełniają
się życzenia noworoczne, niech
realizują się marzenia i plany
na przyszłość.*

wydawca i redakcja
Rolniczego ABC

Kondycja rzepaku
przed zimą \7



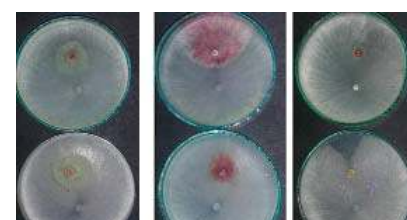
Sukcesem jest
odpowiednie
przechowywanie \10



Na co zwracać uwagę
wybierając odmiany
kukurydzy? \12



Biologiczna ochrona
roślin przed patogenami \13



10 grudnia odbyła się konferencja z okazji jubileuszu 30-lecia działalności Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego



Małgorzata Dargiewicz,
dyrektor projektu Rolnicze ABC
tel. 502 499 528

Na prośbę Czytelników reaktywujemy nasz kącik „Poznajmy się”. Na str. 14 zamieszczamy kupon, który po wycięciu należy wysłać na adres:
Kącik „Poznajmy się”
— „Rolnicze ABC”
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn
Do koperty trzeba dołączyć znaczek pocztowy wartości 3,3 zł do odesłania ewentualnej korespondencji.

Pogoda

Gdy na Nowy Rok plucha, ze zniwem też będzie pokuta.

Gdy w Nowy Rok skwar i upał, baran wilka będzie chrupał.

Rok Nowy pogodny, zbiór będzie dorodny.

Gdy Nowy Rok mglisty, zjedzą kapustę glisty.

Gdy styczeń burzliwy z śniegami lato burzliwe z deszczami.

Gdy trzech Króli mrozem trzyma będzie jeszcze długa zima.

Styczeń, styczeń wszystko studzi – ziemię, bydło, ludzi.

Kiedy styczeń najostrzejszy tedy roczek najpłodniejszy.

DYREKTOR PROJEKTU ROLNICZE ABC
Małgorzata Dargiewicz - m.dargiewicz@rolniczeabc.pl

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk - b.barczuk@gazetaolsztyńska.pl

CENNA WSPÓŁPRACA:
Prof. dr hab. Bożena Kordan z UWM
Dr hab. Marta Damszel z UWM
Dr inż. Monika Kopaczek-Radziulewicz

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5, 10-364 Olsztyn

PREZES
Maciej Matera
m.matera@gazetaolsztyńska.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

www.rolniczeabc.pl
fb: rolniczeabc

Warto wiedzieć

MOŻE ZASTĄPIĆ PLASTIK W BRANŻY ROLNO-SPOŻYWCZEJ

Polski start-up opracował materiał, który może zastąpić plastik w wielu różnych zastosowaniach, przyczyniając się do ograniczenia nieodnawialnych zasobów naturalnych takich jak torf. Wykorzystuje do tego naturalne włókna roślinne. Dziś głównie proponuje ich zastosowanie w rolnictwie – do podłoży w uprawach roślin. Dzięki temu kielkujące rośliny są mniej narażone na choroby odglebowe, uprawy są bardziej regularne i wymagają mniej podlewania.

Materiały ma szereg ciekawych właściwości. Jest w pełni kompostowalny i biodegradowalny. Rośliny rosną na nim lepiej niż w alternatywach.

Podłoża są produkowane z w pełni organicznego materiału. Tworzą go włókniście, przestrzenne struktury materiałowe, cechujące się kontrolowaną gęstością ułożenia włókien. Taka budowa teoretycznie pozwala materiałowi osiągać właściwości umożliwiające jego zastosowanie jako alternatywę dla styropianu czy wełny mine-

ralnej. W początkowej fazie rozwoju produkcji firma skupia się jednak na tworzeniu biodegradowalnych podłoży wzrostowych do nowoczesnych upraw hydroponicznych. Nasiona są w nich umieszczane na wklęsłej powierzchni, w której kielkują. Kiedy rośliny się ukorzenia, są wysadzone do gruntu wraz z korkiem, w którym rosną.

Problem odejścia od plastiku jest jednym z najważniejszych obecnie ekologicznych wyzwań przemysłu. Produkowane na świecie odpady plastikowe długo się rozkładają, zalegają więc przez długie lata w środowisku, na przykład w oceanach. Jak donosi „Nature”, na Oceanie Spokojnym, między Hawajami i Kalifornią, znajduje się wyspa śmieci o powierzchni trzykrotnie większej od terytorium Francji. Składa się na nią 80 tys. ton plastikowych odpadów.

opr. bar, inf. newseria.pl

BIAŁORUŚ WPROWADZA ZAKAZ IMPORTU

1 stycznia 2022 r. Białoruś wprowadza zakaz importu szeregu produktów rolno-

spożywczych z wybranych państw, w tym Polski.

Zakaz, który ma obowiązywać przez 6 miesięcy, obejmuje m.in. następujące towary: mięso wołowe, mięso wieprzowe, mięso i produkty drobiowe, podroby, tłuszcze, kielbasy, mięso solone, suszone i wędzone, mączka miękowa, mleko i produkcja mleczarska, warzywa, owoce, orzechy, wyroby cukiernicze, sól.

Z zakazu importu wyłączone zostały produkty, które zostaną wwiezione przed rozpoczęciem jego obowiązywania, towary do użytku indywidualnego, żywność dla dzieci i szereg innych pozycji „krytycznego importu”. Przewidziana jest także procedura uzyskiwania kwot na towary objęte embargiem, jeśli będą one potrzebne na rynku białoruskim. Jednocześnie strona białoruska zastrzega sobie prawo do rozszerzenia listy towarów, których dotyczy zakaz importu.

Zakaz importu będzie dotyczyć towarów pochodzących z państw członkowskich UE, a także USA, Kanady, Norwegii, Albanii, Islandii, Macedo-

nii Północnej, Wielkiej Brytanii, Czarnogóry i Szwajcarii.

Wykaz wszystkich produktów objętych zakazem znajduje się w załączniku 1 do Rozporządzenia Rady Ministrów Republiki Białorusi z 6 grudnia 2021 r.

NOWE PRZEPISY W EKSPORCIE DO CHIN

1 stycznia 2022 r. zaczną obowiązywać nowe przepisy w eksporcie artykułów rolnospożywczych do Chińskiej Republiki Ludowej. Dwa nowe zarządzenia określają zasady rejestracji eksportowanej żywności oraz zarządzania bezpieczeństwem w imporcie i eksporcie żywności do i z Chin.

Obowiązkowi rejestracji w Generalnej Administracji Celnej ChRL będą podlegali wszyscy zagraniczni przedsiębiorcy prowadzący działalność produkcyjną, przetwórczą, magazynową i eksportującą żywność do Chin.

Z obowiązku rejestracji zostali wyłączeni zagraniczni przedsiębiorcy produkujący dodatki do żywności i produkty powiązane z żywnością oraz eksporterzy.

bar, inf. MRIRW



Barbara Barczuk,
redaktor wydania

Zapraszam serdecznie do lektury ostatniego w tym roku wydania naszego miesięcznika z nadzieją, że chętnie będziecie Państwo sięgać po kolejne w 2022 roku.

Dziś znajdziecie w nim kolejne porady naszych specjalistów. Na naszych łamach gości Marcin Łyżwa, który prowadzi gospodarstwo w gminie Grunwald i radzi sobie nieźle produkcją roślinną na kiepskich glebach.

Przypominamy też, że przy produkcji ziemniaka sadzenia, sukcesem jest uzyskanie wysokiego i dobrej jakości plonu, ale też przechowywanie ziemniaków od końca sierpnia do marca, a nawet początku kwietnia.

Na naszych łamach gościmy też Grzegorza Matczyńskiego, który opowiada nam o działalności, tak ważnych dla wsi, Ochotniczych Straży Pożarnych w naszym regionie.

Mówią liczby:

Zgodnie z wynikami Powszechnego Spisu Rolnego w 2020 roku pogłowie zwierząt gospodarskich wyniosło:

• bydła:

6 306
tys. szt.

• świń:

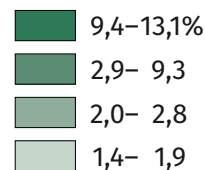
1 153
tys. szt.

• drobiu:

225 636
tys. szt.

Udział województw w krajowej powierzchni uprawy rzepaku i rzepiku w 2020 r.

Udział województw



inf. GUS



Naszym Klientom, kontrahentom i współpracownikom na ten wyjątkowy czas

Świąt Bożego Narodzenia

życzymy odpoczynku w rodzinnym gronie i wzajemnej życzliwości.

Niech nadchodzące święta będą pełne radości, spokoju i nadziei.

A Nowy Rok 2022 spełni Państwa wszelkie oczekiwania
i upłynie pod znakiem zdrowia, dobra i szczęścia.

Zarząd i pracownicy firmy Piast Pasze II

PIAST



- PASZE PEŁNOPORCJOWE
- PREPARATY MLEKOZASTĘPCZE
- KONCENTRATY • PIASTMIXY
- DODATKI PASZOWE
- ARTYKUŁY DO PRODUKCJI ROLNEJ

www.piaspasze.pl

AGENCJA RESTRUKTURYZACJI I MODERNIZACJI ROLNICTWA

WSPIERA SEKTOR RYBACKI



Wdrażany obecnie przez ARiMR Program Operacyjny „Rybacktwo i Morze” na lata 2014-2020 umożliwia kontynuację procesu rozwoju rybołówstwa, akwakultury i przetwórstwa ryb w Polsce, rozpoczętego programem przedakcesyjnym SAPARD, a po wejściu Polski do struktur Unii Europejskiej programami unijnymi SPO 2004-2006 i PO RYBY 2007-2013.

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa pełni rolę instytucji pośredniczącej w zakresie 5 z 6 priorytetów wdrażanych w ramach PO „Rybacktwo i Morze” na lata 2014-2020. Swoim obszarem obejmują one m.in. rybołówstwo morskie, rybołówstwo śródlądowe, akwakulturę i przetwórstwo.

Program Operacyjny „Rybacktwo i Morze” na lata 2014-2020 realizowany jest ze środków finansowych Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego (EFMR).

Na rozwój sektora rybackiego Polska otrzymała ponad 531 mln euro z EFMR, co wraz z wkładem z budżetu krajowego (ok. 179 mln euro łącznie) daje kwotę 710 mln euro. Z pieniędzy tych korzystają gospodarstwa zajmujące się hodowlą ryb, przetwórcy, armatorzy statków połowowych, a także instytuty badawcze i naukowe.

W 2021 r. zostały ogłoszone trzy nabory wniosków o dofinansowanie w ramach Programu Operacyjnego „Rybacktwo i Morze” na lata 2014-2020.

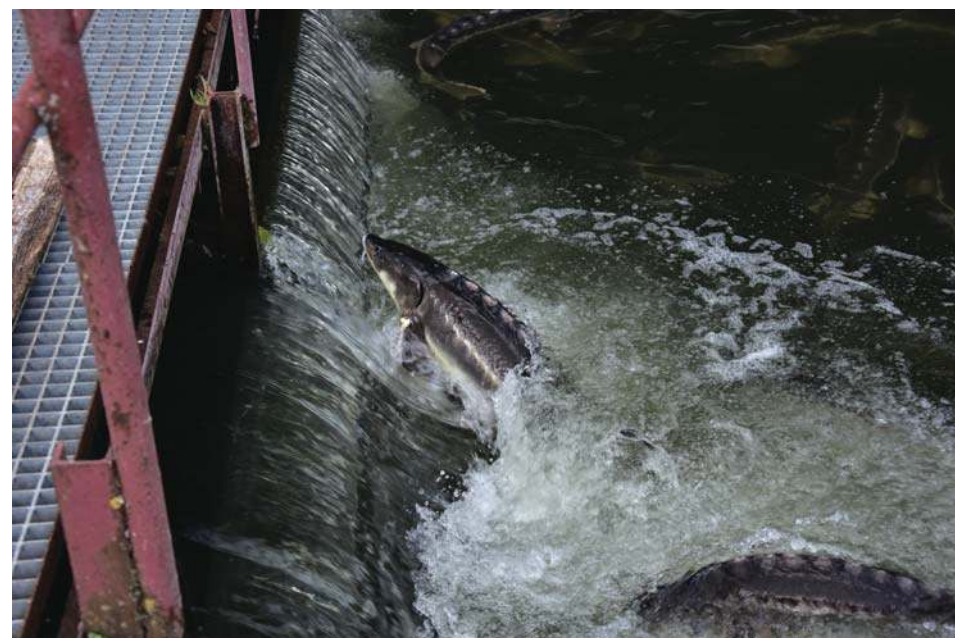
Pierwszy dotyczył działania 1.11 „Wartość dodana, jakość produktów i wykorzystywanie niechcianych połowów”. W ramach tego naboru w Warmińsko-Mazurskim Oddziale Regionalnym złożono 39 wniosków o dofinansowanie na kwotę 11 452 480,49 zł. Drugi nabór ogłoszono w związku z działaniem 2.3 „Inwestycje

produkcyjne w akwakulturę”, o którym mowa w art. 48 ust. 1 lit. c i d rozporządzenia. Zostało złożonych 18 wniosków o dofinansowanie na kwotę pomocy 6 397 689,88 zł. Ostatni nabór wniosków obejmował poddziałanie 2.3.2 „Podnoszenie efektywności energetycznej”. Zostało złożonych 9 wniosków o dofinansowanie na kwotę pomocy 910 029,25 zł.

W chwili obecnej w Warmińsko-Mazurskim Oddziale Regionalnym ARiMR trwa jeszcze ocena wniosków o dofinansowanie złożonych w ramach zakończonych w kwietniu br. dwóch naborów wniosków, tj. w zakresie poddziałania 2.3.1 – w ramach grupy operacji modernizacyjnych – oraz działania 1.11 „Wartość dodana, jakość produktów i wykorzystywanie niechcianych połowów”. Oba nabory cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem.

Łącznie z wszystkich obsługiwanych działań w wydziale ds. rybackiego w województwie warmińsko-mazurskim w 2021 r. podpisano 59 umów o dofinansowanie na kwotę pomocy 32 244 398,15 zł.

Z punktu widzenia zainteresowania wsparciem przez podmioty z branży akwakultury, wyrażonego liczbą złożonych do Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Regionalnego ARiMR wniosków o dofinansowanie, trzy pierwsze miejsca w ramach tego priorytetu zajmują kolejno działania:



- 2.3 „Inwestycje produkcyjne w akwakulturę”, gdzie dotychczas złożonych zostało 137 wniosków o dofinansowanie;
- 2.5 „Akwakultura świadcząca usługi środowiskowe”, blisko 67 złożonych wniosków;
- 2.8 „Środki dotyczące zdrowia publicznego”, w ramach którego wpłynęło 59 wniosków.

Największym pod względem budżetu i liczby złożonych wniosków jest działanie 2.3 „Inwestycje produkcyjne w akwakulturę”, w ramach którego w zakresie trzech poddziałów, przeprowadzono już czternaście naborów wniosków. W odróżnieniu od działań 2.5 „Akwakultura świadcząca usługi środowiskowe” oraz 2.8 „Środki dotyczące zdrowia publicznego” operacje realizowane w ramach tego działania mają charakter inwestycyjny. Przy udziale tych środków finansowych powstają nowe obiekty chowu lub hodowli ryb, a istniejące już gospodarstwa rybackie są modernizowane w celu poprawy dobrostanu ryb, polepszenia warunków pracy, wzrostu i różnicowania produkcji akwakultury, zwiększania efektywności energetycznej i inwestowania w odnawialne źródła energii, a także dywersyfikowania dochodów.

Jeśli chodzi o zainteresowanie wsparciem przez rybaków morskich, najliczniej skorzystało z działania 1.10 „Tymczasowe zaprzestanie działalności połowowej”. Złożono 301 wniosków o dofinansowanie na kwotę ponad 27 mln zł.

Drugie miejsce zajmuje działanie 1.11 „Wartość dodana, jakość produktów i wykorzystywanie niechcianych połowów”. Z tego działania przeprowadzono cztery nabory wniosków i łącznie do Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Regionalnego złożono 132 wnioski na kwotę blisko 41 mln zł. Dzięki przyznanej pomocy armatorzy i właściciele statków rybackich mogą rozwijać działalność polegającą na inwestycjach związanych z obrotem, sprzedażą bezpośrednią lub przetwarzaniem produktów rybnych pochodzących z własnych połowów oraz poprawiać jakość produktów rybołówstwa.

Do końca grudnia można składać wnioski o dofinansowanie z działania 1.2 „Zmniejszanie oddziaływania rybołówstwa na środowisko morskie i dostosowanie połowów do ochrony gatunków”. Nabór trwa od 02.12.2021 r. Wnioski o dofinansowanie można składać zgodnie z art. 38 ust. 1 lit. d rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 508/2014 na realizację operacji polegających na inwestycji w sprzęt zabezpieczający narzędzia i połowy przed ssakami i ptakami chronionymi na podstawie dyrektywy Rady 92/43/EWG lub dyrektywy Rady i Parlamentu Europejskiego 2009/147/WE3 pod warunkiem, że nie narusza to selektywności narzędzi połowowych i że wprowadzono wszystkie odpowiednie środki pozwalające zapobiec fizycznym szkodom wśród drapieżników.



UNOWOCZEŚNIAMY
rolnictwo i obszary wiejskie



Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa

WSPIERAMY
sektor rybacki



GRUPA POLMLEK

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
składamy naszym Dostawcom i Klientom
najserdeczniejsze życzenia spokoju i zdrowia,
 optymizmu i pogody ducha, bezpiecznych
i radosnych spotkań w rodzinnym gronie.

Zarząd i Właściciele
Grupy Polmlek



Na moich glebach trzeba się nakombinować

Marcin Łyżwa prowadzi gospodarstwo w miejscowości Góry Lubiańskie w gminie Grunwald w powiecie ostródzkim. Zarówno on, jak i jego żona pracują także zawodowo poza gospodarstwem. Można to pogodzić dzięki temu, że rolnik zajmuje się tylko produkcją roślinną.



Marcin Łyżwa

Pan Marcin ma do dyspozycji około 90 ha na których uprawia min. rzepak, pszenżyto, jęczmień jary, pszenicę, groch i grykę. Dlaczego aż tyle różnych upraw? Głównie dlatego, że jeżeli chodzi o klasy gleb to, jak sam mówi, „nie ma z czym poszaleć”, a raczej musi się nakombinować i tak dobrą uprawę, żeby zebrać jakiś plon dający opłacalność.

– Mam tylko 9 ha gleb klasy III, 50 ha to gleby klasy IV z czego ok. 40 ha to klasa IV B, reszta gleb to klasa V. Ale nie tylko ja tak mam, taka jest specyfika tego terenu, więc nie ma co narzekać, trzeba radzić sobie – wyjaśnia Marcin Łyżwa.

Rolnik regularnie wapnował i wapnuje pola, więc odczyn jest uregulowany i waha się w granicach od 5,5 do 6,0.

– Dobrą uprawą na części moich gleb wydawał się lubin i kiedyś wychodził dość dobrze, a poza tym zostawiał bardzo dobre stanowisko. Ale przez ostatnie 3-4 lata lubin na tych terenach nie wychodził. Przyczyną był jakiś wirus, który go atakował, przysychały czubki, a nie było czym wykonać oprysku, więc mieliśmy duży problem. Uzyskiwałem plon na poziomie 500 kg lubinu z hektara, podobnie było u okolicznych rolników, więc szybko wycofaliśmy się z tej uprawy – podsumowuje rozmówca.

Przez 8 lat rolnik uprawiał jęczmień browarny miał swo-

ją sprawdzoną i wypracowaną technologię.

– Trzeba pamiętać, że przy uprawie jęczmienia browarnego nie ma poprawek, niczego nie dosypujemy, nie nadrobimy nawożenia w trakcie wegetacji, bo stracimy parametry ziarna, pożądane dla jęczmienia browarnego. Najważniejsze żeby całe nawożenie poszło w jednej dawce. Zwłaszcza azotu nie można dzielić, bo każdy podział azotu i każda późniejsza dawka to podbijanie białka, a jak białko wzrośnie jęczmień nie będzie trzymał parametrów jęczmienia browarnego. Białko w ziarnie dla browaru powinno mieścić się w przedziale od 9,5 do 11,5 proc. – wyjaśnia Marcin Łyżwa, właściciel gospodarstwa w Górach Lubiańskich.

Chętnie przeprowadzam własne doświadczenia

Od dłuższego czasu nie dawała rolnikowi spokoju uprawa pasowa. Rolnik śledzi na bieżąco nowinki rolnicze z zakresu agrotechniki, nawożenia, doboru odmian i często na własną rękę sam dla siebie wykonuje pewne doświadczenia polowe żeby sprawdzić, czy to naprawdę działa, czy zmiana technologii uprawy rzeczywiście przyczyni się do zwiększenia plonu?

W 2018 roku rolnik postanowił przetestować na własnym polu, przy warunkach glebowych i klimatycznych, z którymi zmagają się na co dzień, dwa sposoby uprawy rzepaku. Pasowy kontra tradycyjny, trzeba dodać, że na tych terenach pasowy siew praktykowany był wówczas w niewielkich gospodarstwach.

– Powiem szczerze, że nurtowało mnie, czy sam siew i inne przygotowanie stanowiska będą miały znaczący wpływ na plonowanie rzepaku, czy uprawa pasowa zda egzamin na moim polu. Średnio przy tradycyjnej uprawie uzyskiwałem plon na poziomie 3,5 czasem 4,0 t z hektara – wyznaje rozmówca.

Tradycyjna orkowa głęboko spulchnia glebę, dzięki temu system korzeniowy ma bardzo dobre warunki do rozwoju. A z drugiej strony orka głęboka naraża glebę na przesuszenie, zaskorupienie i jak długo nie pada to robi się problem. Przy uprawie pasowej nie odwracamy gleby. Gleba jest tylko spulchniona na głębokość kilkunastu, kilkudziesięciu centymetrów i wymieszana w miejscu pracy zębów. Rozstaw zębów jest różny w zależności od tego jaką roślinę siejemy. Między spulchnioną glebą pozostają pasy nienaruszonej i nieuprawionej gleby, na której znajdują się resztki poźniwne, chroniące przed erozją.

– Zaletą siewu pasowego jest mniejsza ilość pracy, co przy mojej pracy na etacie ma duże znaczenie. Kolejny plus to oszczędność paliwa, ponieważ za jednym przejazdem uprawiamy, wysiewamy nawozy i precyzyjnie siejemy. Jeżeli chodzi o wschody to miały być piękne równomierne, ale natura zrobiła swoje, ponieważ nawalnica, która przeszła u nas kilka dni po siewie część rzepaków w okolicy nawet wypłukała i sąsiedzi musieli dosiewać – wspomina pan Marcin.

Groch jako trzecia roślina w programie

W kończącym się 2021 roku Marcin Łyżwa po raz trzeci w swojej rolniczej karierze zasiał groch. Skłonił go do tego program rolności rolniczej i brak trzeciej rośliny, która sprawdziłaby się na jego polach. Wcześniej tą trzecią rośliną był lubin. Groch, w porównaniu z lubinem, był dużo lepszym pomysłem, bo po pierwsze był znacznie bardziej plonotwórczy, a po drugie jest gama środków zarejestrowanych w grochu, więc nie ma problemu, żeby wykonać skuteczny zabieg herbicydowy po siewie, czy też powsschodowo.

– Jeżeli mogę coś podpowieść innym rolnikom to warto rozważyć groch jako trzecią roślinę w programie rolności rolniczej, ponieważ dość szybko schodzi z pola, co daje duże możliwości w zmianowaniu. Poza tym jest bardzo dobrym przedplonem pod rzepak i zboża ożime – wylicza właściciel gospodarstwa.

W bieżącym roku na 17 ha rolnik wysiał groch odmiany



Mając słabsze stanowisko należy zadbać o jego zasobność w makroskładniki i o kluczowe mikroelementy



Przy uprawie pasowej, między spulchnioną glebą zostają pasy nienaruszonej i nieuprawionej gleby, na której znajdują się resztki poźniwne, chroniące przed erozją

Astronaute z hodowli Saaten Union, głębokość siewu ok. 5-7 cm. Zgodnie z zasadą, że im gleby cięższe to sieje się płycej, a im lżejsze tym głębiej żeby zabezpieczyć wodę do wschodów. Zbyt głęboki siew może osłabić siewki, co spowoduje nierówne wschody i obniżenie plonów.

– Siałem groch 30 marca, bo z siewem grochu można wchodzić jak najwcześniej, groch nie boi się przymrozów, nawet zacząłem się zastanawiać, czy mi ten groch nie przemarzał – mówi plantator.

Odmiana Astronaute jest dobrze znana rolnikom na Warmii i Mazurach, znajduje się na Liście Odmian Zalecanych do uprawy w woj. warmińsko-mazurskim na rok 2021.

Dużym atutem odmiany jest gęsty łan, dzięki czemu groch jest konkurencyjny w stosunku do chwastów. Zaletą są także średnie wymagania glebowe, jest to odmiana średnio wczesna i średnio wysoka mająca dość dobrą odporność na wyleganie.

Zbierając średnio ok. 4 tony grochu z hektara, biorąc pod uwagę korzystną cenę w skupie rolnik był zadowolony ze swoich wyników. Pan Marcin nigdy nie spieszy się ze sprzedażą, ponieważ dysponuje za-

pleczem magazynowym, więc magazynuje towar i czeka na wyższe ceny.

– Chciałbym przestrzec rolników przed pozornymi oszczędnościami, czyli tańszym materiałem siewnym nieznanego pochodzenia. Znam takie przypadki, że kupiony okazjnie materiał siewny był tak słaby, że po wschodach na polu były pojedyncze rośliny danej uprawy i cały atlas chwastów. Naprawdę takie oszczędzanie nie ma sensu, bo to żadna oszczędność, a raczej dodatkowe koszty. Później i tak kończy się na zakupie porządnego kwalifikowanego materiału siewnego – podsumowuje Marcin Łyżwa.

Dr inż. Monika Kopacz-Radziulewicz

Kondycja rzepaku przed zimą

Wchodzimy w drugą połowę grudnia. Kondycja plantacji rzepaku jest zróżnicowana. Nie wszystkie osiągnęły stan, który gwarantuje bezpieczne przetrwanie zimy.

Wegetacja znacznie już spowolniła. Rośliny mają coraz mniej szans, by nadrobić zaległości. Czy zdążyły dobrze przygotować się do spoczynku? Wiele zależy od pogody.

Rolnicy z północy kraju są zadowoleni. Większości z nich udało się przeprowadzić terminowy siew. W tych rejonach, mimo zwolnionego przez umiarkowaną we wrześniu temperaturę tempa wegetacji, rzepak osiągnął optymalną fazę rozwojową (BBCH 18-19). Na południu Polski aura nie sprzyjała producentom rzepaku. Przełom sierpnia i września obfitował w ulewne deszcze. Opóźniło to siewy. Warunki do zakładania plantacji nie były dobre.

Na niektórych stanowiskach dochodziło do powstawania zastoi wody. Wschody były utrudnione. Nadmiar wody uniemożliwiał sprawną wymianę gazową. To spowodowało obumieranie siewek. Plantacje były przerzedzone. Część z nich została przesiana. Na szczęście październik był słoneczny i ciepły. Rośliny szybko zaczęły nadrobić zaległości. Aktualnie mają po 7-8 liści (BBCH 17).

Kondycję roślin osłabiło też żerowanie szkodników. W tym roku, na terenie całego kraju wystąpiła silna presja ze strony pchelek i śmietki. W walce na pewno pomogło zaprawianie materiału siewnego insektycydem. Takie plantacje lepiej poradziły sobie z wczesnym atakiem pchelek ziemnych i rzepakowych oraz śmietki kapuścianej. Tylko rolnikom, którzy zdążyli zastosować odpowiednie insekty-



Fot. archiwum autora

dy, udało się w porę zredukować straty powodowane przez szkodniki. Większość z nich prawidłowo przeprowadziła zabiegi regulacji ładu. Nie mamy do czynienia z masową, nadmierną wybujałością roślin przed zimą.

Jesienią nie odnotowano licznych infekcji chorób. Pod tym względem na polach było wyjątkowo bezpiecznie.

W niektórych rejonach pojawiła się kila kapusty. Jest to choroba złego zmianowania. Chemiczne jej zwalczanie jest w zasadzie niemożliwe. Warto zdecydować się na uprawę odmian tolerancyjnych na tę chorobę. To jedyne rozsądne narzędzie skuteczne w walce z tym patogenem.

Rośliny są prawidłowo odżywione. Jedynie na słabszych

stanowiskach można zaobserwować oznaki wyczerpania składników pokarmowych, głównie azotu.

W tym roku najlepiej sprawdziły się odmiany cechujące się bardzo dobrym jesiennym wigorem. Charakteryzuje je szybkie tempo początkowego wzrostu. Dobrze zniosły przeciągnięte w czasie siewy. Szybko nadrobiły zaległości wynikające z opóźnień. Przykładem takiej odmiany jest DK Excited. Jej plantacje, nawet w południowych częściach kraju, są w odpowiedniej fazie rozwojowej. Rośliny dobrze przygotowane do zimy charakteryzują się rozetą złożoną z 10-12 liści oraz szybką korzeniową o średnicy minimum 1 cm. Pędy wraz ze stożkami wzrostu nie są nadmiernie wyniesione nad powierzchnię gleby. Odmiana ta nie ma predyspozycji

do zbytnej elongacji szyjki korzeniowej.

Rośliny rzepaku są w fazie zwiększania masy korzeniowej, gromadzenia w nich składników pokarmowych. Następuje hamowanie wegetacji. Powolny spadek temperatury sprzyja optymalnemu hartowaniu się roślin przed zimą.

Jak rośliny przetrwają okres spoczynku? O tym dowiemy się po wznowieniu wiosennej wegetacji. Należy pamiętać, iż potencjał plonowania rzepaku kształtuje się jesienią. Już w fazie od siedmiu liści zaczyna się tworzenie wiązków rozgałęzień produkcyjnych z łuszczynami i wiązków nasion w łuszczynie. Właśnie dlatego tak ważny jest dobór odpowiednich odmian o silnym początkowym wigorze, co jest dodatkowym zabezpieczeniem plantacji.

Anna Rogowska

REKLAMA

Globalne marki, lokalna solidność

Jeśli codziennie troszczysz się o wzrost, warto byśmy się poznali. Nazywamy się ALDO i od 1999 roku zajmujemy się sprzedażą maszyn rolniczych renomowanych marek oraz dostarczaniem nowoczesnych rozwiązań i produktów dla rolnictwa, a także branży komunalnej.

Zapraszamy do naszych Punktów Sprzedaży

WÓJTOWO
ul. Grabowa 1
11-010 Wójtowo

EŁK
ul. Srebrna 12
19-300 Ełk

MYSZYNIEC
ul. Prosta 1
07-430 Myszyniec

oraz do naszego sklepu internetowego

»» aldomarket.pl



**Maszyny
rolnicze**



**Maszyny
komunalne**



**Pasze
i żywienie**

www.aldo.agro.pl

Radosnych i spokojnych

Świąt Bożego Narodzenia

W gronie najbliższych osób,
w miłości, radości i ciepłej atmosferze.
Sukcesów w pracy i wytrwałości w realizacji planów.
Nowy Rok niech przyniesie pełno radosnych chwil
I spełni najskrytsze marzenia.

Życzenia składają Zarząd i pracownicy
klastra AGROPORT



*Wszystkim Klientom,
Współpracownikom i Przyjaciółom
życzymy pełnych miłości i spokoju*

Świąt Bożego Narodzenia

*Niech Nowy Rok przyniesie Państwu
tę odrobinę szczęścia, która sprawi,
że wszystkie podjęte działania
zakończą się sukcesem.*

*Zarząd i pracownicy
firmy ATC Agro Trade Center sp. z o.o.*

ATC AGRO
TRADE
CENTER



Z okazji tegorocznych Świąt Bożego Narodzenia
życzę Państwu wzajemnej życzliwości i radości,
spotkań w gronie najbliższych
wypełnionych ciepłem oraz miłością.

Niech zbliżający się rok 2022 będzie pełen sukcesów
i zrealizowanych celów.

W nowym roku życzę Państwu zdrowia
oraz pomyślności zawodowej, a także osobistej.

Zbigniew Ziejewski
Poseł na Sejm RP



52121mlzn-a-M

Wesołych Świąt

Spokojnych i rodzinnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego Nowego
Roku!

życzy **ROLPOL Ołdakowscy**
producent

Lider

NAWOZY WAPNIOWE



www.nawozylider.pl
tel. 86 477 03 00

20521kewk-A -P

www.AGROPerfekt.pl

STEYR

TRAKTOREN

Z okazji zbliżających się
Świąt Bożego Narodzenia

pragniemy złożyć Państwu życzenia
przeżywania Bożego Narodzenia
w zdrowiu, radości i ciepłej, rodzinnej atmosferze.
Zaś Rok 2022 niech będzie czasem pokoju
oraz realizacji osobistych zamierzeń.

Zarząd Agroperfektu
wraz z pracownikami



PÖTTINGER **JCB** **VÄDERSTAD** **McHale** **JOSKIN**

Sukcesem jest odpowiednie przechowywanie

Przy produkcji ziemniaka sadzeniaka sukcesem jest nie tylko uzyskanie wysokiego plonu i dobrej jakości, zdrowego sadzeniaka. Sukcesem jest przechowywanie ziemniaków od końca sierpnia do marca, a nawet początku kwietnia w magazynie.

W produkcji ziemniaka sadzeniaka na Warmii i Mazurach od 2014 roku specjalizuje się gospodarstwo, prowadzone przez „Agro – Fundusz Mazury” Sp. z o.o. z siedzibą w Drogoszach, w powiecie kętrzyńskim. Pierwsze nasadzenia to było 40 ha żeby spróbować, jak to wszystko będzie funkcjonowało i czy taka produkcja na tym terenie ma sens. Okazało się, że to strzał w dziesiątkę, więc z roku na rok areal uprawy sadzeniaka zwiększał się do aktualnie uprawianych ok. 230 ha.



Krystian Nowak ma do dyspozycji osiem magazynów. Do każdego z nich wchodzi 560 – 580 skrzyniopalet, a wszystko zależy od ich ustawienia

Sadzeniaki pochodzące z plantacji w Drogoszach są pod stałą kontrolą, więc mają zdrowotność potwierdzoną paszportem. Ale na tę zdrowotność trzeba ciężko

pracować przez cały sezon, a najważniejszym elementem układanki jest przechowywalność. Ponad pół roku przechowywania podczas którego może wydarzyć się wiele.

Podczas przechowywania najlepiej widać, jak duży wpływ na jakość ma traktowanie surowca przed zbiorem i podczas zbioru.

Bezpośrednio po zbiorze ziemniak ma miękką skórkę, więc przy odpowiednim krążeniu powietrza i wentylacji wszelkie uszkodzenia i rany powstałe po zbiorze dość szybko goją się. Przy mokrym roku i utrudnionym zbiorze, gdy surowiec jest bardziej mokry, niż zwykle dostawiane są dodatkowe wentylatory żeby ziemniaki jak najszybciej wysuszyć i żeby nie zaczęły gnić. Zawsze przy zbiorze ziemniaków trzeba pamiętać, że zgniłych ziemniaków nie kopujemy, a już pod żadnym pozorem nie przewożymy do magazynu.

Kluczowa jest temperatura przechowywania

Gospodarstwo ma do dyspozycji 8 magazynów, każdy pomieści około 770 ton. Do każdego z nich wchodzi 560 – 580 skrzyniopalet, wszystko zależy od sposobu ustawienia. Magazyny co roku zastawione są do pełna, a system ustawiania jest już tak dopracowany, że co roku ustawienie jest takie samo lub bardzo podobnie, żeby maksymalnie wykorzystać powierzchnię magazynową, nie tracąc jednocześnie na jakości przechowywania.

Ziemniaki przechowywane są w skrzyniopaletach, w każdej z nich jest średnio około 1300 kg ziemniaków. Ale ekspert zajmujący się w gospodarstwie ziemniakami podkreśla, że przy wyciąganiu z magazynu zawsze trzeba liczyć się z pewną utratą masy, ale nie są to jakieś duże straty.

W poszczególnych halach magazynowych przechowalni zawsze panuje temperatura około 3,5 st.C, czasem w wybranych magazynie celowo obniżana jest temperatura o kolejne 0,5 st. C z reguły jest to magazyn, w którym przechowuje się odmiany, które dość szybko kiełkują.

Przed wejściem do hal magazynowych specjalne agregaty bardzo szybko suszą ziemniaki idopiero po wysuszeniu są schładzane do temperatury 3,5oC.

Krystian Nowak specjalista zajmujący się uprawą ziemniaka sadzeniaka w „Agro Funduszu Mazury” wyjaśnia, że pracę przy przechowywaniu bardzo ułatwia system sterowania.



Partie ziemniaków przeznaczone do sortowania trzeba najpierw podgrzać, ponieważ im ziemniaki zimniejsze, tym bardziej wrażliwe na uszkodzenia

– Mamy podgląd na wszystkie sekcje i bez względu na to, czy jest to materiał przesortowany, czy niesortowany do każdego wkładane są czujniki, dzięki temu idzie impuls dla komputera i wiadomo, że ta skrzyniopaleta jest wstawiona ze świeżym, posortowanym towarem i trzeba go ponownie schłodzić – wyjaśnia Nowak.

Partie ziemniaków przeznaczone do sortowania trzeba najpierw podgrzać, nie można sortować na zimno. Głównie dlatego, że im ziemniaki zimniejsze, tym bardziej obijają się i uszkodzają, a po podgrzaniu są dużo bardziej elastyczne.

W Drogoszach poszczególne partie przed sortowaniem ogrzewane są w komorze ogrzewania, zwykle do 6 – 9 st.C, ale czasem nawet do 10 st.C, to wszystko zależy od odmiany. Po przesortowaniu, jeżeli nie są bezpośrednio pakowane i sprzedawane wracają na swoje miejsce do hali magazynowej, zostają schłodzone i czekają na swoją kolej sprzedaży.

Trzeba myśleć z dużym wyprzedzeniem

W Drogoszach cykl produkcji i obrotu ziemniakiem przez kilka lat został precyzyjnie dopracowany.

Pierwsze ziemniaki opuszczają przechowalnię w połowie stycznia, a ostatni klienci odbierają materiał do 10 kwietnia. Czasem zdarzają się pojedyncze późniejsze odbiory, gdy klient chce żeby sadzeniaki dotarli do niego na pole przed samym sadzeniem.

Ekspert odpowiadający za uprawę ziemniaka sadzeniaka podkreśla, że przy ziemniakach o wszystkim trzeba myśleć z dużym wyprzedzeniem żeby wszystko precyzyjnie i z głową zaplanować.

– Już przed wykopkami musimy dokładnie wiedzieć, jak wiosną będzie wyglądała sprzedaż poszczególnych odmian, bo na tej podstawie ustaliam kolejność kopania ziemniaków i ich wstawiania do magazynu. Mam do dyspozycji 8 hal i musimy je tak zaplanować żeby nagle w lutym nie okazało się, że musimy opróżnić pół hali żeby wyjąć 4 skrzyniopalety, które akurat powinny wyjechać do klienta – wyjaśnia rozmówca.

Krystian Nowak zajmując się ziemniakami od dawna, więc doświadczenie, lata praktyki i uczenie się na własnych błędach to wszystko pozwoliło wyciągnąć wnioski i znaleźć najlepiej funkcjonujące rozwiązanie. I dziś wszystko sprawnie wyjeżdża, bez blokowania i przestojów dzięki temu, że taki szczegółowy plan działania pan Krystian ma gotowy już na początku sierpnia.

Planując wykopki trzeba wybrać takie odmiany, które będą nam schodziły z pola kolejno, a nie wszystkie na raz. A później przy sprzedaży sadzeniaka przechowalnia też będzie opróżniana stopniowo, a takie rozłożenie pracy jest idealnym rozwiązaniem zwłaszcza w dużych gospodarstwach. Warto przypomnieć, że wyróżniamy ziemniaki: bardzo wczesne, wczesne, średniowczesne i późne. W ostatnich latach z odmian bardzo wczesnych prym wiodły odmiany: Riviera, Arrow, Lord, Denar i Colomba. Wśród wczesnych najczęściej stawiano na Arizone, Owacę, Ignacego, Gałę i Vinete. Sprawdzone średniowczesne odmiany to Irga, Constance, Satina, Jurek i Tajfun.

Dr inż. Monika Kopaczek-Radziulewicz

REKLAMA



*Wspaniałych Świąt Bożego Narodzenia
spędzonych w ciepłej, rodzinnej atmosferze
oraz samych szczęśliwych dni
w nadchodzącym Nowym Roku
życzy
Firma Agrostar*



www.AGROSTAR.info

Nowa Jedlanka 87, 21-109 Uścimów
tel. 818 523 223, e-mail: biuro@agrostar.info

Bio i eko pod lupą kontrolera

Od przyszłego roku producentom będą grozić kary za niewłaściwe oznaczanie żywności „bio” i „eko”. Firmy często wykorzystują ekologię w celu zwiększenia sprzedaży. Powstanie nowy zawód: kontroler jakości żywności rolnictwa ekologicznego.

Od 2022 roku w Polsce zaczęną obowiązywać przepisy dotyczące produkcji i certyfikacji wyrobów ekologicznych. Producenci będą musieli się liczyć z karami za niewłaściwe użycie oznaczeń „bio” lub „eko”, wprowadzanie konsumentów w błąd i fałszywe stylizowanie swoich wyrobów na ekologiczne. – Dzięki temu będziemy mieć pewność, że produkty w sklepach faktycznie pochodzą z rolnictwa ekologicznego. Rządziej natkniemy się też na takie, które ekologiczne tylko udają – mówi dr Małgorzata Pietras-Szewczyk z Dolnośląskiej Szkoły Wyższej we Wrocławiu. Dziś wiele firm wykorzystuje w swoich przekazach do konsumentów swoje proekologiczne inicjatywy, ale często są one pozorne.

– W Unii Europejskiej trwają w tej chwili prace nad wprowadzeniem nowego rozporządzenia dotyczącego certyfikacji produktów rolnictwa ekologicznego. Powstanie baza, do której zostaną wpisani wszyscy producenci żywności ekologicznej, co ma m.in. umożliwić ich kontrolowanie. Wprowadzone zostaną też kary za oznaczanie produktów symbolami zbliżonymi do certyfikatu europejskiego rolnictwa ekologicznego – wyjaśnia dr Małgorzata Pietras-Szewczyk, adiunkt w Dolnośląskiej Szkole Wyższej we Wrocławiu.

Zgodnie z obowiązującymi w UE przepisami produkty ekologiczne muszą się składać z ponad 50 proc. ze składników pochodzenia rolniczego (woda i sól nie są brane pod uwagę). Ponadto co najmniej 95 proc. tych składników musi pochodzić z upraw ekologicznych. Takie produkty są oznaczone symbolem listka otoczonego gwiazdkami na zielonym tle. To właśnie unijny certyfikat produkcji ekologicznej, dość dobrze kojarzony przez konsumentów.

W Polsce działa 13 jednostek certyfikujących, które na podstawie upoważnienia Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wydają lub cofają takie certyfikaty. Unijnym logo można bowiem oznaczać tylko te wyroby, które spełniają surowe normy dotyczące

produkcji, przetwarzania, transportu i przechowywania.

Od 1 stycznia 2022 roku – zgodnie z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/848 w sprawie produkcji ekologicznej i znakowania produktów ekologicznych, którego implementacja została przesunięta ze względu na pandemię – te normy zostaną dodatkowo zaostrzone. Rozporządzenie poszerza też listę produktów, które mogą zostać poddane certyfikacji ekologicznej i wprowadza zmienione zasady takiej certyfikacji.

– Zmiany obejmą również wprowadzenie de facto nowego zawodu kontrolera jakości żywności rolnictwa ekologicznego. Będzie to zawód skierowany do osób, które posiadają wykształcenie rolnicze lub są technologami żywności i żywienia – mówi dr Małgorzata Pietras-Szewczyk.

Unijne wymogi zaimplementuje w Polsce nowa ustawa o rolnictwie ekologicznym, która zastąpi tę z 2009 roku. Ma ona uporządkować rynek żywności ekologicznej i wzmocnić system kontroli produkcji takich wyrobów.

– Podczas codziennych zakupów często nie zwracamy uwagi na znaczki. Widzimy zielone logo z napisem „bio” lub „eko” i myślimy, że faktycznie tak jest. Tymczasem to jest po prostu podobny znaczek, który ma udawać certyfikat produkcji ekologicznej. Teraz oznaczanie produktów w sposób zbliżony do tego znaku będzie karane, aby nie wprowadzać konsumentów w błąd – mówi ekspertka Dolnośląskiej Szkoły Wyższej we Wrocławiu. – Dzięki temu będziemy mieć pewność, że produkty, które znajdujemy w sklepach, faktycznie pochodzą z rolnictwa ekologicznego. Rządziej natkniemy się też na takie, które produkty rolnictwa ekologicznego tylko udają.

Jak zauważa, w Polsce konsumenci są coraz bardziej świadomi i wybierają zdrowszą żywność lepszej jakości. Zraportu Farmy Świętokrzyskiej „Trendy w ekozakupach Polaków” wynika, że ekologiczne produkty przynajmniej raz na jakiś czas kupuje 86 proc. Polaków. Aż dwie trzecie z nich jest w stanie zapłacić za nie więcej niż podobne produkty nieekologiczne.

Jak pokazuje raport „Żywność ekologiczna w Polsce. Raport 2021”, opracowany przez NielsenIQ i Koalicję na Rzecz Rozwoju Rynku Żywności Bio, wartość polskiego rynku żywności ekologicznej szacowana jest na 1,36 mld

zł, co stanowi raptem ok. 0,5 proc. całego rynku spożywczego. Ten segment szybko się jednak rozwija. Na koniec ubiegłego roku w Polsce działało prawie 18,6 tys. gospodarstw certyfikowanych jako ekologiczne.

Rosnąca świadomość ekologiczna Polaków jest wykorzystywana nie tylko w obszarze żywności.

W telewizji mamy do czy-

nienia z reklamami, które z jednej strony sugerują nam wręcz, żebyśmy nie kupowali nowych ubrań, żebyśmy wykorzystywali i nosili swoje stare ubrania, ale jednocześnie w obrazie tej reklamy mamy prezentację nowej kolekcji danej firmy odzieżowej. Czyli nasz wzrok rejestruje obrazy, widzi nową kolekcję i pojawia się u nas potrzeba kupowania.

opr. bar, inf. newseria.pl

W styczniu tego roku Komisja Europejska i krajowe organy odpowiedzialne za ochronę konsumentów w poszczególnych krajach UE opublikowały wyniki badania obejmującego sektory: odzież, kosmetyki i sprzęt gospodarstwa domowego. Wynika z nich, że aż w 42 proc. przypadków ekologiczne deklaracje producentów były przesadzone, fałszywe lub wprowadzające



Dr Małgorzata Pietras-Szewczyk

w błąd i mogły potencjalnie zostać uznane za nieuczciwe praktyki handlowe.

REKLAMA

Nowoczesne modele Hyundai. KONA Electric, i30, TUCSON.

Nadchodzi lepsze.

Teraz z upustem do 25 %

Nowoczesne modele Hyundai teraz dostępne są w atrakcyjnych cenach oraz z korzystnym finansowaniem dopasowanym do Twoich potrzeb. Poznaj dynamicznego Hyundai KONA Electric, komfortowego i30 z sumą korzyści do 7000 zł oraz bezemisyjną KONA Electric z upustem do 25% i kartą Charge myHyundai o wartości 2000 zł.

Zapytaj o aktualne promocje w salonie Hyundai.



Hyundai Daszuta

Tuwima 23, Olsztyn

89 541-84-66

Znajdź nas: Facebook Youtube Instagram

Pełna oferta: www.daszuta.hyundai.pl

5 LAT GWARANCJI
BEZ LIMITU KILOMETRÓW

8 LAT GWARANCJI
NA BATERIE WYSOKIEGO NAPIĘCIA

ATRAKCYJNE RABATY
DLA ROLNIKÓW

5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai i 8-letnia gwarancja na akumulator wysokiego napięcia (ograniczona przebiegiem 160 000 km) dotyczą jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły dot. propozycji cenowej i programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Prezentowana suma korzyści dotyczy modelu Tucson z roku produkcji 2021 oraz modelu i30 z roku produkcji 2021 i zawiera upust gotówkowy 4000 zł w przypadku modelu Tucson i 5000 zł w przypadku modelu i30. W obu przypadkach możliwa jest premia za odkup obecnego samochodu: 3000 zł w przypadku modelu Tucson i 2000 zł w przypadku modelu i30. Upust do 25% dotyczy modelu KONA Electric z roku produkcji 2020 oraz roku modelowego 2020. Są to rekomendowane korzyści brutto i nie wykluczają promocji dealera. Korzystać z karty wymaga przystąpienia do programu Charge myHyundai, w tym instalacji aplikacji mobilnej Charge myHyundai, na warunkach programu i dotyczy ładowarek należących do programu Charge myHyundai. Szczegółowe informacje u Autoryzowanych Dealerów Hyundai i na www.hyundai.pl. Samochody prezentowane w reklamie to TUCSON 1.6 T-GDI 7DCT 4WD 48V (180 KM) w wersji Platinum z kontrastowym dachem o zużyciu paliwa od 6,9 do 7,2 l/100 km oraz emisji CO2 od 156 do 163 g/km średnio we wszystkich fazach, i30 Hatchback 1.5 T-GDI 7DCT 48V (160KM) w wersji N Line o zużyciu paliwa od 5,6 do 6,5 l/100 km i emisji CO2 od 126 do 148 g/km średnio we wszystkich fazach, i30 Wagon 1.5 T-GDI 7DCT 48V (160KM) w wersji N Line o zużyciu paliwa od 5,6 do 6,5 l/100 km i emisji CO2 od 126 do 148 g/km średnio we wszystkich fazach z roku produkcji 2021 oraz KONA Electric 204 KM 64 kWh w wersji Platinum o zużyciu energii 14,7 kWh/100 km i emisji CO2 0 g/km średnio we wszystkich fazach z roku produkcji 2020. Wskazane elementy są dostępne w zależności od wersji wyposażenia. Promocyjna oferta obowiązuje od 1.10.2021 r. do odwołania lub wyczerpania zapasów i nie jest ofertą w rozumieniu kodeksu cywilnego. Liczba samochodów objętych promocją jest ograniczona, sprawdź dostępność u Autoryzowanego Dealera Hyundai. Samochody mogą różnić się wizualnie od samochodów objętych promocją.

Na co zwracać uwagę wybierając odmiany kukurydzy?

Każdy rolnik stara się uzyskiwać jak najwyższe plony o pożądanych parametrach na glebach, którymi dysponuje i na których musi produkować. Kukurydze doskonale sprawdzają się na słabszych i lżejszych glebach, na piaskach. Warto pamiętać, że mając słabsze stanowisko należy zadbać o jego zasobność.

Oferta firm hodowlano-nasiennych jeżeli chodzi o odmiany kukurydzy z roku na rok jest coraz bogatsza, co wcale nie ułatwia rolnikom podjęcia decyzji. W 2021 roku do Krajowego Rejestru wpisano rekordową ilość odmian kukurydzy, bo aż 33 odmiany w tym aż 26 z hodowli zagranicznych. Pod koniec 2020 roku w Krajowym Rejestrze (KR) widniały 233 odmiany kukurydzy z czego tylko 54 odmiany pochodziły z krajowej hodowli, pozostałe 179 odmian były to odmiany zagraniczne. Warto dodać, że nie był to jakiś wyjątkowy rok, w przypadku kukurydzy zawsze prym wiodły odmiany z hodowli zagranicznych.

Najdroższa odmiana nie gwarantuje sukcesu

Z jednej strony, jak jest w czym wybierać to lepiej, ale hodowcy często mają problem z wyborem odpowiednich odmian. Niektórzy jak mają swoje sprawdzone odmiany to trzymają się tych odmian i dodatkowo co roku testują coś nowego. Najlepiej zapoznać się z ofertą kilku hodowli, przeanalizować plasy i minusy, popytać znajomych, jest jeszcze sporo czasu do siewu kukurydzy. Nie można kierować się ceną, bo to, że rolnik kupił najdroższą odmianę nie jest gwarancją sukcesu. Odmiana jest tylko obietnicą potencjału, a po stronie rolnika jest uwolnienie tego potencjału z nasion kukurydzy dzięki odpowiedniemu przygotowaniu gleby, nawożeniu, pielęgnacji, czy ochronie.

Przy uprawie kukurydzy nie ma czasu na błędy, pomyłki, czy poprawki, ponieważ mówimy tu o bardzo szybkiej produkcji i plonach rzędu 50

ton zielonej masy z hektara, które trzeba wyprodukować w 4,5 - 5 miesięcy.

Dobieramy odmianę do gleby, którymi dysponujemy

Każdy rolnik stara się uzyskiwać jak najwyższe plony o pożądanych parametrach na glebach, którymi dysponuje i na których musi produkować. Kukurydze doskonale sprawdzają się na słabszych i lżejszych glebach, na piaskach. Jednak warto pamiętać, że mając słabsze stanowisko należy zadbać o jego zasobność nie tylko w podstawowe makroskładniki niezbędne do uprawy kukurydzy, ale również kluczowe mikroelementy, czyli siarkę, magnez i cynk.

Odmiana doskonale plonująca na piaskach niekoniecznie sprawdzi się na glebach cięższych. Kukurydza nie lubi zimnej gleby, a gleby ciężkie są zimne i jeżeli mamy zimny rok to ziemia odpowiednio się nie nagrzewa i mimo dobrych gleb kukurydza słabiej rośnie.

Szukając odpowiedniej odmiany należy szukać odmian dobranych do naszej gleby, choć w katalogach widnieją odmiany, które polecane są na różne stanowiska to tak naprawdę niewiele jest odmian, które dobrze plonują na każdym rodzaju gleby.

Nie ma odmian kukurydzy odpornych na suszę! Są tylko odmiany, które lepiej lub gorzej znoszą okresowe niedobory wody i inaczej reagują na takie niedobory.

Lepiej sprawdza się FAO zalecane dla danego rejonu

Kukurydza uprawiana z przeznaczeniem na kiszonkę i na ziarno dominuje, przy



Mając słabsze stanowisko, należy zadbać o dostarczenie makroskładników niezbędnych do uprawy i o kluczowe mikroelementy



Flint i dent to nie tylko typ ziarna to także określony wygląd roślin i specyficzne wymagania agrotechniczne

czym hodowcy coraz częściej wybierają podwójny tym użytkownika kiszonkowo - ziarnowy i podczas wegetacji ostatecznie decydują ile hektarów skoszą na kiszonkę, a ile zostanie na ziarno. Jest to idealne rozwiązanie biorąc pod uwagę nieprzewidywalność pogody.

Analizując odmiany rolnicy z reguły w pierwszej kolejności sprawdzają FAO i słusznie, bo z tym wiąże się produktywność. Odmiany wczesne o niższym FAO ze względu na krótszy okres wegetacji z reguły wytwarzają niższy plon. Warto zwracać uwagę na zalecaną dla danego rejonu Polski wczesność uprawy. Niektórzy w ostat-

nich latach ryzykują wybierając odmiany o późniejszym FAO, niż te zalecane dla danego rejonu, tłumacząc swój wybór długą i ciepłą jesienią. Oczywiście to może się udać, ale jak jesień będzie chłodna i krótka to już nie będzie tak wesoło. Przekonali się już o tym niektórzy rolnicy w północno-wschodniej Polsce, decydując się na zakup kukurydzy o FAO 260, a nawet 280, bo kukurydze będą bardzo wysokie, więc będą duże ilości zielonej masy. Ale niestety ciężko było osiągnąć pełną dojrzałość ziarna, poza tym ziarno miało wysoką wilgotność. Dla północno - wschodniej części kraju, zalecane są odmiany śred-

nio wczesne o FAO od 230 do 240 zawsze tak było i to się sprawdzało, więc nie ma co kombinować.

W centralnej Polsce sprawdzają się odmiany o FAO 240-250. Na południowym wschodzie i południowym zachodzie zalecane są odmiany średnio- późne o FAO od 260 do 290 lub nawet do 300, czyli odmiany późne.

Flint i dent to nie tylko typ ziarna

Wybierając odmianę kukurydzy warto zwrócić uwagę na typ ziarna, bo typ ziarna to także określony wygląd roślin i specyficzne wymagania agrotechniczne. Odmiany typu flint są z przeważnie niższe i słabiej ulistnione, dlatego przy tych odmianach zalecane są nieco gęstsze siewy, żeby szybciej i lepiej zakryć międzyrzędzia. Są to na ogół odmiany wcześniejsze, można siać je wcześniej, bo poradzą sobie w niedogrzaną glebę o temperaturze 5-6 oC. Trudniej oddają wodę z ziarna, więc mogą pojawić się problemy w przypadku opóźnionego rozwoju, czy niższych temperatur w okresie dojrzewania.

Odmiany typu dent są zwykle późniejsze, wyższe i obficie ulistnione, więc można siać je rzadziej. Trzeba także pamiętać, że większość z tych odmian ma większe wymagania co do żyzności gleb. Od-

miany typu dent, powinny być siane wyłącznie w glebę dobrze ogrzaną, czyli o temperaturze 8-12°C, najlepiej sprawdzają się na stanowiskach szybciej nagrzewających się. Ziarno łatwiej wysycha, a więc skraca się okres między dojrzałością fizjologiczną, a optymalnym terminem omłotu. Z tego względu odmiany te mogą mieć nieco większą liczbę FAO.

Rolnicy chętnie wybierają odmiany z cechą „Stay - Green”, która pozwala utrzymać zieloność liści lody w okresie dojrzewania, co umożliwia dłuższą akumulację składników pokarmowych i większą koncentrację suchej masy w kolbach. Szczególnie cenią tę cechę hodowcy ponieważ pozyskana masa do zakiszenia dużo łatwiej się zakisza.

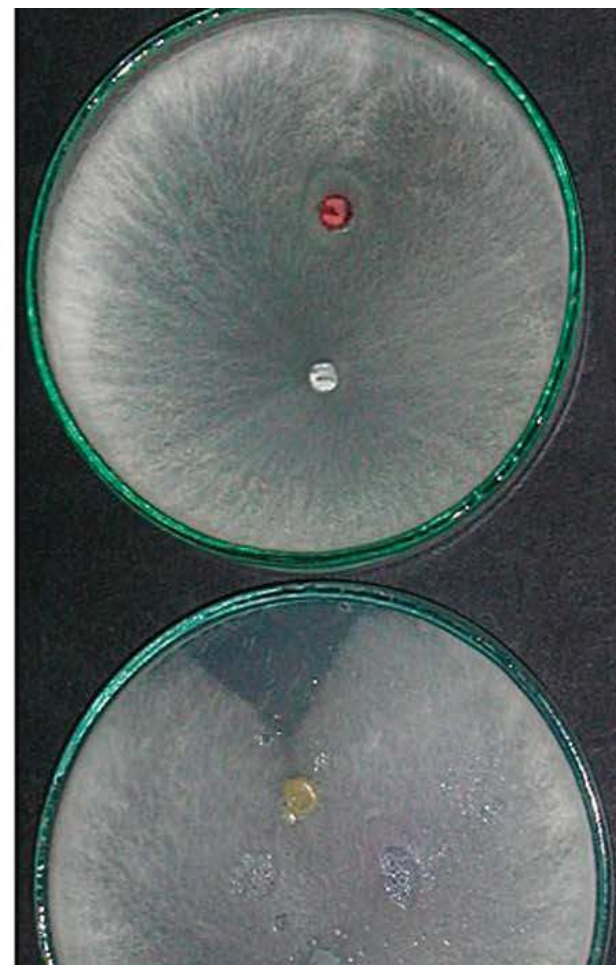
Może warto postawić na odmiany z cechą „Dry down”?

Wybierając odmiany kukurydzy warto przeanalizować te z cechą „dry down”, czyli szybkim dosychaniem ziarna w ostatniej fazie rozwoju. Jest to możliwe dzięki dość luźno ułożonym łazom okrywowym kolby oraz cieńszej okrywie samych ziarniaków. Eksperci deklarują, że cecha ta umożliwi plantatorowi otydziej szybszy zbiór kukurydzy na ziarno w porównaniu do tradycyjnych odmian o identycznym FAO. Firmy hodowlano - nasienne oferują odmiany z cechą „dry down” we wszystkich grupach wczesności. Eksperci zapewniają, że są to odmiany wysoko i stabilnie plonujące, że tu nie jest tak, że jest coś, kosztem czegoś.

Nad wypróbowaniem odmian z cechą „dry down” warto się zastanowić, ponieważ dosuszanie każdego ziarna to spory wydatek, a przy dzisiejszych stale rosnących cenach energii trzeba myśleć, jak nawet małymi krokami schodzić z rosnącymi kosztów produkcji. A patrząc od strony agronomicznej jeżeli kukurydza zostanie zabrana tydzień wcześniej to rolnik szybciej rozpocznie zabiegi agrotechniczne szykując pole pod roślinę następczą.

Dr inż. Monika Kopaczek-Radziulewicz

Biologiczna ochrona roślin przed patogenami



Kontrolowane warunki wzrostu *Fusarium* w obecności antagonisty *Trichoderma*

Chociaż zasady integrowanej ochrony, które dowartościowują szeroko rozumiane niechemiczne metody ochrony roślin, obowiązują od 1 stycznia 2014 r., to w krajach członkowskich Unii Europejskiej wprowadzenie zielonego rolniczego ładu spowoduje nacisk na wykorzystanie biologicznych i biotechnicznych środków ochrony roślin.

Wytyczne zawarte we Wspólnej Polityce Rolnej wskazują na konieczność obniżenia ilości stosowanych chemicznych środków ochrony roślin o 50% w ciągu najbliższych 10 lat, chociaż Polska na tle innych krajów europejskich nie stosuje ponadnormatywnych wartości substancji aktywnych. Średnio w Polsce na wszystkie uprawy stosuje się około 2,5 kg/ha, natomiast w całej UE jest to 3,5 kg/ha substancji czynnych. W puli dopuszczonych do obrotu środków ochrony roślin biologiczne produkty stanowią zaledwie kilka procent rynku.

Biostymulatory odporności

Warto uzmysłowić sobie, że metoda biologiczna nie jest dedykowana bezpośrednio ograniczaniu udziału patogenów w uprawach roślin rolniczych, a ma naśladować i wykorzystywać naturalne procesy samoregulacji. W tej metodzie wykorzystuje się mechanizmy oparte na oddziaływaniu antagonicznych mikroorganizmów (wirusów, bakterii, grzybów) oraz wyciągów roślinnych opartych na naturalnych komponentach roślinnych i zwierzęcych. Działanie preparatów zawierających

żywe mikroorganizmy opiera się na uzdolnieniach tych mikroorganizmów do pasożytnictwa, konkurencji i antybiozy. Preparaty biotechniczne charakteryzują się bezpośrednim działaniem wyniszczającym względem mikroorganizmów chorobotwórczych. Fungistatyczna aktywność tych produktów wiąże się z reaktywnością allicyn, endogennych flawonoidów, glikozydów, terpenów, kumaryny, furanokumaryny czy chitozanu z bakteriami czy grzybami. Związki te hamują kiełkowanie zarodników i ograniczają wzrost strzępek kielkowych grzybów. Preparaty biotechniczne i niektóre grzyby np. *Trichoderma* spp. nazywane są biostymulatorami odporności roślin, ponieważ indukują odporność roślin na czynniki nieinfekcyjne i biotyczne. Wpływają na produkcję metabolitów wtórnych (związków fenolowych) w roślinie, a także biorą udział w tworzeniu barier fizycznych, uniemożliwiających rozprzestrzenianie się patogena.

Synteza enzymów

Wśród mikroorganizmów, które można stosować jako biologiczne środki ochrony roślin w Polsce często bazuje się na grzybach *Trichoderma*, które aplikowane są w otwartych uprawach oraz pod osłonami w celu ograniczenia nasilenia chorób roślin lub indukowania ich odporności. Synteza licznych enzymów umożliwia wielokierunkowe wykorzystanie *Trichoderma* w przemyśle spożywczym i paszowym, winiarskim i piwowarskim, tekstylnym i papierniczym produkcji bioetanolu. W biologicznych preparatach dominują szczepy *T. asperellum*, *T. viride*, *T. harzianum*, *T. atroviride*, których skuteczność w ograniczeniu symptomów chorób powodowanych przez *Fusarium*, *Pythium*, *Phytophthora*, *Alternaria*, *Sclerotinia*, *Botrytis* i innych patogenów potwierdzono w licznych badaniach in vitro w szerokim spektrum badanych żywicieli: sosna, dąb, brzoza, pieprz, pomidor. Inne mikroorganizmy to grzybobójny *Pythium oligandrum*. Kontrola biologiczna

z wykorzystaniem *P. oligandrum* jest wynikiem złożonego procesu, który obejmuje bezpośrednie i pośrednie efekty kontroli patogenów, indukcji odporności oraz promowania wzrostu roślin. *P. oligandrum* charakteryzuje się aktywnym wzrostem wzdłuż strzępek gospodarza i wytwarzaniem enzymów, które degradują lub niszczą ścianę komórki gospodarza. W tych interakcjach wyraźnie biorą udział enzymy hydrolityczne, takie jak chitynazy i celulazy (endochitynaza, proteaza, β -glukanaza, β -glukozydaza i celobiohydrolaza). Inny mechanizm wykorzystywany przez ten organizm to antybioza jako specyficzna interakcja, w której ofiarą jest niszczone przez toksyczne wtórne metabolity wytwarzane przez antagonistyczny mikroorganizm, a także konkurencja wyrażona bardzo szybkim wzrostem.

Bezpieczne dla środowiska

Biologiczne środki ochrony roślin są bezpieczne dla środowiska i rzadko notuje się zjawisko uodpornienia

agrofagów i fitotoksyczności roślin po ich aplikacji. Zaletami są także brak pozostałości w plonach oraz brak okresu prewencji i karencji. Wady wynikają głównie z biologii zastosowanych mikroorganizmów i wymagają terminowości zastosowania (wczesny etap rozwoju roślin, wczesne stadia poinfekcyjne), często konieczności wielokrotnych zabiegów. Rolnicy powinni także zaakceptować brak natychmiastowego efektu, konieczność stałego monitoringu upraw oraz niższą w stosunku do chemicznych środków skuteczność powiązaną z warunkami rozkładu temperatury i wilgotności (optimalne temperatura rozwoju mikroorganizmów: *Trichoderma asperellum* to 8-35°C, *Pythium oligandrum* 12-25°C i wysoka wilgotność podłoża).

Dr hab. Marta Damszel
Katedra Entomologii,
Fitopatologii i Diagnostyki
Molekularnej Wydział Kształtowania
Środowiska i Rolnictwa
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie

Grzegorz Matczyński pracę zaczynał jako strażak zawodowy. Bogate doświadczenie przekłada na działalność w Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP na Warmii i Mazurach. Od ponad dekady pracuje jako dyrektor zarządzający.

– **Zwracać się do pana per „druhu”, czy „dyrektorze”?**

– I tak, i tak jest poprawnie (śmieje się). Niestety, do akcji nie wyjeżdżam, bo mieszkam w Olsztynie, a do mojej macierzystej jednostki musiałbym przejechać przez całe miasto. Zatem moja funkcja jako czynnego strażaka i ratownika jest ograniczona, wręcz zawieszona. A patrząc na wiek, to lada moment wygaśnie. Bo 65 się zbliży i nie będę mógł czynnie uczestniczyć w działaniach ratowniczych. Natomiast dyrektorem czy działaczem Związku mogę być. Aż do śmierci.

– **ile jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych mamy w całym województwie?**

– Na dziś mamy 529 jednostek. Na przestrzeni ostatniego roku ubyło siedem. Wyłączyliśmy je z naszej ewidencji, bo od lat członkowie się nie spotykali, nie mają sprzętu, pomieszczeń itd. Były to takie martwe jednostki OSP, które dla porządku usunęliśmy.

– **Sądzi Pan, że to wystarczająca liczba, by razem z Państwową Strażą Pożarną i innymi służbami swym działaniem objąć cały teren województwa?**

– Nasze województwo jest specyficzne, bo mamy duże obszary leśne. Gdyby wziąć cyrkiel i narysować obszar działania poszczególnych jednostek i czas dotarcia, to na pewno znalazłyby się białe plamy. Jednak nie przelicza się tego tak wprost, na wykresy. Wydaje mi się więc, że ta liczba jest optymalną. Co prawda są gminy, które mają powyżej dziesięciu jednostek. A są i takie, które mają jedną jednostkę. Ale też sobie radzą.

– **Czym w takim razie zajmuje się Związek?**

– Jesteśmy taką organizacją, która zrzesza wszystkie ochotnicze straże. Każda z nich ma zapis w statucie, że do nas należy. Związek koordynuje działania na większą skalę, na przykład zawody wojewódzkie czy krajowe, turnieje wiedzy pożarniczej. Związki także - pólki co - jest jeszcze partnerem dla organów państwowych w zakresie opiniowania dokumentów dotyczących Ochotniczych Straży Pożarnych. Dla przykładu: jeśli minister spraw wewnętrznych przedkłada nowy projekt ustawy o OSP,

jak to się zadziało ostatnio, to my na podstawie przepisów prawa jesteśmy partnerem do rozmów nad kształtem tego nowego aktu. Związek pomaga także w zaopatrzeniu jednostek w sprzęt. Swego czasu rozdzielal też środki. Wspomagamy strażaków, stwarzając możliwość zakupów u nas. Poza tym Związek jest organizacją pożytku publicznego, czyli pośredniczy w zbieraniu 1 procenta z podatku dla OSP. To dość istotny element, bo OSP nie musi się rejestrować jako organizacja pożytku publicznego. Gromadzimy środki finansowe z tego źródła i przekazujemy do danej jednostki. Jest to kwota prawie 300 tysięcy złotych w całym województwie. Te pieniądze zgodnie z wolą darczyńców rozdzielamy na konkretne jednostki. W tym roku - za ubiegły rok podatkowy - mamy chyba rekord. Jednej z jednostek w powiecie lidzbarskim udało się otrzymać bez mała 30 tysięcy złotych od jednego podatnika.

– **Chłopcy i dziewczęta zapisują się do młodzieżowych drużyn pożarniczych, bo to atrakcja i rodzinna tradycja?**

– Według ostatniego spisu, mamy w województwie 199 drużyn młodzieżowych. Należy do nich 2200 młodych ludzi. Od tego często zaczyna się. Mamy wielopokoleniową tradycję wśród drużyn. Pradziadek był strażakiem, dziadek, tata. I młody chłopak lub dziewczyna idzie w ich ślady. Mamy takie miejscowości, że trzecie, a czasem i czwarte pokolenie zajmuje się działalnością w straży pożarnej. I z racją się często od młodzieżowej drużyny pożarniczej. Chciałbym, by młodzieżowych było tyle, co jednostek OSP, ale wiadomo - nie wszędzie są warunki i liczba chętnych tak duża, by taką drużynę utworzyć.

Od 16 roku życia można kandydować do władz. A po ukończeniu 18 roku życia można być czynnym członkiem, czyli takim, który może jeździć do akcji ratunkowej.

– **A jak to wygląda w ostatnich latach? Zainteresowanie działaniem w ochotniczej straży rośnie?**

– Na przestrzeni ostatnich lat liczba członków zwyczajnych - nie liczę więc małoletnich, honorowych, wspierających - oscyluje wokół 15 tysięcy.



Grzegorz Matczyński: — Ponad 2 tysiące młodych ludzi należy do Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych

Strażak w trzecim pokoleniu to dziś norma

A w tej chwili to 14 800 strażaków-ochotników. Jest to troszkę mniej niż w latach poprzednich. Zwiększa się natomiast liczba kobiet, które są członkami zwyczajnymi, a nawet uczestniczą w działaniach gaśniczych.

Spadek liczby strażaków nie jest zagrażający, nie przewidywałbym katastrofy w tej materii. Oprócz młodych często dopisują się starsi. Zauważyłem trend wyprowadzek na wieś. Niewielkie miejscowości

się rozrastają. Często ludzie, którzy się przeprowadzają na wieś, zaczynają się interesować strażą pożarną. To bardzo pozytywne i potrzebne. Są tacy, którzy chcą swój czas poświęcić działaniu w szeregu straż pożarnej. Nie jest to bardzo duża grupa, ale jednak istnieje. Powstają także całkiem nowe jednostki, jak na przykład OSP Samborowo w powiecie ostródzkim. Tam straż powstała na początku pierwszej dekady XXI wieku. W Kurzętniku

jednostka powstała całkiem niedawno. Oczywiście pewne jednostki giną, jak powiedziałem na początku. Inne natomiast działają prężnie.

– **Zatem problemów kadrowych ochotnicze straże raczej nie mają?**

– Nie powiedziałbym. Niektóre jednostki borykają się z problemami osobowymi. Są takie jednostki, w których wyraźnie widzimy brak młodej siły. Nie wiadomo, czy liczba 529 będzie aktualna za 2-3 lata.

Coraz lepiej jest ze sprzętem. Apetyt rośnie w miarę jedzenia. Każda ambitna OSP chciałaby mieć nowy samochód. Niestety, nie wszystkie samorządy stać na tego typu wydatki. Na przykład w gminie Barczewo mamy Ramsowo. Jednostka OSP przez lata zarastała mchem. A ostatnie dwa lata - coś pięknego! Znaleźli się ludzie. Wyremontowano strażnicę. I teraz czekają na nowy samochód, który ma w niej stanąć. To bardzo pozytywny przykład.

Często ludzie przychodzą do OSP, żeby działać, czyli jeździć do akcji. Brakuje często osób, które potrafią w odpowiedni sposób przygotowywać dokumenty. Najczęściej ktoś przychodzący do straży chce rozwijać węzeł i łać wodę. Wtedy nie interesuje go buchalteria: majątek, inwentaryzacja, sprawozdania, rozliczenia podatków. I to jest spora bolączka naszych jednostek. Podziwiam te jednostki, które działają. Kiedyś było pod tym względem łatwiej. Rozwijamy się, również w zakresie tak zwanej papierologii.

– **A gdzie opan zaczął swoją karierę jako druha?**

– W Bukowcu w pobliżu Świecia nad Wisłą. Potem była szkoła chorążych, potem praca w Komendzie Rejonowej Straży Pożarnej w Świeciu nad Wisłą. Następnie służba w Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Olsztynie. W tzw. międzyczasie ukończyłem także inne szkoły, np. Szkołę Główną Służby Pożarniczej w Warszawie. Od ponad 10 lat dyrektuję. Nie jest to stanowisko kadencyjne. Znalaziono mnie, można powiedzieć. Jestem z zodysku, bo zdążyłem już przejść na emeryturę. Jako że mam jeszcze trochę siły, to się tego zajęcia podjąłem.

– **Naoglądał się pan zapewne ludzkich nieszczęść, kiedy pracował jeszcze jako strażak zawodowy?**

– Sporo tego było. Katastrofy kolejowe i to takie, które do dziś mam przed oczyma. Pracowałem jako pletwonurerek, wyciągałem topielców. Wiem, co w trawie piszczy. Nie jestem tylko siedzącym za biurkiem dyrektorem.

– **Jak pan sobie radzi z tymi traumatycznymi wspomnieniami?**

– Zanurzenie się w pracy nie pozwala na dużo się przejmować. A dwa, to żona, która nie pozwala zbyt długo leżeć na boku. Wsiadamy w kajaki, płyniemy rzeką lub morzem. Jeździmy rowerami lub chodzimy po górach. Staram się być aktywny.

Edyta Kocyla-Pawłowska

Są dla siebie jak rodzina

Ochotnicza Straż Pożarna w Zwierznie to — przypomnijmy — najbardziej utytułowana jednostka w naszym tegorocznym plebiscycie. Zajęła trzy pierwsze miejsca w województwie warmińsko-mazurskim, a jedna ze statuetek trafiła w ręce drużyny kobiecej.

Jednostka powstała już ponad 75 lat temu — w roku 1945. Dziś skupia w swoich szeregach kilkudziesięciu druhów, a wśród nich 19 wyszkolonych, wykwalifikowanych i gotowych do wyjazdu ratowników.

Tutejsze OSP to między innymi kobieca i młodzieżowa drużyna pożarnicza — obie zajęły w swoich kategoriach najwyższe miejsca na podium wśród jednostek z Warmii i Mazur w naszym tegorocznym plebiscycie, w którym mieszkańcy mieli szansę docenić swoich strażaków ochotników.

— Niektórzy jako dzieci marzyli o karierze straża-

ka, innych wiązały rodzinne wielopokoleniowe tradycje — wszystkie te historie tworzą cały obraz naszej strażackiej rodziny — mówi Paweł Liedtke, naczelnik OSP Zwierzno.

Dziewczyny z OSP mają ambitne plany

Magdalena Podkościelna w kobiecej drużynie OSP Zwierzno spełnia się już od około ośmiu lat. W swoich pierwszych zawodach gminnych wystartowała w 2013.

— Prawda jest taka, że od dziecka byłam związana z Ochotniczą Strażą Pożarną ze względu na rodzinne tradycje. Jako mała dziewczynka obserwowa-



Ochotnicza Straż Pożarna w Zwierznie to najbardziej utytułowana jednostka w naszym tegorocznym plebiscycie

łam poczynania druhów, kibicowałam im podczas zawodów i widziałam na własne oczy, jak rozwija się nasza jednostka — wspomina Magdalena.

I opowiada: — Wkrótce utworzona została drużyna młodzieżowa, której połowę stanowiły dziewczyny i tak powstała drużyna kobieca. Kiedy w 2013 większość z nas miała już skończone 16 lat — czyli była w wieku, pozwalającym na udział w zawodach — postanowiłyśmy spróbować swoich sił. Teraz robimy to regularnie — skład zmienia się na przestrzeni lat, ale zawsze udaje nam się zebrać drużynę na zawody.

Jak minął dziewczynom ten rok?

— Doskonaliłyśmy swoje umiejętności. Przez pandemię nie mogliśmy pozwolić sobie na zbyt duże przedsięwzięcia, ale 25 września udało nam się wziąć udział w XII Powiatowych Zawo-

dach Sportowo-Pożarniczych Powiatu Elbląskiego. Po intensywnych przygotowaniach — po raz kolejny — udało nam się zająć pierwsze miejsce i zdobyć tytuł najlepszej kobiecej drużyny pożarniczej w powiecie elbląskim — mówi druhna.

A co ochotniczki mają w planach na przyszłość?

— Oczywiście udział w Zawodach Sportowo-Pożarniczych Gminy Markusy w nadchodzącym roku. A w związku z tym, że zdobyłyśmy pierwsze miejsce w zawodach powiatowych, zakwalifikowałyśmy się do VII Wojewódzkich Zawodów Sportowo-Pożarniczych OSP, które — o ile pandemia nie pokrzyżuje tych planów — również odbędą się w 2022. To będzie już trzeci raz kiedy reprezentujemy powiat elbląski w kategorii C na arenie wojewódzkiej — informuje Magdalena.

Moja rozmówczyni zaznacza: — Chcemy pokazać się

z jak najlepszej strony i po raz kolejny pokazać, na co stać Kobiecą Drużynę OSP Zwierzno. Wydaje mi się, że naszymi osiągnięciami udowodniłyśmy i nadal będziemy udowadniać, że zasłużyłyśmy na sympatię mieszkańców, a wygrana w plebiscycie po prostu nam się należała.

Łączy ich wspólny cel

W naszych szeregach jest wiele wspaniałych, pięknych i mądrych kobiet, które bardzo angażują się do wszystkich naszych działań — mówi Paweł Liedtke.

Naczelnik jednostki przyznaje, że większość druhów i druhien ze Zwierzna, pochodzą z rodzin o wielopokoleniowej tradycji strażackiej, którą aktywnie kontynuują. A jego słowa znajdują potwierdzenie w rzeczywistości.

Syn naczelnika OSP Zwierzno, nie ukrywa, że przygodę z jednostką rozpoczął właśnie dzięki tacie. — To on zacieka-

teraz jest już naszą wspólną — stwierdza Tomek.

A jego ojciec zapewnia: — Naszą wspólną ideą jest bezinteresowne pomaganie ludziom. Można powiedzieć, że jesteśmy dla siebie jak rodzina, której celem są najważniejsze wartości — czyli te, związane z bezpieczeństwem. Od lat bierzemy też czynny udział w integracji społeczeństwa naszej gminy.

W tegorocznym plebiscycie „Gazety Olsztyńskiej” i „Dziennika Elbląskiego” na najpopularniejszą jednostkę OSP, Ochotnicza Straż Pożarna w Zwierznie zajęła trzy pierwsze miejsca w województwie — za młodzieżową i kobiecą drużynę oraz jako najpopularniejsza jednostka niezarejestrowana w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. OSP Zwierzno może się też pochwalić tytułem drugiej najpopularniejszej jednostki w powiecie elbląskim.

Kamila Kornacka



WE DWOJE

Drodzy Czytelnicy, rubrykę naszą dedykujemy wszystkim poszukującym swojej drugiej

połowy wśród osób mieszkających lub chcących zamieszkać na terenach wiejskich. Jak zamieścić swój anons lub

wysłać list? Wystarczy wypełnić i wysłać zamieszczony poniżej kupon, w którym należy napisać hasło ogłaszającego

się (np. KAWALER Z MAZUR) i numer rubryki. W tym wydaniu jest to numer 2/2021. Należy też pamiętać, by do listu załączyć znaczek pocztowy za 3,3 zł. Ogłoszenia są bezpłatne, ale muszą być napisane na kuponie zamieszczonym obok. Listy związane z naszą rubryką, należy wysłać na adres redakcji:

„Gazeta Olsztyńska”,
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn, z dopiskiem:
We dwoje\RolniczeABC.

We dwoje

3/2021

hasło

imię i nazwisko

adres

nr PESEL rok urodzenia

treść zgłoszenia (maksimum 30 słów)

.....

.....

Powyższe dane do wiadomości redakcji własnoręczny podpis

Szkodniki domowych roślin doniczkowych – wełnowce

Pielęgnacja domowych roślin doniczkowych wydaje się łatwa, gdyż polega przede wszystkim na ich podlewaniu i usuwaniu uschniętych, czy też uszkodzonych części. Jednak bardzo istotnym czynnikiem jest również nawożenie, stosowane w odpowiednim okresie wegetacji.

Przesadzanie roślin najczęściej wykonuje się wraz z potrzebą. W skład zabiegów pielęgnacyjnych wchodzi również ochrona przed patogenami wywołującymi choroby roślin oraz szkodnikami.

Uwaga na białe kłaczki

Wełnowce należą do szkodników, których identyfikacja nie sprawia trudności, ponieważ ich właściwe ciało pokryte jest mączystym, woskowym nalotem.

NA ROŚLINACH WIDOCZNE SĄ TZW. „BIAŁE KŁACZKI” PRZYPOMINAJĄCA MAŁE KŁĘBUSZKI WATY.

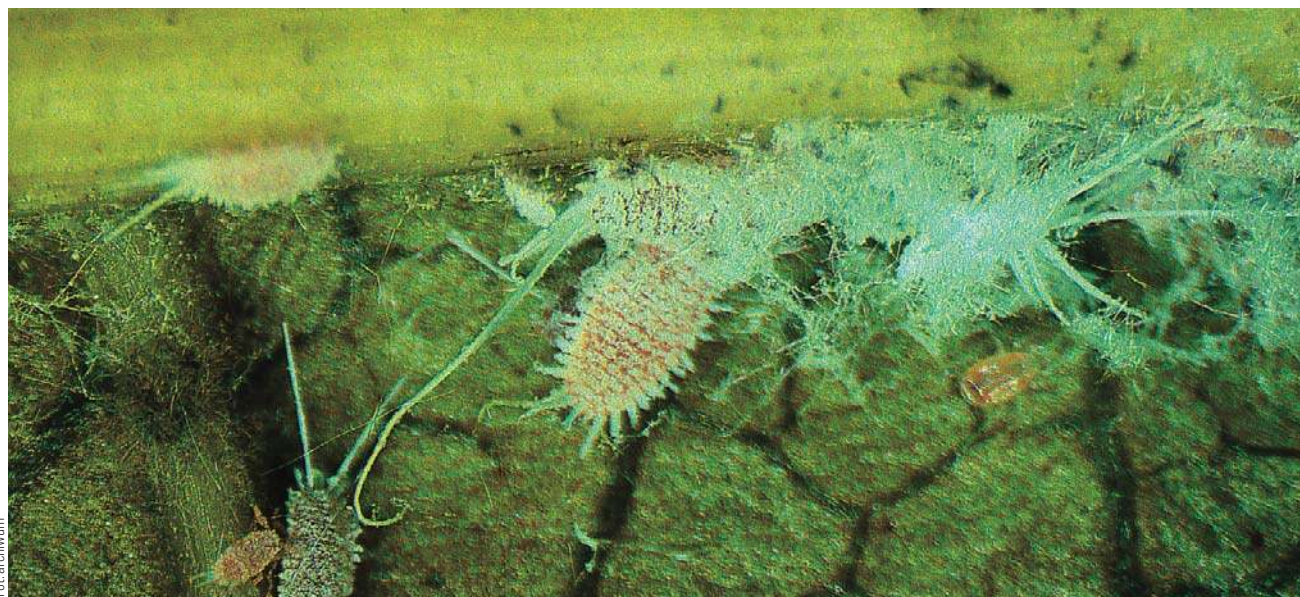
Najczęściej spotykane są na spodniej stronie liści, ogonkach liściowych, łodygach, chociaż czasami opanowują

całą roślinę. Miejsce żerowania wełnowców zależy od gatunku rośliny żywicielskiej.

Na roślinach doniczkowych żeruje kilka gatunków wełnowców, a wśród nich dominujący jest wełnowiec cytrusowy *Planococcus citri*, należący do owadów z rzędu pluskwiaków.

Osobniki żeńskie mają kształt owalny, długość od 2,5 do 4 mm, szerokość od 2,0 do 3,0 mm i praktycznie są nieruchome. Na krawędzi ciała występują woskowe nici, a na zakończeniu odwłoka dwa długie włoski. Całe ciało pokryte jest białym, woskowym nalotem.

Po zapłodnieniu, samica składa jaja (100-400 jaj) do woreczka jajowego, utworzonego z nici woskowych. Po złożeniu jaj ginie. Larwy wylęgają się z jaj w czasie od 2 do 10 dni. W rozwoju wełnowca cytrusowego występują trzy stadia nimfalne, a ostatnim etapem jest pojawiający się osobnik dorosły.



Osobnik męski jest zdecydowanie mniejszy, posiada dwie pary skrzydeł, umożliwiające mu latanie. Samce nie pobierają pokarmu, a jedynym ich zadaniem jest zapłodnienie samic. Najbardziej szkodliwe są stadia nimfalne.

Wełnowce mają narząd gębowy kłująco-ssący. Dlatego ich szkodliwość polega na wysysaniu soków roślinnych, co przy licznych populacjach szkodnika może prowadzić do zahamowania wzrostu, opadania liści, czasami nawet obumierania pędów, a w konsekwencji całych roślin. Niestety to nie jedyna forma



DOSKONAŁYM ZABIEGIEM JEST RÓWNIEŻ PRZEMYWANIE LIŚCI I ŁODYG TAKIM ROZTWOREM. PRZY STWIERDZENIU LICZNEJ POPULACJI WSKAZANE JEST RÓWNIEŻ PRZESADZENIE ROŚLINY, GDYŻ WEŁNOWCE MOGĄ TAKŻE WYSTĘPOWAĆ NA KORZENIACH.

W sklepach ogrodniczych dostępnych jest kilka preparatów do zwalczania wełnowców, opartych na olejach. Środki te są bezpieczne do stosowania. Należy postępować zgodnie z instrukcją zapisaną na opakowaniu.

W zwalczaniu wełnowców wykorzystuje się również inne owady, należące do grupy pożytecznych. Niestety, sprzedawane są w dużych opakowaniach i ze względu na wysokie koszty, ich zastosowanie w ochronie domowych roślin doniczkowych jest nieuzasadnione ekonomicznie.

Prof. dr hab. Bożena Kordan,

Katedra Entomologii,

Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej,

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

w Olsztynie,

bozena.kordan@uwm.edu.pl

szkodliwości tych owadów. Podczas żerowania wydzielają ogromne ilości bogatej w cukry rosy miodowej, która jest doskonałą pożywką dla rozwoju grzybów sadzakowych, osłabiających proces fotosyntezy roślin. Dlatego w miejscu żerowania wełnowców zauważalny jest również czarny nalot, składający się ze struktur komórkowych grzybów i zbędnych produktów przemiany materii wełnowców.

Jakie rośliny zasiedlają?

Wełnowce najczęściej występują na kaktusach, dra-

cenach, fikusach, palmach, storczykach, szeflerach i krotkach. Do naszych domów dostają się najczęściej wraz z nowo zakupionymi roślinami. Dlatego też, każda nową roślinę należy bardzo dokładnie obejrzeć.

Jak postępować z roślinami na których stwierdzimy wełnowce?

Pierwsza podstawowa zasada – izolacja od innych roślin i mechaniczne usunięcie widocznych „białych kłaczek” za pomocą wacika lub pędzelka zamoczonych w wodzie z szarym mydłem.

